

3

Ud 1460

8

56

51070012359



Biblioteka Jagiellońska

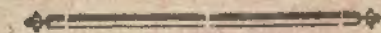
Revol. Ud 1460(3)

1907. 9906

N^o 54.

DO
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO.
MARSZAŁKA SEYMOWEGO

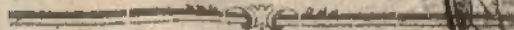
i
Konfederacyi Generalney.
A N O N Y M A
Listów kilka.



CZĘŚĆ III.
o Poprawie Rzeczypospolitey.

- - - Aspirat primo fortuna labori,
O socii! qua prima . . . fortuna salutis
Monstrat irer, quaque ostendit se dextra, sequemur,
VIRG. MARON. ÆNEID. L. II.

Od dnia 11. Listop. do dnia 19. Grud
Roku 1788.



W WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywilejowanej Michała Grölla,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.



Harold J. J. J. J.

DO CZYTELNIKA.

Wychodzi już trzecia Część Listów Anonyma do JW. MALACHOWSKIEGO Marszałka Sejmowego i Konfederacyi Generalney; należy więc przelożyć niektóre wiadomości o wydaniu całego zbioru tych Listów.

Pierwsza Część zebrana była po wielu rękach bez wiadomości i przyłożenia się Autora. Podający Dzieło to do druku dostrzegł, iż kilka innych Osob, tenże sam miały zamiysł, a będąc troskliwy, żeby Pismo rzeczone nie bardzo czytelnym charakterem do JW. MALACHOWSKIEGO pisane, i wiele błędów ortograficznych w sobie mające, które nawet sens po części odmieniały, bez dobrego dozoru i poprawy od kogo innego na widok publiczny wydane nie zostało, mając zrzeczność poprawić je według autografu, uprzedził zamiar innych, i pierwszą część wydrukowałszy, zwierzył się dopiero Autorowi już uskuteczni-nych przez siebie zamiysłów.



108567

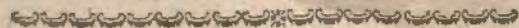
Autor przekonany o przychylności dającego do druku rzeczzone Listy, widząc nadto, że powszechność Narodowa dobrze je przyjąć raczyła; oddał zupełnie całe to Dzieło przychylnemu sobie Edytorowi, a spodziewając się, iż prędzey, iak się w samey rzeczy stało, z druku wyjść może, ostatnich trzech Listów nie mógł przesłać do rąk JW. Marszałka Seymowego, gdyż zaraz po wyjściu pierwszej Części przestały być jego własnością.

Gdy zaś Drukarnia coraz się bardziey spóźniała z wydaniem trzeciej osobliwie Części, Autor osądził u siebie przydać do niej Not kilka, które nierównie późniey napisane, nie mają żadnego związku z datami Listów, i na ten iedynie koniec w sobie przydatkow są umieszczone, aby textu Listów wcześniey napisanych w niczym nieodmienić, i nowemi uwagami nie powiększyć.



Do
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO
MARSZAŁKA SEYMOWEGO

i
Konfederacyi Generalney.



LIST OSMY.

Dnia 11. Listopada 1788.

Skończywszy o Rządzie szczególnym każdego Woiewodztwa, i o Związku Woiewodztw każdej Prowincyi przez administracyą sprawiedliwości; nale-
Część III. A



ży się zbliżyć do ogólnego Rządu całego Kraju. W tym widoku spoglądając na Rzplita, powinniśmy dla niey pewne naznaczyć *Centrum*, któreby wygodzie wszystkich Woiewodztw zarowno dogadzało. Proźna jest rzecz myśleć o takiej Rzplitey, której Rząd z mieysca na mieysce przenosićby się musiał. Niezliczone przeszkody zbyt iasno dają widzieć tak wielką nieprzyzwoitość. Łatwo albowiem Monarsze podług woli swoiey zwolywać Stany, gdzie Mu się podoba; lecz Rzplita musi mieć, że tak powiem, swój Rzym, swoje pryncypalne Miasło, swoje trwałe siedlisko, w którymby Magistraty wykonawcze, niemniej iak i Władza naywyższego dozoru raz na zawsze przebywała. Odmieniać ludzi, jest rzecz łatwa i wypadająca z potrzeby wolnego Rządu; ale odmieniać mieysce rzecz niewygodna, do arbitralności skłaniająca, i dająca rokoszom okazyą. Jako więc każde Woie-



wodztwo powinno mieć raz na zawsze iedno wyznaczone mieysce dla odbywania Seymikowych Obrad; tak równie cała Rzplita powinna mieć iedno swoje i nicodmienne *Centrum* dla Rządu ogólnego, w którymby i Władza wykonawcza, i Władza naywyższego dozoru raz na zawsze przemieszkiwała. Tey tak ważney potrzebie wszystkie drobne zarzuty ustąpić powinny, tym bardziey prerogatywy iedney Prowincyi nierównie późnieysze od Unii, a wcale przeciwne duchowi Rzplitey.

Zeby atoli i tak małym dogodzić trudnościom, które z względu na prerogatywy iedney Prowincyi pochodzić mogą; przystańmy na takie Miasło, któreby za zgodą Stanów do żadney nie należało Prowincyi, albo któreby należało do wszystkich. Nie mówię co do Rządu Woiewodzkiego i sprawiedliwości, bośmy już trudność tę wyżej załatwili, chcąc mieć pewne



każdego Woiewodztwa i każdej Prowincyi granice; lecz naydelikatniejszym obiektem dla wszystkich Prowincyi są Podatki. Gdy albowiem Prowincya W. X. L. zdaie się bydź obowiązana do trzeciej części wszelkich ciężarów, rozumie się bydź z tej strony pokrzywdzoną, iż ziaady do Stołecznego Miasta przenoszą znaczną liczbę bogactw z rzeczoney Prowincyi do Warszawy. Ale temu zbyt łatwo można zaradzić, naznaczywszy Warszawę Miastem wszystkich trzech Prowincyi spólnym. Niech więc dochody publiczne, iakie się z tego Miasta ciągnąć zwykły, na trzy części podzielone zostaną, a trzecia część rzeczonych dochodów niech idzie raz na zawsze do Skarbu na opłacenie ciężarów Prowincyi Litewskiej. Tym sposobem wspomniona Prowincya będzie miała zysk publiczny z Miasta Warszawy; tym sposobem Warszawa stanie się iey Miastem. Jeżeli Hollandya,

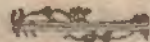


Anglia, Francya, Hiszpania, Portugalia, mogą mieć osady swoje w odległych i morzem przedzielonych Kraiach, jeżeli Gibraltar może bydź własnością W. Brytanii; zacióżby Warszawa nie mogła bydź dobrą W. X. Litt. własnością? Warszawa, Miasto nie z przypadku na Stolicę Polski obrane, do którego zewsząd zbiegaia się rzeki: Wisła, Nida, Pilica, Dunajec, San, Bug, Narew, które przy rządnyim gospodarstwie może mieć połączone spławy od Morza Czarnego do Bałtyckiego, Miasto iedno z nayokazalszych, naywiększych i naywygodnieyszych w Polsce; wszystko to mówi za Warszawą, aby ią Rzplita Polska swoim obrała Rzymem, aby ią uczyniła siedliskiem wolnego, a powszechnego Rządu.

Z tych to powodów chciałbym mieć Warszawę Stolicą Rządu ogólnego, i w niey bez najmniejszego na Prowincye podziału umieścićbym



wszystkie Magistratury Wykonawcze; umieścićbym Rzpłitą nieustannie w Reprezentantach trwałą, któreby oddał Władzę najwyższego nad Rządem ogólnym dozoru. Nie przywiązując się do nowych i wyszukanych nazwisk, takową Władzę nazwałbym *Seymem Trwałym*. ... Zle rozumie o Rzpłitey, kto łądzi, że iey tylko Władza Prawodawcza należy. Stanowienie Praw, iest to rzecz przypadkowa; można iey zadofyć uczynić na iednym Seymie; a dobroć Prawodawstwa między innemi warunkami, ten niepospolity przypuszcza, że Prawa raz ustanowione częstey odmianie podlegać nie powinny. Ta Prerogatywa własną iest Narodom Monarchią Rządzonym, osobliwie zaś własną była Monarchii Polskiej; lecz Rzpłita tym szczególniej różni się od Monarchii, że sama przez się utrzymywać powinna najwyższy dozór nad wykonaniem Praw raz ustanowionych. Zeby więc



lepiej zrozumieć się w tey mierze, trzeba rozróżnić materye Praw od materyi dozoru najwyższej Władzy. Itak forma Rządu raz przyjęta, ustanowienie Magistratur do Rządu ogólnego i szczególnego, obowiązki Urzędników i ich liczba, prerogatywy Stanów i ich granice, przyjęte obrządki tak dla Magistratur niższych, iako też i wyższych, dla Seymu nawet, i tym podobne; są to materye Prawa Politycznego: cokolwiek się w takich materjach stanowi lub odmienia, zowie się *Prawem Politycznym*, i do samey iedynie Władzy Prawodawczej należy. Materye zaś dotyczące się własności osobistej człowieka, własności ruchomej, gruntowej, wszelkich ztąd wynikających Umów, Kontraktów, Cestyi, Donacyi, Spadku, Długów, Kredytu, i tym podobne; niemniej Proces Sądowy w pierwszej i w drugiej Instancyi, aż po zupełne onego dokonanie, należą do *Prawa Cywilne-*



go, które wypływając z czystego sprawiedliwości naturalnej źródła, nie może odmianie podlegać, i raz dobrze za porządkiem samej opisanej natury, Stanowić częstą odmianę zatrudniać nie powinno. W Prawie albowiem Cywilnym Konwencya nie więcej dodać nie może, tylko formalność umowom ludzkim, tylko Sankcyą na przestępstwa, tylko stopnie kar do Sankcyi przywiązanych, bez których, iak bez przyzwoitej skazowki błakałby się Sędzia w ukaraniu przestępstw ludzkich, albo zbyt arbitralnie stanowiąłby o cudzej własności. W tym przeto względzie spoglądając na Prawo Cywilne, możemyż pomyśleć, żeby się ważna przyczyna należeć mogła częstego Seymu zwoływania dla niezliczonego mnożenia Praw Cywilnych? Samo tylko nieoświecenie, popśute obyczaje i chytne Prawnictwa wykrety namnożyły niezliczoną Praw liczbę w Woluminach naszych. Gu-



biemy się w ich powtarzaniu, zapominamy o lepszych, przyczyniamy coraz gorszych, a nie robiąc nic systematycznie, naydujemy zawsze niedostatki niektórych ważnych Sankcyi, albo Warunkow, któreby umowy nasze pewnieyszymi czynić mogły, lub własność naszą zupełnie od cudzej przemocy zastrzaniały. Do tak ważnej materyi, czemużbyśmy nie mieli obrać sobie iednego Likurga lub Solona?

Niech w tym mieyscu zadrży Polak, któremu się podoba dotąd co Seym Prawa Cywilne odmieniać, niech pomyśli, że to podobno ostatni Seym, na którym z niespodziewaną nigdy swobodą o losach własnych zarządzać Mu wolno. Jeżeli zna się na cenie prawdziwej wolności, znać powinien, że własność osobista każdego człowieka jest naypierwszą Rzplitej zasadą. Nie może być większa przemoc, nie może być oczywistszy Anarchii dowód, iak



niestateczność i odmiennosc Praw Cywilnych. Cóż nas zastrasza zostawać pod Władzą Despoty? którego wola bezprześcannie osobą i majątkiem każdego Człowieka rozrządzić może. Nie jesteśmy w tym stanie dzisiaj, gdy nieokreścimy tey Władzy Seymom naszym? Niecznośc iednego Despoty Wyroki wystawiać na odmianę Prawa ludzkie, nabawiaiać strachu, i przerażaią boiaźnią każdego, który im podlegać musi. Jakież jest porównanie iednego Despoty do tylu Senatorow i Posłow, którym wolno co Seym całą Konstytucyą Rządu waruścić, *Codex* Cywilny i Proces zupełnie odmienić, w Sankcyach zelżyć lub im ciężaru przyczynić? Takowy Kray nie może się nazwać Rzplita; jest to niedoformowana dzicz, która ieszcze nie wie, co dla niey dobrego, a co złego, która nietylko nikomu, ale sobie samey ufać nie umie.

Komu na myśl przychodzi przysły



Seymu Trwałego Układ, kto chce mieć doskonałą Rzplita; niech sobie nie wystawia Seymu nieustannie Prawodawczego. Potrzeba Prawodawstwa raz odbyta, więcey powtarzaną bydź nie ma, a przynajmniey powtarzać ią należy z naywiększą uroczyścnością, ostrożnością, i zezwoleniem wszystkich Woiewodztw; co się na swoim miejscu dokładniey wyjaśni. *Seym Trwały* uważa się iako prawa Zwierzchnosc naywyższego nad całym Rządem dozoru, i ta Zwierzchnosc choćby się Prawodawstwem nie trudniała, lub choćby się w pewnych czasach trudnić chciała, mieć będzie obszernie i ważne materye, które nikomu, tylko samey Rzplitey przynależą. Cóżby to był za Monarcha, żeby się zawsze samym tylko Prawodawstwem zatrudniał? żeby napisawszy Prawo, i postanowiwszy wykonawcze Magistraty, nie miał nad niemi dozoru? albo go komu innemu powierzał? ktokolwiek-



by go miał, ten miałby rzecz, a Monarcha tylko czcze i bezwładne imię. Toż samo mówićby można o Rzplitey naszej, która przywiązując wiele do Prawodawstwa, więcej jeszcze do Magistratur wykonawczych, lekce waży to, iż nie jest ciągle reprezentującą, iż najwyższy dozór Radzie ośmieliła się powierzyć; Radzie, która będąc z Kontradykcyi złożoną, nie może nigdy zastąpić w całej sile i powadze Władzy Rzplitey. Chcielibyśmy z niey mieć dozorcę nie Pana; Rada chcąc być Panem nie dozorcą, stała się nieiako zbiorem niezliczonych przeciwieństw. Któż albowiem kiedy choćby był najwierniejszym sługą Pana zastępować może? Powiedzmy iasniey, nie prócz *Seymu Trwałego* Rzeplitey wyobrazić nie potrafi. Wszystko cokolwiekbyśmy na miejscu Seymu do dozoru Magistratur Wykonawczych postanowić chcieli, albo dążyć będzie do dawney Monarchii, albo roz-



walniając sprężyny Rządu, coraz bardziej Anarchią szerzyć musi. Niech się każdy nad temi prawdami silną zastanowi uwagę. Dodawszy Radę Królowi, któraby miała moc najwyższego dozoru, już po Rzplitey. Rada zastąpi iey miejsce, albo raczej Król będzie miał Radę osobną od Narodu, osobną od Rzplitey, z którą wszystko, jako Jedynowładny Pan wykonać może. Alboż rozumiemy, że w Monarchiach Królowie nie mają Rady składającej się z Ministrów, i przybranych do tego Osob, dzielącey się na Departamenta, i wielorakie Magistratury mocą Wykonawczą zastrzycone? Imperatorowa Rosyjska ma swoy Senat, Cesarz Turecki ma swoy Dywan, Król Francuzki ma swoię Radę prywatną i Parlament, w którego Akta rozkazy Królewskie wpisywane być muszą; powiemyż, że dla tego te Narody są Rzplitą? Omamieni pozorem Rządu, pokiż wahać się będzie-

my na iednę lub drugą stronę? Masz być Kray nasz Monarchią? daymy mu Radę Nieustaiącą, daymy Radzie w całej obszerności Władzę naywyższego dozoru nad całym wykonawczym Rządem. Zostawmy sobie władzę Sądowniczą, zostawmy Podatki, a będziemy mieli Monarchią iedną z przyjemnych; lecz jeżeli chcemy mieć Rzplitą, uchylmy Radę, nie cierpimy Naiemnika i Zastępcy, pilnujmy jak żrzenicy oka Władzy Naywyższego dozoru. Niech Król włada wszystkim, lecz niech włada wraz z Narodem na *Seymie Trwałym*. Nareszcie, jeżeli chcemy być igrzyskiem cudzey dependencyi, pośniewiskiem całej Europy, jeżeli pragniemy, abyśmy nigdy nie wyszli z zawrotu głowy, skasujmy Radę. Nieustanowmy *Seymu Trwałego*, zostanemy przy Formie Rządu, iakąśmy mieli przed ostatnim podziałem Polski; będzie to obrazem zepsucia, wystawie-

my Kray nasz na rokofse, Woyny domowe, przelanie krwi Braterskiey, na pożogi i pewne rozszarpanie; trzy niechybne wypadki, do których nas własna doprowadzi woła, będziemy czym być zechcemy; lecz jeżeli chcemy nieszczęścia i upadku Kraiu naszego, nie nasnuż więcey od wstydu i hańby niezastoni. Ktokolwiek rozbić zechce smutne upadku naszego przy czyny, śmiało powie: upaść musiał Narod, który nie wiedział, czego chciał, który był ośadzony niegodnym Przodkow swoich Potomstwem, zrodzonym do iarzma, do niewolniczego poszlężństwa; upaść musiał ten Narod, który siebie samego rozumieć nie chciał, który nie umiał złożyć z serca ducha nienawiści, zemsty, nieufności, goryczy, który sam siebie nie słucha, zdrowey rady przyimować nie umie, którego miejsce Obrad zaprawione jest iadem niezgody, hańsu i popędliwości.

Niechay komu się podobać mówi wiele za oświeceniem Narodu Polskiego, ia poglądając na Obrady Seymów naszych, z smutkiem przyznać muszę, że ten Narod albo nie jest dość oświecony, albo źle oświecony. Nieszczęście gorsze nad wszelki inny Stan ludzi! Nieoświecony Narod nie zna prawdziwego swego interresu; lecz poznawszy, chwytą się go szczerze, i zmierza iak nayużylniey do poznanego dobra. Złe oświecony idą za fałszywym wyobrażeniem chwytają się przeciwnych dobru własnemu wypadków, a uprzedzenie, którym się dał zaslepić, wprowadziło go w upór i miłość własnego nieszczęścia. Cóż proszę czyniemy Polacy? ieżeli nie w chęci dobra naszego szukamy zawsze naszej zguby, i naszego nieszczęścia, *decipimur specie recti!* Pod pozorem pocziwych Obywatelów dobieramy naszych przyjaciół (ieżeli im tylko podobne imie służyć może), pod po-

zorem

zorem oświeconych, dobieramy wykrętnych; pod pozorem Posłow mających wykonywać wolę Narodu, dobieramy Despotów niedbających na Instrukcyę, pozwalających sobie więcej, niż im Bracia, niż im Narod powierzył. Przywiązując wszystko do Seymu, nie przywiązujemy nic do Seymików, oprócz iedney Elekcyi; stanowiąc Prawa, nie pytamy się nigdy Obywatelów na Seymikach, czyli ich chcą; dziwujemy się, że Rada usiłuje panować Narodowi, a nie zastanawiamy się nad tym, że Poseł nad Instrukcyę pozwalający sobie, despotycznie panuje swojemu Woiewodztwu: brzydzimy się duchem pedantyzmu, a bezprześcannie wpadamy w tę hydliwą przywarę. Jeden imponuje wszęstkim, albo wszyscy iednego tłumią. Hatafy, Świątyni Praw naszych nie różnią niczym od Karczmy lub Szkoły Żydowskiej. Są to skutki dobrego oświecenia? Tenże to ma

Część III.

* B



bydź kwaśny i nieprzyjemny wolności owoc? Polacy! nie łudźmy się, nie macz jeszcze u nas Rzęplitey, i w tey formie Rządu nigdy iej nie będzie. Ten hydliwy nieład niewart jest tak świętego nazwiska, nie przystoi wolnemu Narodowi i oświeconemu ludowi, *decipimur specie reſci*.

Powiem niżej, co bydź powinno Rzęplitą, odkryję, na czym zaſadzam Majeſtat iej Rządu, i dodam naoſtatek, że ieżeli nie będziemy zdolni utworzyć iej teraz, nie będziemy godni używać iej w przyſzłości. Jeżeli ſię dziś nie zreflektujemy nad tym, czym ieſteśmy, i czym bydź możemy, zoſtaniemy niewolnikami, wola iednego przytłumi niewczelną animozją, wola iednego śmiało będzie mogła włożyć na karki naſze iarzmo niewoli, mając widoczne z naſſamych dowodów, iż z takimi umyſłami, wſzytko co ſię podoba zrobić można.



Polacy! nie ieſcieścież wy ci ſami, którzy już umiecie być niewolnikami w zabranych Kraiach! nie ieſcieścież wy ci, którzyście nawykli zaprzedać wolność, albo dla związków prywatnych, albo dla hydliwego zysku? cóż Was przebóg dziſiaj zaſlepił na zgubę własnych waſzych korzyſci? Charakter Waſz już ieſt zupełnie odkryty, umiecie bydź poſlušnymi niewolnikami, lecz nie umiecie bydź zgodnymi Obywatelami, umiecie ſłuchać naitwardſzych obcego Narodu rozkazów, lecz nie umiecie ſobie, i przyiaciom uſać. Obawiając ſię przemocy wewnętrzney, chcecie, ażeby Władza Wykonawcza była zaſwze mdłą i nie-dołęzną, a unikając pracy, nie chcecie, aby Rzęplita była bezprzeſtannie czynną; komuż więc uſać będziecie, ieżeli ſami ſobie nie zaufacie? Któż o Was dbać będzie? ieżeli ſami o ſiebie dbać nie chcecie? Kto ſię waſzym loſem zatrudni, ieżeli ſię nim ſami nie



zatrudnicie? cóżby to było za stworzenie, któreby w ciągu lat dwóch przez sześć niedziel tylko dało znaki życia, a resztę czasu w martwey przepędziło nieczułości? Coby to był za Gospodarz, co za Właściciel, któryby dobra swego komu innemu przez lat dwa używać dozwalał, a sobie tylko na niedziel 6. własność jego przyznawał? Widzę co za przyczyny tamują Rządu naszego doskonałą formę. Sztuka rządzenia, i sztuka Panowania jest zawsze pracowita, zawsze trudna. Chcielibyśmy tę najwyższą Władzę przy nas samych zostawić, ale nam się pracować nie chce, ale się w tak ważney pracy doskonalić nie lubiemy. Prześlając na tym, żeśmy zrobili Króla bezsilnym, spokojni dotąd byliśmy o niedołężność Narodu. Rokosze, które są trucizną Rządu, uznaliśmy fałszywie za jedyne wolności naszej lekarstwo, i nawet Traktaty 1773 R. dotąd nas zreflektować nie mogą, iż



Rząd taki jest gniazdem, w którym się nasza własna wylęga nieczęśliwość.

Swoboda, którą nam układ trwałey Rzplitey, którą wolny Rząd obiecuje, nie jest to owa fałszywa przyjemność dająca się uczuć w odpoczynku i lenistwie, jest to rzetelna rokosz przynosząca smak w cnocie i pracy. — Rzplita nie może się składać z ludzki opieszłych, leniwych, i od pracy odwykłych, nie może się składać z ludzi złych mających duszę przedayną, a serce napełnione łakomstwem, z ludzi tchnących zemstą, i pogardzających równością; z ludzi, którzy się więcej do swego urodzenia i majątku niż do powinności Urzędu przywiązują; nakoniec z ludzi, którzy zbyt wielką różnicę Stanow między nieuchronnie potrzebnymi Profesjami naznaczają. Czemuż? bo opieszali, leniwi, i od pracy odwykli człowiek



jest zawsze szkodliwym dla Rzplitey członkiem: nie będzie On trzymał styru Rządowego z mocą i bezprze-
stanną bacznością; puści łatwo cugle bezprawiu, rozpuście, miękkości, a
tym samym rozwolni sprężyny całej
machiny, obrot i bieg iey ślepieje, a
uzurpacya wzięwszy na kiel, wydrze
do reszty zniedołężnych rąk sty Rzą-
du leniwo doglądany, nieumiejętnie
kierowany, i słabo utrzymywany. —
Monarchę bez przymiotów i ufilności
zastąpić cza ęm potrafi dobrze płatny
Minister; lecz w Rzplitey, gdzie
wszyscy są równi, gdzie Urząd nie o-
soba rozkazuje, gdzie Urzędy są do-
żywotnie, albo do pewnych przywią-
zane epoch, któż kogo zastąpić zdoła?
Zastępcą nie będzie słuchany, a opie-
szały, leniwy, i od pracy odwykły,
wzgardy nie uydzie, czy jest przez ko-
go zastępowany, czy bez zastępcy
próżnuje. Wszyscy nań spoglądać bę-
dą jako na nieużytecznego; pogarda



od Osoby przeniesie się do Urzędu,
a Urząd zhańbiony i raz lekce wa-
żony, będzie przeszkodą do zie-
dnania kredytu zdatnym i pracow-
itym następcom. Spoyrzyśmy na sie-
bie, czym dziś jesteśmy względem
Rządu, a łatwo dostrzeżemy; dla
czego się doskonałości iego oba-
wiamy. — Połowa Narodu pod
rozrzutnością upada, połowa dru-
ga romanсами zapala sobie głowę;
wszyscy nie umiejąc bydź rządne-
mi w domu, nudzą się na urzę-
dach, pogardzają ich stopniarń, nie
mogą się osiedzić w swej Oyczy-
źnie, wszystko się stało przekupne,
wszystko wzgardzone, wszystko nie-
mile. Ten potrzebuie co rok wy-
iechać dowód zagranicznych, ow
stawia się z wolnego niewolnikiem,
musi odsiadywać *Domicillium* w
obcym Państwie, inny zruynowa-
wszy swój majątek, fałszywą uwie-
dziony oszczędnością, jedzie w od-



ległe kraie reparować własne interesa, pokryć ohydę niedostatku i nieślowności; inny zapaliwszy sobie głowę nagłym promocyi skokiem uda się do Petersbuřga, aby przymusił Króla do postawienia go na tym stopniu, którego sobie nie zasłużył. Przydaymy do tego źle przepędzoną młodość, fałszywie oświeconą, wydaną na rozpustę i utratę zdrowia, na nierząd i szulerstwa, na próżnowanie i nieprzeštanne mudy, liche romanfow skutki; cóż sobie, proszę, wyobrazić potrafimy? Będąż tacy ludzie imakować w rządnej i pracowitej Rzplitej? Będąż zdolnemi piastować urzędy, zastępować je z usilnością i pracą? Odpowiedzą celom najlepszego Práwodawstwa? Znudzonych i upadających pod ciężarem pracy, albo pod uciskiem własnego nierządu, wkrótce zobaczymy oddalających się od wzyśkiego, sprzedających swoje rangi, szukających rozrywki w Kraiach



Monarchicznych, gdzie próżnowanie i miętkość dogadzając ich zmyłom, potrafi uśpić zgryzotę, którą opuszczenie Ojczyzny, i niedbanie na los wolney łpoteczności obudzać musi. Mogąż tacy Obywatele pragnąć nieustającego Rządu? który dając im w ręce wolność, wkłada na nich iarzmo pracy i trwałego dozoru. Nie ieden Senator, Minister i Obywatel marnieży, zasypiając na łonie roszkóży w obcych Kraiach, lub odbywając półroczne mieszkanie w niewolniczych Prowincjach, radby w tey samej nieczynności należeć swoię Ojczyznę, aby Rząd bezprzeštanny nie naruszał prerogatyw iego próżnowania, nie odmienił szkodliwego nięładu, nie skassował Urzędu nieczynnego, który nawet kosztownie Rzplita opłaca. Nie ieden radby, żeby w przeštępne oddalenie się iego, i gorzące zaniedbanie Urzędowch powinności przyzwolita nie wglądała Zwierzchność,



albo za złe sprawowanie gotowej nie obmyśliła kary.

Te są najważniejsze podobno przy-
czyny, które nam plują smak w trwa-
łym i bezprześcannym Rzplitey Rzą-
dzie. Rada Nieustająca, nie prawy
Rzplitey zastępca, stawczy się niedo-
języczną, dogodzi nierównie lepiej ipo-
sobowi myślenia wszystkich tego ro-
dzaju próżniaków. Odebrawszy iey
Władzę, będzie ona nieużyteczną
strażą, będzie naiemnikiem bojaźli-
wym i nie lubiącym się narazić, a ie-
żeliby kiedy osmieszyła się dotknąć te
to bożyłżca leniwe i nieużyteczne;
przyjdzie Seym Ordynaryjny, na któ-
ry się ze wszystkich stron zjadą, wolno
będzie Rezolucye Rady uchylać, wol-
no będzie Radę ganić i karać. Lecz
Rzplitey Trwałey, Rzplitey iedną zawi-
złą okrytey powagą i mocą, wszyscy zaró-
wno słuchać muszą, wszyscy lękać się
przestępstw i opuszczenia swych powin-
ności; A zatem dla Obywatelów tego



gatunku lepszy jest nieład, lepsza Anar-
chia, i gdyby tylko trwała bydl mogła,
nigdyby iey naruszyć nie chcieli.

Pozwólcie sobie powiedzieć wy,
których fortuna chciała mieć ucześni-
kami swoich pieśzczoł, a którym nie-
rząd, rokosze i próżnowanie zupeł-
nie odjęło przyjemny smak w tak
wielkich Nieba darach; iakich wam
nędza lub niesyta mierność często bar-
dzo zazdrości; pozwólcie, mówię,
powiedzieć sobie, czyli naydućcie
iaki środek, któryby was trwale u-
trzymał przy uroionym Moźnowładz-
twie, czy upierając się przy dawnym
Rządu nieładzie, nie zbliżacie się tym
samym pod iarżmo twardego Jedyno-
władztwa? Jesteścież pewni, do iakie-
go zawinie brzegu łódź terażniejszy
rewolucyi? Wiecież, że tylko wam
dziś jeszcze wolno myśleć o Rzplitey?
Upłynie ten szczęśliwy moment, a
wkrótce potym, gdy z nadarzonych oko-
liczności korzyścić nie będziemy, nędza



i bogactwo iedney podlegać musi niewoli, z tą tylko różnicą, że ile obfitość udelikatnia dzisiaj czucia wasze, tyle następne przykrości dadzą się wam uczuć silniey bez porównania nad miernych i nędznych, którzy teraz przywykli być igrzyskiem waszych intryg i waszey obfitości.

Pierwsze złe ciągnie za sobą inne nieprzerwanym łańcem. Opuszczenie się i zupełne od pracy odwyknienie ludzi majątnych, usunęło ich od posług Rzplitey. Urzędy, które mogli cnotliwi częstokroć posiadać, stały się łupem dusz złych, dusz przedaynych, dusz, które własne zyski za publiczny mając interes, wszystko, co się dobra Ojczyzny tycze, zrobiły interessem obcych Mocarstw. Mogąż tacy ludzie chcieć dobrego i nieprześcannego Rządu? Przewrotna ich dzielność mniejby na ow czas znaczyła, bo w *Seymie Trwałym*, a ieszcze w Rządzie takim, jaki się podaje, nie obce



przekupstwo, lecz wola całego Narodu, lecz wybór na Seymikach jednomyślnością, lub większością głosów, przez Wotą głośnie lub sekretnie, padalby na ludzi powszechnego zaufania godnych; przekupstwo nie miałoby tej dzielności, bo każdy Posel musiałby się sprawować podług obowiązku Instrukcyi, boby wiedział, że Go Woiewodztwo odwołać lub ukarać może.

Cóż mówić o ludziach zemsty zajętych duchem? co mówić o owej dumie, która w każdym rządzie jest szkaradną człowieka wadą, a w Rzplitey jest przestępstwem równie szkodliwym jak niebezpiecznym? Serca takowych, jeżeli na moment mogą się zaspokoić Arystokracją, zawsze jednak nie zcierpią i zcierpieć nie mogą Rzplitey, która wielkiego i małego, bogatego i ubogiego pod iedną Praw poddaie opiekę. Dobroć Panującego zatwardzi natychmiast



ieh serca przeciw równym, obudzi ducha pogardy, rzucać będą wszystko pod nogi swoje, a Szlachetna niepodległość nie ujdzie ich zemsty. Niechże okoliczności odwrócą serce Panującego, dumny Faworyt nawyklizy do pogardy i zemsty, nie przepuści śmiemu Tronowi. Pogarda, zemsta i potwarz, są zwyczajne narzędzia dusz podobnych, a rokosze i zaszczepienie niezgody, są nieuchronnymi skutkami ich knowań. Jakim więc okiem spoglądać oni mogą na Rząd Nieustający i Trwały, na Rzplita, która nie wypuszcza z rąk słyru najwyższej Władzy? która silno trzyma miecz sprawiedliwości, zawsze zdolna przestępnych ukarać, a poczciwych ocalać? Nie dla tych to dusz Rzplita Trwała, nie dla nich Sejm Nieustający potrzebny. Ambicja pogardza wszystkim, rada wolności, ale tylko dla siebie samej, niedba na równość, przywiązuje wiele do tytułów i genea-



logii, a Rzplita nie cierpi tych wszystkich ozdób, nie uważa tylko człowieka, jego własność, jego przymioty, jego charakter, jego w społeczności przydatność. Takowi ludzie nie mogą mieć nigdy prawdziwego w Rzplitej smaku. Wolność, przywiązywać będą do samego Możliwość, a czyniąc różnicę między kondycjami ludzi, nie tego co jest Szlachetnym, lecz tego co jest Szlachcicem, nie Szlachcica, lecz tego co jest Grafem, Xiążęciem, wartym swego społeczeństwa osądzą; resztę nieszczęśliwego ludu za niewolników traktując, i w tym zawsze trwając uprzedzeniu, że na jednej ziemi, w jednych granicach, pod jednym rządem może być Obywatel wolny i niewolnik, a obok wolnego Rządu twardy despotyzm nad nieszczęśliwą ludźmi resztą przewodzić powinien.

Cóż proszę znaczy iakakolwiek Władza i Rząd, który my nazywać



zwykli między Seymem a Seymem? Magistratury nasze są iak rozrzucone różgi, z których każda uprzykrzoną być może, a pożyteczną być nie potrafi? Któż ich albowiem do zamierzonych dla Ojczyzny celów w czasie i zręcznie użyć zdoła? Kto dobrym zamiarom da wsparcie, i z okoliczność profiować dozwoli? Trzeba na to czekać peryodyczney chwili, żeby złemu zapobiedz, lub dobremu dopomódz. Władza zaś nasza między Seymem a Seymem składa się tylko z drobnych prześladowań, których jeden przeciw drugiemu używać lubi, gdy się tamtemu uda *pluralitatem* w Trybunale, temu w Radzie zyskać; a najsłabszy, komuby się udało władać sercem Króla, lub przynajmniej Jego Ręką. Zniknęły Starostwa, ale na to miejsce długo bardzo dokazywały Kaduki, dokazują Ordery i Urzędy, i na tym zupełnie kończy się robota Władzy Rzplitey między Seymem a Sey-



Seymem! Jeden Dekret w Trybunale, lub w któreykolwiek inney Magistraturze, jedna Rezolucya w Radzie, ieden Urząd nie do gustu rozdany odmienia postać rzeczy, inieszakwilibryum w Partych; ten ulega dla tego, że iakieś oczekanie łaski, tamten się oddalił, że mu iey odmówiono, wszystko u nas w oczekiwaniu, wszystko w zwłoce; dzień dzisiejszy podchlebia jutrzejszemu, a nieczynność Rządu dopomaga tym dzielniey arbitralney uzurpacyi kilku możnych, którzy posiadając naypierwsze Urzędy, lubią być raz Królowi, drugi raz Narodowi groźnemi, udając się być najsłabszymi twierdzą *inter Majestatem & libertatem*; w samey zaś rzeczy nie innego nie są, tylko próżnym omamieniem Narodu, tylko czczeniem dobrego Rządu zastępstwem. Właśnie tu służy zdanie Poety wieku naszego, którego do podobnych użył uwag:

Część III.

C



„ Nie Tobie oni twoją łowią wędą,
„ Ty byłem orać, oni Tobą będą.

Przyznajmy raczey, że tak wielka i rozległa czczość między Seymem a Seymem do niczego więcej przydaną nie jest, tylko do intryg i igrzyska, które sobie robić zwykli Moźni z całej powszechności. Siła Szlachcica daie się tylko uczuć Moźnemu w czasie Seymikow, a siła Moźnego daie się uczuć Szlachcicowi w każdym czasie. Jakież więc podobieństwo między iednym a drugim? iaka równość, iaka wolność? iak może mierzny lub ubogi Szlachcic uchybić temu, który go zawsze i we wszystkich Magistraturach prześladować umie? Któż Cnotliwy na tak krótką scenę ośmieli się wystawiać, gdy wie, że nie nie zrobiwszy, wrocić się nazad musi pod przemoc Dworu lub partyi przeciwney, która go na potym oduczy i



od wypadkow gorliwości, i od śledzenia krętych obludy scieszek?

Jeżeli przeto nie będziemy mieli Trwałey Rzplitey, jeżeli nie będziemy mieli Rządu bezprześcannie czynnego, Moźni w Narodzie! będzie to owocem waszego lenictwa, waszey ambicyi, waszych intryg, waszey złości. Niepodobna albowiem; żeby Narod Polski miał pogardzać tak szczęśliwie zdarzoną sposobnością w utwierdzeniu na późne wieki Rządu wolnego i Rzplitey trwałey; prowadźcie go tylko drogą prawdy i cnoty, uśtąpcie nawzajem zgryźliwości i niechęciom, łączcie się spólnie dla Dobra Oycyzny, nie oglądajcie się na taką Rządu formę, któraby lenictwu, próżnowaniu, ambicyi dogadzała; lecz przyimiycie taką, któraby Was przez Cnotę i pracę stałe do waszey przywiązywała Oycyzny. W Monarchii pracowaćbyście musieli dla rozkazu; czemużbyście bezprześcannego



Seymu przyjąć nie chcieli przez miłość Ojczyzny i wolności? W Monarchii twardy iednego zakaz mógłby Was wstrzymać od częstego za granicę wjazdu, włożyłby na was nieprzyjemne, ale konieczne obowiązki; czemużby w Rzplitey sami dobrowolnie nie mieliście przykazać sobie ciągle na iaki czas przy Rządzie ogólnym przemieszkowanie? przyjętych na siebie powinności pełnienie? innych doglądanie? całości Ojczyzny przestrzeganie? Dla czegoż tracić smak w tym wszystkim, co nas naybliżej tyczy? dla czegoż tak mało udzielać się łosom Ojczyzny, i przestrzeganiu swobod powszechnych? dla czego, mówię, zostawiać wolność w niebezpiecznym Anarchii stanie? Jeżeli pracowite gospodarstwo ubezpiecza nas od szkód domowych, i nadgradza troski nasze obfitością; rozumiemyż, że wolność Rządu bez pracy i starania, bez nieprzełannego dozoru ocalić potrafi-



my? Ile z iedney strony na opuszczeniu i niedozorze tracić musimy, tyle z drugiej strony uzurpacya i przemoc coraz więcej zyska.

Roboty Polityczne mają swoy bieg nieprzełanny, pasmo ich nie zależy od nas. Ile jest ludzi, ile między ludźmi potrzeb i passyi, ile Narodow, ile odmiany w Rządach, ile nakoniec nieprzełannych okoliczności, tyle jest ciągłych ogniw, które składają łańcuch robot politycznych, łączą ludzi z ludźmi przeciw ludziom, narody z narodami przeciw narodom, Rząd z Rządem przeciw Rządowi. Nic długo nie może obstać w iedney wadze, mierze i liczbie. Społeczeństwa Cywilne, trwałość i upadek własny winne są tey bezprzełannej walce, która się daie widzieć w zbyt częstej Traktatowomdianie. Do tych upowszechnionych w całej Europie robot przyśtużymy Exystencyą Narodu naszego. Nie chcemy go mieć Monarchią, a



zatem naturalnie wypada, że losow-
natych osobno w ręce Króla powie-
rzyć nie możemy. Niedołężny i nie-
czynny Król staie się przez to samo
nieużytecznym, a może i szkodliwym
dozorcą interesów publicznych, oko-
ło których sami ciągle pracować nie
lubiemy. Coż prożę znaczyć będzie
Rząd nasz, jeżeli go do roboty całej
Europy nie przyśtołujemy? często
bardzo nadarzyć się mogą i zniknąć
szczęśliwe okoliczności, a częściej
nierównie w ten czas, gdy Rzeczplita
w domu Pana mieć nie będzie: boć
trudno pomyśleć, żeby interesa Eu-
ropeyskie czekały na nasz Sejm Ex-
traordynaryiny, lub dostrzeżone nie
upłynęły prędzey, nam Gotowy zwo-
łać możemy. Takowe środki dobre
są dla obcych Mocarstw, któreby z
nas profitować chciały, i czynność
Polski do swoich przyśtołowały inte-
ressów; ale dobremu bydz nie mogą
dla nas i wolności naszej, bo ich ni-



gdy w czasie dostrzedz nie jesteśmy
zdolni. Szczęśliwe dla Narodu i ludz-
kości zdarzenia, są to bardzo rzadkie
fenomena, są to iak komety, których
bieg nieregularny zbyt krótko dale się
widzieć, a zawsze długiego i bez prze-
stannego dostrzegania potrzebuie.
Czemuż więc nie mamy mieć na to
Politycznego *Observatorium*; albo, że
tak powiem, czemu nie mamy mieć
bezprześcannego Obserwatora w Rzą-
dzie i Seymie Trwałym, któryby z
równą gorliwością czuwał i nad odda-
leniem nieszczęśliwości, i nad zbli-
żeniem dobra Rzplitey? żeby był go-
towym na każdy przypadek zaradzać
iey losom?

Powie mi kto: że na to dosyć jest
ustanowić Magistratury Wykonawcze,
któreby nikomu nie podlegając tylko
samemu Seymowi Ordynaryinemu,
lub Extraordynaryinemu, robiły pra-
wą walkę albo same między sobą, albo
między Majestatem. Niezgoda i nie-

podległość tych Magistratur ubezpieczy Narod, że się nie bez woli jego stać nie może; bo Król na nieposłuszne, ilebykolwiek chciały krzywdzić wolność Narodu, zwoła Seym Extraordinaryny lub Gotowy, bo Magistratury dostrzegając złych w Królu zamiarów, alboby mogły Seym Extraordinaryny lub Gotowy zwołać, albo Konfederacye po Województwach podnieść, a tym czasem zerwać posłuszeństwo i porozumienie się z Królem.— Ktoż jesteś, co sobie w tych zasmakowałeś śródkach? Jesteś ty Polak? znałże tyle rewolucyi, przez które Narod nasz przeszedł w wieku teraźniejszym? weź proszę tylko Historią naszą od śmierci Jana III. przypatrz się Woynie Augusta II. z Karolem XII. zastanów się nad losem Stanisława Leszczyńskiego, nad Konfederacyą Tarnogrodzką, przypatrz się bliżej Elekwi Augusta III. przypatrz się dwóm Woynom w Szląsku, pomysł

jak marnie dla nas przeminęła siedmioletnia w Szląsku Woyna; powiedz nakoniec, na co tylekrotnie oczy twoje patrzyły od lat 24. przypominiey sobie tyle wypadków, które w inlzym wieku mniej w nadzwyczajne zdarzenia płodnym, byłyby nadto przerażające, iak np. bezkarne rozszarpanie Ordynacyi Ostrogskiej, przygotowany na Trybunał Piotrkowski rokosz, Konfederacya Słudzka i Torońska, Konfederacya Radomska; coż mówić o Seymie 1768 Roku? o zabranii Senatorów i Posłów na tym samym Seymie? o Konfederacyi Barskiej? o Rzezi na Ukrainie? o porwaniu się na osobę Króla? o podziale Polki? o Gwarancyi? po której nie nam już więcey nie zostawało tylko zawrzeć *Pacta Subiectionis* z Moskwą, zaprzyjść *feudum*, i odebrać znaki niewoli. Coż to za Rząd wystawił nas na tak okropne w tym wieku zdarzenia? Nie były to te same lekarstwa,



któremi się dziś ludziemy, lekarstwa bezskuteczne, lekarstwa szkodliwe? Wszak mieliśmy Prawo o Seymach Ordynaryjnych i Extraordinaryjnych, czemuż iedne nie dochodziły, drugie zwolywane nie były, a wszystkie złemu zapobiedz nie mogły? Wszak mieliśmy rokofze i Konfederacye, do czegoż nas przywiodły? w jakim nakoniec postawiły stanie? Konfederacye w czasie gwałtu i przemocy dzielne, a w momencie szczęśliwey niepodległości nieczynne, bezsilne, i do zawrotu głowy sposobiące? Wszak mieliśmy i Osoby, i Władzę między sobą walczącą? Powaga Hetmańska naprzeciw Królewskiej wystawiona, Trybunały z Assessorją chodziły w zapale, Grody nie dopuszczały Jurysdykcji Sądom Ziemskim. Mieliśmy Kommissją Woyskową w Radomiu, przybyło Magistratur za dzisiejszego Panowania, przybyło i sporu między Magistraturami. Kommissya Skarbowa co



do Władzy Sądowniczey zostać w walce z Jurysdykcjami Ziemskimi i Trybunałką; co do dochodu publicznego Departament Skarbowy w Radzie, walczy z Kommissjami Skarbowemi, Assessorya walczy z Jurysdykcją Marzałkowską w Warławie, a z Departamentem Policji w całej Polsce. Rada między Seymem a Seymem walczy ze wszystkimi Magistraturami, a w czasie Seymu opiera się nawet samey Rzplitey. Coż dobrego w takiej Konstytucji Rządu dostrzedz można? Dopokiz omamieni, iak niegdys Maniheyzykowie, dwoistemu początkowi złego i dobrego palić będziemy ofiary? któż kiedy na sprzeczek z rozumem własne i publiczne zasadał dobro? albo harmonia w rzeczach stworzonych nie jest prawdziwą pięknoscią i doskonalscią, albo natura ludzka bydzby musiała na zawsze nieszczęśliwa, żeby trwałość Rządu nad ludźmi zależała od legalnych dzi-

wadzeń, sprzeczek, niepodległości i rokoszów. Złe, którego się często chwycić musimy, nie może przeto nabrać powagi przyrodzonej dobroci, jest tylko dobrem stołunkowym w porównaniu do innego złego. Coż znaczy rokosz i Konfederacya, jeżeli nie bunt przeciwko złemu, które nas dolega? Coż znaczy większość głosów Skonfederowanych, jeżeli nie rzucony postrach na resztę niechęcych ulegać widokom Skonfederowanego Narodu? Nieszczęśliwe to lekarstwo, które orzeźwiwszy na moment nity człowieka, ruynuje coraz bardziey słabą jego machinę! nieszczęśliwy to Narod, który przestając na doczesnych ratunkach, szukając ich w sporze i niesubordynacyi, nie chce sobie nigdy przepisać takiego Rządu, któryby nie potrzebował, ani rokoszów, ani walki między Magistraturami, ani walki z rozumem, któryby nakoniec miał najwyższą nad wszystkiemi Zwierz-

chność, iaka przystoi samym tylko Rzplitey Stanom.

Wszakże, gdy nie można utrzymać tego hydliwego systemu walki między *Jurysdykcjami*, utrzymują niektórzy do dawnych przesądów nawykli, że ustanowiwszy pewną straż, czyliby ona w Radzie poprawionej, czy w iakiej innej pośredniczej Magistraturze zostawała, można będzie z *Seymem* Gotowym zaradzić wszystkim niebezpiecznym przypadkóm, a Narodu nie przymuszać do *Trwałego Seymu*.

Już wyżej powiedziałem, że *Rada Nieustająca* jest bardzo przydatna dla doskonałej i łagodnej Monarchii, i dobrze odpowiada Rządowi ogólnemu w podobnych widokach. Rada Nieustająca zastępując Straż Narodową, a będąc na Departamenta podzieloną, odpowie wszystkim częściom szczególnego Rządu, będzie miała tyle Departamentów, ile potrzeba ośo-



bnego dozoru w Rządzie ogólnym, a mając raz załatwione Prawem swej Władzy obowiązki, obeydzie się wcale bez Seymu, obeydzie się bez Rzplitey. Zrobmy ią iak chcemy niedoleżną, potrafi ona byź tym, czym sobie byź zamierzyła w Rządzie, który zupełnie od przypadku zależy. W krótkim czaſu przeciagu doſwiadczyliſmy iak Rady powaga roſła, gdy iej ſobie przyczynić mogła, iak Seymy były nieczynne i nic nieznaczące, ilekolwiek Narod chciał Radę potępiać, lub przynajmniey ſtrofować. Czemuż prawdziwego znaczenia Rzplitey uważać nie chcemy? Poymuię bardzo dobrze Władzę Króla z Rzplitą razem, i widzę ſłady takiego Rządu w dawney Grecyi; lecz nie poymuię Rzplitey, w którey nie maſz więcey tylko Rada Królewska; bom to okazał, że nie tylko Monarchie, ale nawet Deſpotyczne Pańſtwa bez Rady obeyść ſię nie mogą, i prędzey naydziemy takiego



Monarchę, któryby ſię oſmielił wolą właſną podać za Prawo ludowi ſwemu, niż któryby ſię obſzedł bez Rady. Ta tylko różnica byłaby między Monarchią a Rządem naſzym, że Monarchia profitowałaby ſkutecznie z wyrokow Rady, mogłaby zapobiedz złemu wczęſnie i wſzędz; w Rzeplitey zaś Rada Królewska między Królem a Narodem zawsze ieſt ſzkodliwa, zawsze niebezpieczna: bo ieżeli iej da Narod wiele mocy i powagi, ſtanie ſię Rzplitey Prawem, lub robi Króla Panem; ieżeli iej władzę określi i ſcieśni, ſama niedoleżność odpowiedzieć nie potrafi tym celom, którebyſmy powierzyć iej chcieli względem Władzy naywyższego dozoru. Jeżeli intereſſa Kraiu wewnętrzne odpowiadałyby choć niedoſkonale Władzy, że tak nazwę, poſrzedniczey; trudno bardzo ſproſłować ią do intereſſow zewnętrznzych, które od nas nie zależą, a zawsze naſzey potrzebują goto-



wości. Przystańmy więc na tę nieomylną prawdę: że jeżeli chcemy mieć Rzplitą, Władza naywyższego Dozoru powinna być owocem ogólney woli Narodu, powinna zależeć odwyboru Obywatelów w każdym Woiewodztwie, powinna być bezprześlanna, powinna się znać na tym, że ma tylko młcudzieloną, młcudzielną, powinna się we wszystkich trudniejszych przypadkach odwoływać do tych, którzy ją na ten koniec wybrali; i lepiej nierównie, żeby w ważnych okolicznościach *Seym Trwały* oczekiwał Rezolucyi i Instrukcyi Woiewodztw, niż żeby *Seym Extraordinaryny* lub *Gotowy* na tak częste przypadki, iakich wyciąga Władza Naywyższego Dozoru, był zwoływany. Pozwoliwszy albowiem, że się bez tego obejść nie może, ażeby obce Mocarstwa niewpływały w interesa Rzplitey; coż dobrego z *Seymem Extraordinarynym* lub *Gotowym* dokazaćby



kazaćby przyszło? *Seym* takowy byłby na czas, gdyby tego wymagały potrzeby obcych Mocarstw. Nie byłby nigdy, gdyby miał być ich interesom przeciwny. Czemuż? bo łatwiej wykonać przemoc nad naiemnikiem, niż nad Panem, bo łatwiej ująć i przekupić naiemnika niż Pana, bo mnieysza liczba ludzi wygodniej może być dobrana stołownie do interesów zagranicznych lub przemocy wewnętrzney, niż tak wielka, z której się *Seym* składa. Ktoż tego nie widział przykładu na *Seymie* 1775. Roku? Zasmakowała Delegacya pod ow czas, która tak wielkie Volumina napisać potrafiła. Przekład ieden obudził śnak bezprześlanney Delegacyi. Coż albowiem jest Rada między *Seymem* a *Seymem*, jeżeli nie Delegacya? Wybieramy z pomiędzy Posłów i Senatorów rzeczoną Radę, ażebyśmy nią napelnili tę cześć rządową, której Królowi powierzyć nie chcemy

Część III.

D



przez boiaźń Natury Rzeplitey, którey przy nas samych zostawić nie śmiemy przez boiaźń uślibney pracy, przez miłość lenistwa i próżnowania. Oyczyzna nasza w takim stanie iest prawdziwą sierotą, którey interessami iedni zatrudnić się nie chcą, drudzy nie mogą, a zazdrość między opiekunami, tyle iest filna, że tych co nie chcą, przymusić nie można, tym co chcą, nie godzi się pozwolić. Czy Rada będzie miała więcej, czy mniej mocy, zawsze iest prawda, że przestępstwa dopuszczać się może; ta tylko będzie różnica, że przestępstwa za pomocą złych Praw popełnione, mają za sobą ich powagę; lecz kto zna *Magistratum legem esse loquentem*, możeż sobie obiecywać, żeby Rada, czy to dla nalegań wewnętrznych, czy dla groźb zagranicznych nie dopuściła się przestępstwa, którego natychmiast obowiązana iest iak naytroskliwiey bronić, bronić zaś skute-



cznie zawsze będzie z tych nayważniejszych przyczyn: *nayprzód*, że ten sam będzie Sędzią, który iest przestępcą i obrońcą; *powtore*, że dzieło Rady uchylone być może, lecz przestępstwo iey karze nie podlega; *nareszcie*, gdyby nic więcej złego nie było w Radzie Nieustającej, lub inney Straży procz Seymu, iak tylko, że będąc Magistraturą zastępniczą, nie może mieć Władzy naywyższego Pannowania, dosyć iest, abyśmy się na tych wszystkich Sofismatach poznali. Wyroki Władzy naywyższego Pannowania są nieodzowne, Władza ta nikomu sprawiać się nie powinna; zgoła iest to Pan nie sluga, a wyroki Rady, lub iakieykolwiek oprócz Seymu Straży podlegają odwołaniu i skasowaniu, a Rada lub inna Straż przed Seymem sprawiać się musi, i tym samym wszystkie iey Rezolucye lub rozrządzenia próżnym są uludzeniem, polegać na nich nie można, każdy

Seym skassować ie potrafi; nie będzie więc między Seymem a Seymem Rządu, bo nie będzie Władzy najwyższego Panowania, nie będzie nikt swoich i Ojczyzny losow pewien, bo każde przemieniające rozporządzenia podlegać muszą niebezpiecznemu zepfuciu i uchyleniu; zgola Rplita będzie nawzor owego Pana, który nie kontent z mierney liczby slug, przyczynia ich coraz więcej, a sam swoimi interesami zatrudniać się nie chce.

Ale rzecze kto, insza jest powierzyć straż Rzplitey Radzie Nieustającej z tak obszerną mocą, a insza powierzyć ją Senatowi iak dawniej było. Wiem ia, że wspomnienie dawniejszych czasow jest nayprzyjemniejszym ulżeniem w przytomnych nieszczęśliwościach. Czasy iednak owe, w których *Senatus Consilia* zastępowały czczość Rządową, nie przeto były dobre, żeśmy w nich dzisiejszego nie doznawali ucisku, lecz przeto, że-

śmy nieczuli, do iakiey nas sposobiono nieszczęśliwości. Rada Senatu była w czasach iedynowładnych dobrą i pożyteczną Magistraturą, tak iak jest dziś w Moskwie; Senat albowiem Polski nie był nigdy Senatem Rzymskim, bo nie był sam przez się iedynowładnym, iak przez się Prawodawczym, niesie iednak na sobie cechę obywatelskiego umiarkowania; ci Mężowie, którzy go kiedykolwiek składali, nigdy nie szukali udzielney dla siebie prerogatywy, mogącey w ich ręce Władzę panowania przenieść; Wszakże z drugiey strony Senat Polski od zaczęcia Rzplitey był wcale nieużytecznym w Rządzie zastępstwem. Od śmierci albowiem Zygmunta Augusta, kto proszę potrafi opisać granice Władzy Króla, Senatu i Rycerstwa? Zygmunt I. kończył w osobie swojej nieograniczoną Monarchy Władzę, udzielając iey poczęści Stanom podług własney woli zwolywa-



nym, Zygmunt August Władzę Prawodawczą oddał w ręce Stanu Rycerskiego, Stefan Batory oddał Władzę Sądowniczą. Od owego więc czasu, Król nie mógł nic bez Stanów, w Stanach samo tylko Rycerstwo miało powagę Prawodawczą, z którą zmieszana najwyższa Exekucya odjęła zupełnie moc i Senatorom, i Królowi. Senat dopiero w Roku 1768. do Prawodawstwa przypuszczony, i tąż Konstytucją Król za trzeci Stan w Prawodawctwie ogłoszony został. Mińmy to, czym jest Król i Senat w zgromadzonych Stanach. W czasie albowiem gdzie najwyższe panowanie Sejm reprezentuje, nie masz żadney boiaźni, chyba tylko o porządek Seymowania, lecz w czasie bezczynności, w czasie dwóchletniego nierządu, iakążby *Senatus Consilia* Strażą być potrafiły, iak się na niey ubezpieczyć? powaga najwyższego Panowania równa jest w Prawodawctwie iak i dozorce Exekucyi;



ten ktoby ią chciał zastąpić, będzie niedołężnym, bo jest sługą Rzeczypospolitey; Sługa Monarchy, mazawse gotowego do rozkazu Pana, lecz sługa Rzplitey nie może być nigdy pewnym, czyli potrafi dogodzić zbiorowi ludzi, których wybor i zwołanie nikomu nie jest wiadome. Przypatrzmy się bliżej postępkom Senatu. Doświadczenie naylepiey wszystkie objaśnia rzeczy. August II. poprzyśiągł Rzplitey w Paktach Konwentach *avulsa recuperare*, mógł być szczęśliwsza pora dla tego Króla, iak korzystać z małoletności Karola XII? Uczynił co do niego należało. Pierwiałki robot jego były pomyślne. Sekret wymagał, aby dopiero w czasie odkrył przed Stanami zamiary swoje, i kiedy już był Panem Infant, kiedy nie potrzeba było więcej, tylko złaczenia się Narodu z szczęśliwym Królem; w ten czas *Senatus Consilium* wszczęło dysputę, iż Król bez wiado-



mości Stanow wojnę rozpoczął, w ten czas Król na prześladowanie, a Państwa Rzplitey na ucisk wystawione zostały.

Powie kto, iż to była robota złośliwey Radzieiowskiego niechęci. — Prawda jest, wszakże ta sama prawda pokazuje, iż całe nieszczęście wypłynęło z tego iedynie źródła, żeśmy nie mieli Trwałego Rządu. Gdyby za czasow Augusta II. była Rzplita w Stanach swoich trwała; aniby Król potrzebował zaczynać wojny bez wiadomości Stanow, aniby Radzieiowski mógł bydz tak złośliwym w przecięciu Królowi potrzebnych pomocy, w interessie poprzyjętym. Spoyrzyjmy na bliższe nas czasy. Oto przez kilkadziesiąt lat haydamacy plondrowali naypiękniejszą część Kraiow południowych. Hetmańska Władza zdawała się bydz iak gdyby wznowie z temi łotrami, dopuszczając im co rok złupić Woiewodztwo Kijow-



skie i Bracławskie, dopuszczając zabić kilkadziesiąt ludzi, z małej garstki Wojska Polskiego. Reymentarze Partyi Ukraińskiej bogacili się łupami haydamakow, zaradziłoż temu *Senatus Consilium*, a ielźsze w tak pomyslny czas porze, gdzie Sąsiedzi wojną siedmioletnią zaięci byli, gdzie Porta Otomańska wieczystym pokojem z nami złączona, nie dopuściłaby była tym łotrom w granicach swoich spokojnie zostawać? gdzie Rossya w dobrej z Rzplitą i Dworem naszym zostawała harmonii? Przypomniemy sobie przypadek Xięstwa Kurlandzkiego, naydziemy zaiste, iż Rada Senatu dopuściła się tak wielkiego grzechu, iakiego się nigdy Rada Nieustająca dopuścić się nie śmiała. Nie ludźmy się próżnym zastępstwem iakieykolwiek Straży. Każda dopuści się grzechu, każda dążyć będzie do przywłaszczenia sobie władzy Prawem niedozwoloney, każda będzie igrzyskiem

cudzey przemocy, ulegnie file więk-
kszey nad siebie, albo przez podłość,
albo przez interes.

Jeżeli kiedy, to za Panowania Au-
gusta III. Senat miał iposobność po-
kazania na widok, ile może być
Państwowi Rzplitey użyteczny. Za
tego to Panowania Możnowładztwo
stało na szczycie powagi i zuchwa-
łości; Cokolwiek mogliśmy liczyć
bogatego i dumnego, wszystko to
składało Senat za Augusta III. Czegoż
proszę dokazał ten wybor narodu?
nie mówię do iakiey nas przywiódł
niešťczęśliwości, bo któż nie widzi, że
stan dzisieyszego upadku iest owocem
wygorówaney anarchii za Panowania
rzeczonego Króla? lecz niech się ka-
żdy zastanowi, iaką był Strażą w Rzą-
dzie przynajmniej wewnętrznym, co
były nasze Trybunały przed Rokiem
1764? iaka Dekretow Exekucya, iaka
ich trwałość? Prywatni wydawali so-
bie nawzajem wojny, familie robity

między sobą, że tak powiem, Alli-
anśe iporne i odporne. Ten kto
chciał doysć swey własności, musiał
wystawiać na niebezpieczeństwo życie
własne, a puściwszy na los całość
Oyczyzny, o całość iedney wsi prze-
lewał krew, tracił życie, a to ieszcze
za taki Dekret, który następny Try-
bunał mógł uchylić; bo w ow czas, i
due conformes w Koronie, i oczy-
wisty Dekret w Litwie mało zna-
czyły. Niech sobie przypomnie,
kto kocha prawdę, iakie były Reas-
sumpcye naszych Trybunałów? każda
ich zmiana groziła domową wojną.
Ten poległ śmiercią, utrzymując Sę-
dziego, który był gwałtem obrany na
wydarcie cudzego majątku, owego
wywieziono pod skórą, aby nie
był rozśiekany; ten sprowadził za
sobą liczną obrońców zgraię, aby się
rownie gwałtownym sposobem na ru-
gach utrzymał, iak dokazał na Sey-
miku; Przyszło nakoniec do tak o-



kropnego stanu, że gdyby śmierć Augusta III. napiętey nie przeszkodziła zuchwałości, Trybunał w Piotrkowie zrobiłby był Konfederacyą 1764. Roku niepraktykowanym nigdy sposobem, właśnie tak, iak ią zrobiła Rada Nieustająca 1776. I takieyże to na nowo chcemy Straży? Taż to Senatu Rada ma dla nas być skutecznym lekarstwem w czasie niedołężności i upadku, która w czasie naysmyślniejszych okoliczności, kiedy siły nasze daleko były większe, kiedy dzielność szabli Polskiey wydawała się nierównie groźniejszyą, kiedy Sąsiedzi siedmioletnią wojną dookoła nas zajętemi byli, okazała się nicużyteczną i szkodliwą? Rada Senatu, ani Królowi, ani Narodowi nie pożyteczna, cierpiąca w granicach Rzplitey obcego żołnierza, a że iasniey powiem, przyuczyła Narod do nieprzełannego woysk Moskiewskich przechodu i przemierzkiwania, spoglądała z obojętnością



na zuchwałę przez Paszkowskiego Wielkieypolski plondrowanie, dopuściła bezkarnie zarzucić Kray zfałszowaną monetą, puściła mimo do dźwignienia sił Narodowych tak pożądaną porę, iak była siedmioletnia wojna, nie zaradziła zrywaniu Sejmow, exekucyi sprawiedliwości nie dopilnowała, zgoda była naysmyślniejszym zastępstwem dla obcych, i przyszley kraiu zguby, bo iey dzielność tam tylko dać się widzieć, gdzie szło o niesprawiedliwość, gdzie szło o przestępstwo Prawa, iak się to okazało na interessie Xięstwa Kurlandzkiego. Ani się temu bynajmniey dziwić nie można, bo nie Rzplitey zastąpić nie potrafi, procz *Trwałego Seymu* (a). Wymyślmy iaką chcemy

(a) Na poparcie tak ważney prawdy, iż nie, procz *Seymu Trwałego*, Rzplitey zastąpić nie adola, kładą się w tym miejscu dwie myśli Jasn. W. Potockiego Marszałka Nadwornego Litewskiego które po napisanym tym Liście



Straż, doznamy po niewczasie żeśmy się na próżno łudzili pewnością i spokojnością Rządu naszego. Jeżeli doświadczenie na Radzie Senatu i Radzie Nieustającej nie mogło nas o tey przekonać prawdzie; doświadczenie, na które się dziś wystawiamy, już się na nic nie przyda wnukom naszym. Teraz jest chwila, albo nigdy zrobić dobrze Oyczyźnie. Ta czasu pora jest tylko naszą, wszystkie inne, któ-

Stanom Zgromadzonym dnia 14 Stycznia przeczył. „ Moim zdaniem nie masz bezpieczniejszego Rządu jak pod okiem samego Prawodawstwa: i ci chyba nas straszą dzisiejszym nierządem, którym Seymy obrzydły, a ulubioną jedynie Rada Nieustająca stała się. Nie mylmy się Prześwietne Rzeplitey Stany, nie to Polskę do upadku przywiodło, iż Rady Nieustającej nie znasz, ale raczej, że nie dosyć pieczy około Seymikow i Seymu okazała. I kto trwale, kto cnotliwie, kto Narodowo poprawiać zechce Konstytucyą Polską, trośkiwszym będzie o wydoskonalenie Seymi-



re poźniej nastąpią, komu innemu, nie nam, dogodnie będą. Chrońmy się protunkowej Reformy Rzeplitey, nie łudźmy się fałszywym przez stołpnie postępowaniem. Na jakim albowiem stopniu względem losow naszych

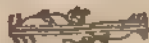
„ kow i Seymow, niż o wykształcenie Rady Nieustającej. Gdybym nie W. K. Mci, nie Rzeplitey, ale absolutnego Monarchy był Rada, oddałabym od powagi takowego Rządu wszelkie projektowania Vice-Reiow, jak odrzucam dla Rzeplitey wszelkie dalsze Vice-Seymow zamysły i twory. ”

Kto mówi, iż nie masz bezpieczniejszego Rządu, jak pod okiem samego Prawodawstwa, kto mówi, że Monarche nie radziłby Vice-Reiow, a Rzeplitey Vice-Seymow, ten zapewne miał sam na myśli Seym Trwały, i czuł, że pod okiem Seymu Rząd najbezpieczniejszy; a przeto gdy Seymu nie ma, albo musi być cześć w Rządzie, albo nieprawie jakiego Vice-Seymu zastępstwo pod nazwiskiem któregośkolwiek Straży. Jaśniewy iśćcie ten świątly Minister raczoną poparli prawdę w głosie



staniemy, na takim w późne wieki
zostaniemy. Exystencya i całość Państw
naszych, niepodległość innym Naro-
dom może być dziełem sprzyjania
porożnionych Sąsiadów, lecz dosko-
nały

swoim dnia 19. Stycznia. „Mieymy za prawdę,
„mowi on, mieymy za prawdę P. Rzplitey Sta-
„ny, że skoro Sejm Nieustający zawsze nad
„połączoną Władzą egzekucyi czuwać nie mo-
„że, bezpieczniej jest władzę egzekucyi podzie-
„lić, iak łączyć;” Węć gdyby Sejm Nieu-
stający mógł zawsze czuwać nad połączoną wła-
dzą egzekucyi, byłoby naysztetniejszy Rzpłitey
dobrem. Czemuż pytam się nie mogłoby zawsze
czuwać? niemaż na to inney odpowiedzi, tyl-
ko że nie chcemy, że się samych siebie
bojemy. — Władza naywyższy egzeku-
cyi, czyli będzie Sejm Trwały, czy Gotowy,
nie powinna być i żadnym sposobem nie mo-
że w iedney Magistraturze. He jest różnych ce-
low, do iednego Rzpłitey zmierzających dobra,
tyle musi być osobnych czy Kommissyi, czy
Departamentów, lecz Władza naywyższego do-



nały Rząd, lecz Rzpłitey trwałość, od
nas samych zależy. Jaką iey damy te-
raz formę, iaką sobie przepiszemy
Rządu Konstytucyą, w takiej na za-
wsze zostaniemy. W tey chwili porze,
albo będziemy prawdziwie ludem wol-
nym, albo będziemy niewolnikami.

Gdy Rzpłita władzą naywyższego
Dozoru i Panowania sama nieprzeştan-
nie zatrudniać się będzie, więc zdaie się,
iż niepotrzebny jest Król w Rządzie ta-
kim, iż próżny jest koszt na utrzymanie

zoru i panowania, powinna być bezprzeştan-
nie trwać w Seymie Nieustającym, bo taki
układ Rządu, dopiero nam da widzieć rzetelny
obraz Rzpłitey, i przekona wszystkich, że Pol-
ska w każdym czasie, i w każdej potrzebie mieć
będzie prawego Pana, albo raczey Rząd nie-
przeştannie Trwały.

Nie mogą bez rzetelney pociechy wyznać, że
ci wszyscy, którzy w dzisiejszych okoliczno-
ściach o poprawie Rzpłitey mówią i piszą, lubo
wcale niże podają środki, przecięć radzi niżradzi

Część. III.

E

światności i powagi Majestatu Jego. Mogłby tak mówić dawny Rzymianin, który pod władzą Imperatorską znizczał, mógłby tak mówić Bataw lub Szwaycar, z których jeden trochę błota, drugi skał nieużytecznych krwią własną dla wolności z rąk Tyrana wydarł; mógłby tak mówić Obywatel Filadelfii, którego przemoc znagliła do zerwania braterstwa z W.

sami dobrowolnie wyznają, iż wszystkie inne Reformy są doczesne, albo iak dziś nazywać lubią; Protunkowe; samo tylko przyięcie Seymu na zawsze Trwałego nayrzetelniejszym jest Rzplitey wyobrażeniem, i naywierniejszym wolności srożem. Użyję w tym miejscu wyrazow naszego Demostenesa co do wymowy, a Focyona co do cnotliwych rad na terażniejszym Seymie podawanych, Jaśnie W. Potockiego Posła Lubelskiego. Mowi on w dziele swoim pod tytułem: *Myśli o ogólnej poprawie Rządu Kraiowego*, w te słowa: „Może kto z Przyjaciół Seymu, Ustawicznego powie, po co Seymu czekać, po co go zwoływać, po co Rząd w endzą odda-

Brytanią; lecz Polak na łonie Królów wypieszczony, Polak, który wolność swoją winien jest dziedzicom Tronu, dla którego Królowie nie praktykowanymi w całym świecie przykładem nietylko uzurpowaney władzy, ale poprzyjęzonych Prerogatyw tylekrotnie zrzekać się lubili; Polak, którego obżerne Państwa Dziedzicznemi Monarchow Xięstwami wzrosły, któ-

„ wać ręce, gdy go cała Rzplita w swoich za-
 „ wże mieć może, przez utworzenie nekztałt
 „ Parlamentu Angielskiego Seymu ciągle trwa-
 „ jącego; ia mu krótko na to odpowiadam: iż
 „ nie przeczę, że gdyby Rząd taki u nas usta-
 „ nowić można, zapewne byłby naylepszym.
 „ Ze wniemam, iż z czasem do niego przyiść
 „ możemy; lecz że w tym iak we wszystkim,
 „ Narodom rownie iak ludziom stopniami po-
 „ pędować należy. „ Wyznanie tak swia-
 „ tłego Obywatela, iż Rząd taki byłby naylepszy,
 „ jest dość silnym poparciem życzeń moich, aby-
 „ śmy się koniecznie ięli Seymu Trwałego; bo
 „ zaożyłszy nie mieli do naylepszego dążyć



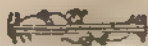
remu Jagellowie własne Xięstwo wraz z wolnością nadali, nie może nigdy takiej przypuścić myśli. Po Bogu, po swych Prawach, nie droższego i szanowniejszego byź nie może w umyśle Cnotliwego Polaka nad imię Króla, nad Majeść, na którym zasiadał Bolesław Chrobry, Kazimierz Sprawiedliwy, Kazimierz W. Władysław Jagello, Zygmunt I. Zygmunt

Rządu? Boiaźn, iż Narodom równie jak ludziom stopniami w Rządzie postępować należy, jest bardziey ulegająca, niż sprawiedliwa: bo Narod, który tyle wieków w nierządzie przetrwał, który na tyle nieszczęśliwości pod dawnym Rządem był wystawiony, uczynił wielki krok przez własne doświadczenie, który go już zbliżyć powinien do rzetelnego pracowania około poprawy Rządu. — Narod ten, ile z Dzieciom niewątpliwych wiedzieć można, pierwszy raz do Rady swych Monarchow wzywany za Kazimierza Sprawiedliwego, bardzo leniwym postępował krokiem pod panowaniem Piastow. Dobroczynność Królów więcey nie-



August, Stefan Batory, i tylu innych, dobrocią, sprawiedliwością, mężstwem i przywiązaniem do Narodu sławnych Królów. Mogłaż na którym Tronie fiolozofia rachować tyle przyjaciół ludzkości i sprawiedliwości, ile ich na Tronie Polskim świat oglądał? Kiedy w inszych Europy częściach takiego tylko Monarchę dobrym nazywano, który sobie nowego iakiego

rownie do jego przykładła się swobod. Kazimierz W. dał mu Prawa i oświecenie, Ludwik obdarzył go wielorakiemi Przywilejami, Kazimierz Jagellończyk herbę Reprezentantow na ziażdy Seymowe dla Woiewodztw przepisał, Zygmunt L. włożył na siebie Prawo nie bez Panow rad nie stanowiąc, Zygmunt August oddał Prawodawstwo, i Tron Narodowi, Stefan Batory oddał Sądownictwo. Jakże to powolne i dość leniwe stopnie, które miśny do wolności przyszl. — Lecz wieleż już nie upłynęło czasu, w którym Narod sam dla siebie Konstytucyą Rządową przepisując, sam sobie, iż tak powiem, panując, nie może dożyć do pożądanego celu,



nad ludem nie przywłaszczał ucisku; w Polsce ten tylko dobrym był Królem, który z chęcią i z własnej woli zrzekał się dla dobra Narodu uzurpacyi Praw, które nieoświecenie poprzedniczych wieków w ręce jego nadało. Więc powiem, nie tylko dla pamiątki w Narodzie naszym, lecz dla przykładu i nauki całej Europy Tron i Król Polski jest koniecznie

a coraz bardziej własnym gubi się nieładem.

Narod ten w początkach swego własnego Rządu, osadzał wprzód na Tronie Polskim Xiążęta obce; później sadzał na tym Tronie własnych Rodaków; miewał najprzód Sejmy, gdy ie przypadek naderzył, naznaczył im później bieg peryodyczny, przydał potym Extraordinaryne, Volumina wzrastały, a z niemi wzrastał nieład; z każdym Królem opisywane były *Passa Conventa*, a gdy przemoc poczęła narzucać Królów; *Passa* stały się czczym obrzędkiem, Execucya Praw była bez dozoru. Nikt tego jasno pojąć nie mógł, co sobie Narod zo-



potrzeby. Dostycie jest, żeby wszyscy Królowie i wszyscy Poddani Państw Europejskich czytali Dzieje Królestwa Polskiego, aby iedni byli dobreimi Królami, ażeby i drudzy znali, co to jest Majestat Rządu, co to jest Władza ludu pod Zwierzchnością Królów. Nie Konstytucya wolna, nie powaga Królewska upodliła Narod Polski, i o upadek przywiodła; Anarchia okro-

flawił, a co Królom udzielił. Widzieliśmy tylko, że w Ich ręku było hojne rozdawnictwo, iakiego żaden infty Kraj w całej Europie nie znał, a w ręku Narodu była wolność zrywania Sejmików i Sejmów. Zgoła był to Narod i Król pod panowaniem nieładu. *Senatus Consilia* dają nam zbyt słabe wyobrażenie Rządu między Sejmem a Sejmem. Straż tego rodzaju nie wcale nie znaczyła w Polsce. — Podskarbiowie zarządzali skarbem, Hetmani Wojskiem, iak im się podobało. Sprawiedliwość szła którędy ią przemoc prowadziła, sama tylko chciwość dzieliła Narod na partye. Ci, którzy potrzebowali dobroczynności Króla,



pną nieszczęśliwości naszej stała się przyczyną. Przyjęte dawniej maxymy postawiły nas w teraźniejszy stan. Nie chcąc ciągle z Królami naszymi około losu Ojczyzny pracować, krępowaliśmy ich siłę, szukając w niedołężności Panujących ocalenia swobod Narodowych. Nieszczęśliwi, chybiliśmy szkodliwie! Królowie bezfilni, my źli, i pracować nie chcący, wydali-

trzymali się Dworu. Ci, którzy nasycili się łaskami Królewskimi, albo ich dosięgnąć nie mogli, poddawali się przekupstwu obcych Mocarstw, zrywając Sejmy, i na to największą obracając usilność, aby Król i Narod zagranicznej mocy, i wewnętrznemu ulegał nieładowi. Przyszło nakoniec do tego, że w czasach naysłabniejszych, zaczęto poprawić formę Rządu naszego. Niewczesne stopnie utworzyły nam porządek Sejmu w Roku 1768. włożyły na nas Prawa Kardynalne, wcale niezgodne z duchem swego nazwiska, a co najgorsza, włożyły na nas Gwarancją, pod którą została najniefortunniejsza Rządu forma. Jedna przemoc po-



śmy Narod na hydlawe cudzey przemocy igrzysko, staliśmy się wraz z Królem obcey mocy niewolnikami.

Spoglądając na wielorakie formy teraźniejszych i dawnych Rzplitych, trzeba żebyśmy bliżej iedne do drugich stosowali, i przypatrzyl się ich dobroci, ich podobieństwu do naszej. Co jest Hollandya? Wenecya? Genua? na iakich obstaie maxymach?

ciągnęła za sobą dalsze. Nieład i Anarchia bardzo odległe miały stopnie; lecz przymus zbyt nagłym krokiem umiał z naszego nieładu korzystać. Dano nam Sraz Rządową na Sejmie Delegacyinym, którą Gwarantowano w Roku 1775, przyczyniono tej Straży powagi i mocy w Roku 1776, wkrótce zaraz poznaliśmy, iż chociaż Sejmy nasze nie były więcej zrywane, stały się iednak, iż tego wyrazu użyję, prostemi rachmistrzami, którym nawet nie wolno było ukarać Rady, nie wolno było Konstytucji Rządowej poprawić, nie wolno było żadnego napisać Prawa. Obroćmy się wstecz, i spojrzymy iak późno przyszliśmy do zupełney Rządu wol-



co był Rzym; i czym dawne Grecyi Rzplite? Wolność dzisiejszych Rzplitych, na których czele nie widzimy Króla, tylko idealne Przodkowanie, albo jednego z Senatu, iak iest w Wenecyi i Genuy, albo jednego z Woyska, iak iest w Hollandyi, utrzymuie się interessem Państw obcych. Kupiećstwo i znaczna pieniędzy masła w handlu obrot swoy powiększająca, iest

ności, iak długo zostawaliśmy w nieładzie i Anarchii; iak nagłym krokiem gubiemy wolność, a każda poprawa czczego zaścęptwa w Rządzie; coraz o większą przyprawia nas nie-szczęśliwość. Oto co z wickami powoli przychodziło, co wickami trwało, krotkim lat przeciągiem marnie ginie. Pierwszą reformę Rzplitey zrobiliśmy 1764, nastąpiła druga w lat cztery 1768. nastąpiła trzecia w lat siedm 1775, nastąpiła czwarta w Rok, 1776go Wszytkie pod przemocą obcey sily, wszystkie w największych gwałtach i konwulsyach Rządowych, robmyż ieszcze inszego rodzaju Srażę, złudzeni postępujemy stopniami, aż nam kiedyś powie-



istotną tych Rzplitych zaślona. Lecz coż to za podobieństwo do naszey? Genua z małym Territorium nayszczupleyszey Mazowieckiey Ziemi rozległością wyrownać nie potrafi. Wenecya, sama tylko Wenecya wolna, nad resztą kraiu samowładnie panująca, zakrawa na podobieństwo do Rzplitey Rzymskiej, i w samey rzeczy tyle iest do dawnego podobna

dzą, że i Straży, i Seymu nie trzeba, nie korzyścaymy z tych drogich momentow, których nam litościwie użyczyło Niebo, aż zatrudnieni teraz Sąsiedzi naydą się w sposobności odjąć nam zupełną Możliwość czynienia dobrze dla nas samych. Zgoła, kiedyśmy wolni, robmy powoli, robmy stopniami, przydzie czas, gdy będziemy niewolnikami, zrobimy wtedy nagle, co nam tylko obca nakaże siła. Przebog! czemuż się dziś nie wziąć za ręce i ezemu w tym momencie nie czynić dobrze dla Narodu, kiedy mamy takiego Króla, który naylepiej z panujących zna się na szacunku wolności, który nie może być inaczej silny, tylko przez siłę kraiu, który nie

Rzymu, ile Karzeł dō wielkiego Olbrzyma, dla tego, że obydwā są ludźmi. Hollandya na Prowincye, Szwaycarya dzieli się na Kantony, to iest Hollandya na tyle Rzplitych razem Skonfederowanych, ile ma osobnych Prowincyi; a Szwaycarya na Rzplite i na udzielne dzieli się Xięstwa. Forma Rządu wyliczonych dopiero odemnie wolnych Kraiow, nie iest to

mogąc i niechcąc bydź Monarchą Narodu naszego, nie może nigdy chcieć, aby nas przyszły iego następca niewolnikami widział. Jesteśmy aż nadto śmiaćmi do uszczypliwości dla obcych i dla nas samych; używamy tak źle świętego wolności daru na pomnożenie zgryźliwości, a nadto bojaźliwemi iestśmy, abyśmy z siebie rzucili iarzmo Anarchii. Robmyż więc iaką chcemy Straż, ia śmiało przepowiem, iż przydzie ten okropny czas, że gdy nas w domu nie będzie, to iest, gdy Władza najwyższa w Seymie Trwałym nie zostanie, zapowie nam kiedyś Straż nowo utworzona, abyśmy się więcej do Stolicy nie trudzili, iż się bez nas wcale o-

model rozumu i doskonałości, iest to wypadek rozpaczy, iest to skutek silney rezolucyi ludzi, których albo krwawy naieżnik, albo niesprawiedliwy uciemieżał Monarcha. „Gdyby Atyla iako bicz Nieba, utrzymując w iednych ręku ogień, a w drugich miecz, nie spustoszył Padwy, tey to sławney dawnego Rzymu Kolonii, gdyby rozpacz nieszczęśliwych tego

beydzie. Smutne przepowiedzenie! bogdayby się na nim tylko zakończyło. Bo Narod ten, lubo nie umiał bydź Narodem wolnym, byłby przynajmniej Narodem iednym.

Mowi dalej ten gorliwy Pośeł; „Chęć ustawi-
„ cznego Prawodawstwa, niebezpieczeństwo czę-
„ stych odmian w Rządzie, wahaące się ieszcze
„ zdania i umysły nasze, nakoniec brak ludzi,
„ ktorzyby zapomniawszy o domowych inte-
„ resach, iedynie publicznym poświęcać się
„ chcieli, czynią zamiysł Seymu wiecznego, w
„ tym imomencie nie tylko dla nas niebezpiecznym,
„ lecz i niebezpiecznym.” Chęć ustawicznego
Prawodawstwa nie pomnoży się bynajmniej

Miasta mieszkalców nie przeniosła ich na drobne i nieużyteczne wyspy, nie mielibyśmy Miasta i Rzplutey w śród wody, nie mielibyśmy Wenecyi, która z czasem do nieobojętnego przysła znaczenia, panowała Królestwom na śródziemnym morzu, rozszerzała granice swoje w Lombardy, stała się Panią Adryatyckiego Morza, znaczyła wiele handlem w całej Europie,

ustanowieniem *Seymu Trwałego*. Chcieć zapobiedz tak wielkiemu złemu, trzeba szukać na to lekarstwa w opisie Seymów i Seymików. — Nie wiele dobrego dla Kraju zrobi, kto Władzę codziennego Prawodawstwa odmieni na dwuletnią. — Jak jedna, tak i druga jest zła, jest niebezpieczna; iak jednej, tak i drugiej zapobiedz należy. Seym Trwały jeżeli będzie dobrze urządzony, nie pomnoży zapewne *Volu-minow* naszych; pomnoży je aż nadto Seym co dwa lata zwoływany, jeżeli władza Posłów będzie, iak dotąd, nicograniczona, jeżeli porządek Seymowania nie będzie poprawiony. Nie lękamy się bezprześcannego Prawodawstwa w

i dziś iestże jest nieobojętną potęgą we Włoszech; Hollandya, Szwaycary, Genua, winne są wolność i niepodległość swoją uciążliwemu Domu Austryackiego Rządowi. Małe i nieużyteczne ziemi części przez śmiałych i pracowitych ludzi zamieszkałe, zmierzwiwszy sobie frogie Jedynowładztwo zmierzwiły imię Króla, a stałwsi się Państw monarchicznych prze-

Seymie Trwałym a dobrze urządzonym, lękamy się bezprześcanney odmiany Rządu i Praw w takich Seymach, pod iakiemi dziś co dwa lata zostaiemy, tym bardziej w Seymach takich, które extraordinarynie bywaią zwoływane, dla dogodzenia celom obcych Potency. — *Brak* ludzi, żeby dla intereffow publicznych zapomnieć chcieli domowych, iest uwaga prawdziwie statystyczna, i jedna z nayważniejszyach. Trzeba albowiem i na to pamiętać, żeby tak wielka liczba ludzi do Rządu użytych nie wkładała nowego, iż tak powiem, Podarku na tych, którzy się na tak użyteczną posługę ofiarować zechcą. Lecz przecięż nie trzeba tracić serca, owszem



grodą, zyskały wolność bardziej dla
wygody Monarchow, aby z sobą nie
graniczyli, niż aby miały doskonałą
wolność, aby miały widzialny Maie-
stat swego Rządu. Nie jest miejsce
roztrzą-

należy i w tym miejscu szukać dla nas pożytku,
a pożytku takiego, któryby się przez szetelny
okazał rachunek. Wielka Brytania nie traci na
ciągłym utrzymywaniu liczego Parlamentu. —
Nie trzeba nam więcej, tylko doskonałego Rzą-
du, abyśmy przekonali się, ile szczęśliwych
korzyści odnieść z niego potrafią domowe inte-
ressa. W ten czas to dopiero Ekonomia Pry-
watna nadgrodzi sobie stokrotnie, co publi-
cznym interessom poświęci. Rząd dobry zbyt
prędko zaludni nasze puszcze, osuszy nasze bło-
ta, uprawi nasze nowiny, użyżni poczęści nie-
użyteczną ziemię, zachęci wolne ręce do war-
stacow i rzemioł, obłanie przy wolności han-
dlu, nie tylko z powierzchni, ale nawet z wną-
trności ziemi milionowe wydobędzie bogactwa,
do czego wszystkiego przy dzisiejszym Rządzie,
przy tej niepewności każdemu upadają ręce, tę-



roztrząsać na czym tych drobnych
Mocarstw obstać siła, iak wiele zale-
ży od interessu ich Sąsiadow, od han-
dlu, lub nieużyteczney posady. —
Szwajcarya nie może żywić tylko lu-
dzi do ciężkiej nawykłych pracy.

piecie ochota. Za odmianą Rządu, odmienni się
znacznie ton fałszywie dotąd utrzymywany, a
nierównie bardziej ruynujący; bo chociaż dzi-
saj nie mamy Trwałego Seymu, mamy jednak
trwałe i kosztowne zatrudnienia, które z ochotą
uprzedzeniom poświęcamy. Niech obrachują
ci wszyscy, do których należy utrzymywać ten
w Narodzie, wiele ich kosztuje tak częste i pe-
ne nieładu utrzymywanie Seymików. Mieli-
śmy np. Sejm 1786 Roku. Wielce miał Dwor,
wiele tylu możliwych zatrudnienia, kosztu i kło-
potu; w tak rozległym Kraju chcąc sobie ubrz-
pieczyć iakątkolwiek partya, cały ten rok, na
intrygach, na wydatkach nędznych, na
hazardownych podróżach, a po wielkiej części
i na pijaństwie przepędzić trzeba było. Na co?
oto żeby przez szetć niedzielić nie nie zrobić, żeby
się samą nieczynnością zmordować, żeby się po-

Część III.

F



Hollandya jeżeliby nie była siedliskiem ludzi wolnych, nie będzie siedliskiem Uzurpatora. Pracowity Bataw toczy nieprzełanną walkę z morzem, i kiedykolwiek umknąłby swej ręce, morze opanowałoby tę ziemię.

Lecz coż jest Narod Polski w porównaniu do tych drobnych Mocarstw? Polska rozległością swoją nie zbyt dawno przewyższała Imperium Rze-

rożnić, żeby coraz bardziey o losie Ojczyzny rozpaczć. Minął Sejm, ledwie przysłało iaki Kwartal odpocząć, trzeba na nowo dawne powtarzać sceny, trzeba się na drugi Sejm gotować. I taki jest bezprzełanny obrot zatrudnień i wydatkow naszych. Kto to wszystko pod ścisły weźmie rachunek, przekona się zapewne, iż przędszy nam zabraknie ludzi możnych, którzyby w tym nieładzie potrafili ciągle opierać się zewnętrzney i wewnętrzney przemocy, którzyby się do ścisłego nie zruynowali, poruszaniem zupełnie popłutey machiny, niż tych, którzyby w Rządzie poprawionym Sejmu Trwałego pilnowali. Piszmy *Legem sumptuariam*, okre-



źły Niemieckiey, dziś ieszcze wyrównywająca obszernością Królestwu Francuzkiemu, a ludnością W. Brytanii; Polską niegdy Narodów Słowiańskich jedynowładna Pani, która sama tylko zachowała w łonie swoim wolność bez rozlania krwi swych Królów, wcale inaczej o wolnym Rządzie, o jego Powadze i całości myśleć powinna. Nie ma ona żadnego przed so-

ślaymy granice zbyt, a nie poprawmy Rządu, nie ustanowmy Rzplitey w prawdziwym i rządym znaczeniu, upadniemy niechybnie i na majątkach, i na swobodach. Despota, któregośmy stali się łupem, potrafi sobie zrobić Panem tego, czego teraz Ojczyźnie żałujemy. Świećność i okazałość Małestatu Rzplitey, która się dziś między Tronem i nami podzieliła, zostanie w ręku lednego. Niech to każdy na ścisły weźmie uwagę, co woli, czy złote niewoli łańcuchy, czy mierną swobodę. Ja zdaniem Leszczyńskiego zakończę: *Malto ferream libertatem &c.* Gorliwy Obywatelu! twoicy to szczęśliwey wymowie, którą tyle razy w nay-



bą wzoru i mieć go nie może; nie powinien nas łudzić oka ały widok Rzplitey Rzymkiey, bo tey wielkość mogła się bardzo dobrze wydawać w czasach gorącego barbarzyństwa; lecz nie wiem iakby się wydała w tym zwłaszcza wieku, gdzie sztuka zdobywania więcey od podstępny, niż od męstwa zależy, gdzie sekretna filnych zмова przemaga zawsze nad niestateczną i nie rozważną wolnych ludzi odwagą, gdzie wolne Narody powstają przez interes

trudniejszych okolicznościach wiązałeś umysły Społ-prawodawców, zostawiono jest, abyś najważniejszy Scymu Trwałego interes skutecznie poparł. Nie lękay się żadnych trudności, idź śmiało w oczy uprzedzeniu, dokaż iedynie, aby Narod przyjął *Seym Trwały*, a sama jego trwałość zrobi go doskonałym i dobrym. Nie maśz innego nad ten środek, któryby nas z Anarchii wyrwał, któryby nas od Monarchii zabezpieczył, któryby nam dał szczerne o Rzplitey wyobrażenie.



iednych, a upadają przez chytrność drugich Mocarstw. Choćby atoli dawny Rzym i w terażniejszym Polityki składzie zdołał obitać; nie rozumiemy, żeby dla tego układ Rzeplitey Rzymkiey był naydoskonalszy. — Kiedy w Rzymie obawiano się nazwiska Króla, w Grecyi naynieprzyjemniejszy był Kon'ula urząd; dla czegoż? nie naydziemy pewnie sprawe dliwej w nazwisku przyczyny, naydziemy ją w złym zażyciu Urzędow, naydziemy w nieszczęśliwościach obudwoch Narodow. Rzymianie wydobywszy się z pod Królów, nie nawidzili ich nazwiska wolności przeciwnego, a rozumiejąc, że do tego pierwszego w Rzplitey Dostoieństwa przywiązana jest cała Jedynowładztwa forma, mierzili imię Urzędu, mniemając, że tym sposobem oddalą niebezpieczne niewoli skutki. Grecy w układzie Rządu Wolnego umieścili Królów, spoglądali na ich do-



stoynność, iako wolności przyjazną; obawiali się Konsulow Rzymskich, i nienawidzili ich Urzędu, iako technącego chęcią zdobywania i zawoiowania. W czymże, proszę, te obadwa myliły się Narody? oto że brały fałszywie nazwiska Dostoynności, że ie sobie wystawiały iako przeciwnie Konstytucyi Rządu wolnego.

Gdyby Rzym przy ustanowieniu wolności, na mieyscu Jedynowładnych Królow mógł był mieć Królow Senatowi przodkuiących, wolność iego nie stałaby się owocem tylu morderstw, iakich się dopuszczały Konsulaty i Dyktatury; więcey powiem, nie straciłby był wolności, nie miałby był Imperatorów.

Jeżeli chcemy, żeby tak wielka masa ziemi, iak iest Polska, nie stała się łupem cudzego łakomstwa, żeby wolność nie upadła pod przemocą szczęściem uniesionego Wodza,



staraymy się oto iak nayusilniey, aby Rząd nasz miał zawzse Króla, aby Tron nasz na moment nie wakował. Naprzeciw przemocy Króla naydziemy w dobrym Rządzie lekarstwo; lecz na przeciw chciwości obcey, na przeciw ambicyi wewnątrzney, na przeciw indyfferencyi rządowej, żadnego nie naydziemy sposobu. Rząd wolny pod wieloraką ułożony formą może na czas ubezpieczyć swobody nasze, ale tylko Rząd wolny mający na czele Króla spoglądającego na Tron Polski, iako na pewną własność sobie i swym Potomkow służącą, ubezpieczy naszą calość. Jeżeli chemy, aby nas Królowe nasi poważali, ustanowmy iak naydoskonalszą Rzephtą; jeżeli pragniemy, aby nas postronni szanowali, i granic naszych nie naruszali; obierzmy sobie iedną Familią, któraby nam starczała Królow, któraby reprezentowała Maiestat Rządu naszego. Tym sposobem w Reformie Rzplitey postę-



pując, nietylko nam, ale całej ludzkości uczynimy dobrze. Wrocimy nam samym naszą Exystencyą, damy przykład Europie, że Królowie nie przeto być powinni Monarchami, iż się im Dziedziczne przynależą następstwo, że Narody nie przeto być powinny niewolniczymi, że mają na Tronie swoim Dziedzicznych Królów, że Dziedzictwo Tronu od Dziedzictwa Kraiu jest wcale różne, bo to z prawa natury być musi własnością partykularnych; tamto zaś jest darem Narodu dla iakiej ukochanej sobie Familii, darem warunkowym, darem ograniczonym, darem którego złe zażycie może być przez Narod poskromnione i poprawione.

Król w Monarchii uważa się iako Oyciec dzieci małoletnich, dla których o wżyskie potrzeby bez ich wiadomości i zatrudnienia starać się musi. Król w Rzplitey jest iako Oyciec dzieci dorosłych; z którymi



wspólnie o ich dobro troskliwym być powinien. W pierwszym i w drugim względzie uważany Oyciec do tego całą obraca usilność, ażeby Dzieciom Jego było dobrze, lecz Władza Jego wcale inſze ma zażycie. Oyciec małoletnich Dzieci skłania ich wolą ku swojej; Oyciec Dzieci dorosłych stoluie przychylne serce do rozsądnej ich woli, i choćby najlepiej chciał, choćby najskuteczniej mógł, tyle im tylko uczynić potrafi, ile się do tego przychyli, i ile chcieć będą. — Ten jest obraz Króla, który wolnemu przodkuje Narodowi. Troskliwość Jego w tym tylko skutkować może, gdy silnego przykładu starania, ażeby wola Narodu, była ku dobremu skłonną, ażeby Narod był oświecony w znajomości własnego szczęścia, ażeby umiał wybrać między środkami skutecznymi, i chybieniu niepodpadającym; ażeby nakoniec umiał się zgodzić w przyięciu pożytecznych dla



siebie ułstaw; wreszcie Oyciec ten wolnego Narodu nie ma więcey, tylko Prawo pierwszeństwa, Prawo reprezentowania Maiełtatu Rządowego, a ieżeli ma iaką nadzwyczajną moc i powagę, ta bardziey przymiotom osobistym, dzielności rozumu i cnoty, niż Dołtoynoſci przynależy. Dzielność ta różni ſię od owego poſtrachu, który przemoc na podłych rzucać zwykła, i wyrabia nadzwyczajne skutki na umyślach ludzi wolnych, którzy z chęcią poddają ſwoy rozum i wolę doznanemu ſwiatłu i cnotcie Przyjaciół ludzkości. Mamy tego przykład na Franklinie i Waſynktonie. Przymiot podobny nie ieſt darem Korony, nie ieſt ozdobą naypotężnieyſzych Monarchow; ieſt to dar oſobiſty rzadkich ludzi, dla których nie ma na ſwiecie ani Maiełtatu, ani Urzędu; panują Oni nad ſercami rownych, w ten czas naybardziey, kiedy pannać nie chcą, rozkazują gdy radzą, i



tym obſzernieyſzą ſą zaſzczyceni powagą, im bardziey ieſy żadne Prawo nie ogranicza. Nie miał tey powagi Julius Cezar, ſmiały wolności Rzymskiey Gwałciciel, i chociaż mu nie trudno było Senat i lud Rzymski do milczenia przymusić, chociaż mu podły do czaſu ulegał, nie uſzedł śmierci, Pompeiulza i wolności prześladowca. Protektor Anglii rzuciłwſzy ſwiętokradzkie ręce na życie Karola, rzucił poſtrach na całą Anglią; uległ Obywatel Brytanii ſile Tyrana, lecz gardził nim zaſwſze, i brzydził ſię podobnym wolności Obroncą. W ſamey to Polſzcze Tron Dobroczyńnych Królów, oſwoiony z wolnością ludu, dawał nie raz całej Europie poznać dzielność ſwey ſily; nie zaſiadał na nim Tyran; zdobywcy i gromiciele najeźników Kraju Polſkiego, zawoiowanym niewolnikom nadawali wolność, i dla ſpołzwyięzcow z chęcią właſnych Dóbr i prerogatyw uſtę



powali. Czyi proszę Majestat tak chlubnemi świetnie przykładami iak Polski? wieleż to Narodowi nie starało się przylączyć do Korony Polskiej przez wzgląd i na wolność Rządu, i na potęgę Majestatu? Sam upadek i poniżenie pokazane nam ozdoby reszty tej to powagi i mocy. Ktoż nie widzi, iak i dziś nawet obstaiać śmiało przy swych swobodach i wolności Polak, nie uchybia winnego Królowi poszanowania, wmawia w niego dawną wielkość, i Majestatu świetność, zachęca do iey przywrócenia, ofiaruje na ten koniec krew i majątek własny.

Ale coż Król będzie znaczył, gdy mu nic bez Narodu czynić nie wolno? Będzie znaczył, odpowiadam, z Ofoby swoiey tyle, ile Mu Cnota i Rozum znaczyć dozwoli; a z dostojności będzie panował Narodowi, obszernością wyrownywającemu Francyi, ludnością W. Brytanii, będzie



panował Narodowi, który sobie uchwalił Sto tysięcy Woyska, który w Popisach i Okazywaniu może mieć tyle zbroyney i przeciwiczoney Jazdy, ile w Stanie Rycerskim rachuje Głow, będzie panował Narodowi, który nikomu nie jest dłużny, a tyle na podatki publiczny dobrowolnie złoży, ile uzna potrzebę; zatym nie będzie to Monarcha, lecz będzie zawżę ieden z^o potężnych Królów, i potężnemu Panuiący Narodowi; nie będzie mógł uciskać ludu, lecz będzie wolen czynić Mu dobrze: nie będzie mógł woli swoiey wkładać na Narod; lecz będzie nim władał przez Prawa powszechne tak, iak włada i rozrządza całym światem Stworca rzeczy przez reguły ogólne i nieodmienne. Zgoła będzie to dobry Król przez Konstytucyą Rządu, gdy w inłych Kraiach Królowie są tylko dobrzy przez osobiste duszy i serca przymioty. A ieżeliby kiedy lichy podchlebstwo i zmiękczone ży-



cie unikezemniło Króla Polaków, wolność Narodu obudzić go potrafi, do swoich obowiązków wrocić i przypominąć jakiemu panuje Narodowi, na jakim zasiada Tronie.

LIST DZIEWIĄTY.

Dnia 28. Listopada 1788.

Przystępuiąc do rozkładu na części Rządu ogólnego, któryby zupełnie wiązał cały łańcuch szczególnego Rządu we wszystkich Województwach i Prowincjach mającego się ułożyć; trzeba pewne przypuścić prawdy, za pomocą których moglibyśmy doświadczać, jeżeli Rząd ogólny dobrze się łączy z swemi szczególnemi częściami, jeżeli nie przemaga w nim arbitralność, jeżeli swoboda wszystkim się za równo udziela, jeżeli nakoniec rygor Prawa bez braku wszystkich dosięga. Złożywszy w ręku Właścicielowi gruntowych Maieſtat Rządu,



wynalazłem dwa ich gatunki, odnosząc jednych do Klasy Dziedziców Wiejskich, odnosząc drugich do Klasy Dziedziców Miejskich: rozdzieliłem Państwa Rzplitey na Woiewodztwa, którym pewną rozległość radziłem oznaczyć. Wodztwo każde uważałem w dwoistym Rządu względzie: co do Rządu Miast, i co do Rządu Dziedziców Wsi, a mając wzgląd na Prawa Cywilne, i wszelką człowieka własność, zrobiłem z pewney liczby Woiewodztw osobne Prowincye, łącząc ich Obywatelów przez Administracyą sprawiedliwości w bliższe związki. Zostaje więc teraz szczególne prawdy upowszechnić, i w ogólnym Rządzie to tylko ustanowić, co wypływa z potrzeb szczególnego, na czym prawdziwa Obywatelów wygoda, bezpieczeństwo, i całość zależy.

Władza opiekuńska wypływa z potrzeby każdego w szczególności Wła-

ściciela. Władzę tę, albo Narod składa w ręku iedney Osoby, i w ten czas Rząd iest prawdziwie *Monarchiczny*; albo składa w ręku Reprezentantow; i w ten czas iest *Rzplita*. Narod nasz chce być Rzplita, a zatem opieka naywyższego Rządu powinna być w ręku Reprezentantow od Woiewodztw wysłanych, których moc ograniczona iest wolą Obywatelow, iako mających Prawo wyłączać ich od siebie; wola zaś ta naylepiej da się widzieć w Instrukcyi każdego Woiewodztwa. Na czymże więc ta naywyższej opieki zależy Władza? i iak iest obfzerna? Na Instrukcyach, odpowiadam, które iey granicami być powinny. Zbiór zatem Posłow na Sejm Zgromadzonych, nie iest to Zbiór Absolutnych Despotow. Wola każdego Woiewodztwa udzielona Posłowi, kładzie granice iego powadze, a cobykolwiek chciał sobie nad Instrukcyą pozwolić, byłoby zawsze
nie-

prawe względem Woiewodztwa, tak iak mnieysza liczba Instrukcyi między sobą zgodnych byłaby oczywistą przemocą względem reszty Kraiu.

Przypuściwszy, że Władza Naywyższego Rządu, i opieki nad Kraiem złożona iest w ręku Reprezentantow, słosownie zawsze do Instrukcyi Woiewodzkich; przyznać trzeba, że władza wykonawcza powinna być zupełnie od Reprezentantow oddzielna, żeby nayprzód Pan nie zatępował oraz sługi obowiązkow; żeby nawzajem sługa nie był razem Panem; żeby nakoniec ten sam błądow nie exkuzował i nie karał, ktoby się ich mógł dopuścić, a nadewszystko, żeby Obywatel dwoistą okryty powagą, nie stawał się zachwałym i Rzplitey szkodliwym.

Pod imieniem Reprezentanta w układzie moim idzie tak Senator, iako i Posel, z tą różnicą, że Senator iest Reprezentantem dożywotnym, a Po-

Część III.

G



seł byłby tylko na iednę Seymu zmianę; zkąd wypada równie wielkiey wagi prawda: że tak Poseł, iako i Senator mają związane ręce, i określona swey Władzy powagę Instrukcyami Woiewodztwa; że tak Senator, iako i Poseł obowiązani są sprawniać się na Seymikach *Relationis* z każdego na Seymie postępku. Gdy iednak Senat z ludzi całemu Narodowi przodkujących złożony, dla samey powagi Magistratur wykonawczych udzielać powinien z pomiędzy siebie niektóre osoby *ad Dicasteria*, a Władza Opiekuńska nie może być nigdy połączona z Władzą Wykonawczą w iedney osobie; przeto i ten warunek położyć należy, ażeby Senator przez ten czas, gdy się poświęca na przodkowanie iakieykolwiek Magistraturze Wykonawczej, nie miał mieysca w skłudzie władzy Opiekuńskiej, czyli Władzy naywyższego dozoru. Nie jest to bynajmniej uymą powagi Senator-



skiej, jest tylko potrzebną ostrożnością, aby tych dwoch władz razem nie mieć, aby w Rzplitey nikt nie zdawał się gorować, i ten, który dziś zastępuje Władzę naywyższego Panowania, jutro mógł być pod posłuszeństwem i rozkazem drugiego. Jedno tylko Prawo bezprześcannie w Rzplitey rozkazywać powinno, ieden Król przodkując całemu Narodowi, zastępcyć się może ciągłym wraz z Reprezentantami Panowaniem; wszyscy zaś inni o równości zapominać nie mogą, wszyscy pamiętać mają, że powaga Rządu nikomu Dziedzicznym ani Dożywotnim Prawem nie powinna należeć. Ztey to przyczyny dla każdego Woiewodztwa po pięciu naznaczylem Senatorow, że nie wszystkich w Senacie radby mieć na zawłże umieszczonych. Rząd Nieustający oprócz Władzy Naywyższej, iaka być powinna w *Trwałym Seymie*, dzieli się na Rząd ogólny, do którego odno-
G 2



wszystkie Magistraty Wykonawcze, i na Rząd szczególny w każdym Woiewodztwie, który już wyżej opisałem. Chcąc przeto mieć dwóch Senatorów bezprzestannie w Woiewodztwie dla potrzebnego między Rządem związku, chcąc aby w Dykasteriach zasiadali, wypada tym samym, że ledwie dwóch albo jeden Senator na Seymie Trwałym mogłby się naydować.

Czym jest wola Monarchy względem naywyższej Rządu, Władzy w Państwach Jedynowładnych; tym jest zgoda wszystkich, lub pewney liczby Reprezentantów w Państwach Rzeczpospolitej, a czym są Ministrowie w Rządzie Jedynowładnym, tym są udzielne *Dicasteria* w Rządzie Republikańskim. Rząd takowy nie może w żaden sposób dopuścić, żeby jeden Człowiek sam przez się iakąkolwiek zawiadywał Władzą, i natychmiast zmierzałby do Jedynowładztwa, gdyby która część iego mogła być własnością ie-



dney osoby; przeto w Rzeczpospolitej Urzędy Ministrow być powinny wspólne z dodanemi od Stanów Kommissarzami co do wyraźnych obowiązków władzy Wykonawczej, nie powinny mieć mieylca w Senacie między Reprezentantami; Władzy naywyższego Panowania; bo równie wypada z wyż przypuszczonych prawd, iż tego iak nayściśley w Rzeczpospolitej przestrzegać należy, ażeby w iednych ręku nie zostawała i Władza naywyższego Panowania, i Władza wykonawcza.

Rząd nasz zasadzający dotąd wolność na Przywilejach Królów, ma tylko imie Rzeczpospolitej, a zawsze o krok stoi od Monarchii. Za dzisiejszego dopiero Panowania śmieley cożkolwiek zaczęto się krzątać około poniżenia Władzy Monarchicznej. Niemożę o Prawach, które ścieśniaią Prerogatywy Tronu, bo tego, który reprezentuje Majestat Rządu naszego, chciałbym mieć ludzkim i dobroczyn-



nym tak, iak Go mieć pragnę nay-
 pierwszym, i z Stanami nad wszelką
 Władzą Panującym; mówię tylko o
 Władzy Ministrow, o Władzy we wszy-
 stkich Państwach i Rządach straszney,
 o Władzy, która często bardzo wię-
 cey, sobie przywłaszcza iedynowładz-
 twa nad Panujących, względem któ-
 rey Monarchowie nawet nie są tym,
 czym być powinni przez Konstytu-
 cyą Rządu, przez miłość ludzkości,
 przez obowiązki sprawiedliwości; ia-
 śniey powiem, jeżeli chcemy być
 wolnemi, wiążmy ręce Ministrom,
 niech nic nie mogą przez udzielność
 swego Urzędu, i niech tylko tyle im
 wolno czynić będzie, ile im dozwoli
 Konstytucya Rządu przez umiędzrze-
 nie ich w Dykasteryach Wykonaw-
 czych, niech nie mają głosu w Rzą-
 dzie Naywyższej Władzy, tylko w ten
 czas, kiedy sprawać się muszą przed
 Stanami, albo gdy iakiey informacyi
 też Stany od nich żądać będą.



Dobry Minister jest to rzecz rzadsza
 iak dobry Monarcha. Przypadkowe
 zdarzenia nie mogą nigdy załpokoić
 troskliwej boiaźni, która pochodzi z
 uwagi nad urzędem, nie nad człowie-
 kiem. Gdybyśmy mogli być pewni,
 że Monarcha będzie Oycem Oyczy-
 zny, Przyjacielem ludzkości i spra-
 wiedliwości; na cożbyśmy mieli tak
 wielki zachód czynić około ustano-
 wienia Republikantskiego Rządu? lecz
 boiaźń ciągłym stwierdzona doświad-
 czeniem, przynagła, abyśmy się śrze-
 gli oddać Władzę naywyższego Pano-
 wania w ręce iednego Człowieka, któ-
 ry wkrótce bardzo mogłby się zapo-
 mnąć czym być powinien przez
 sprawiedliwość, a stałby się tym, czym-
 by mógł być przez swe namiętności.
 Ta zbyt uczyna Polaków względem
 swych Królów troskliwość przeszła na-
 wet umiarkowania granice. Błąkając
 się tak długo w tłumie nieładu i Anar-
 chii, nie możemy natrafić na pewną



Konstytucją wolnego Rządu, która by nam samym przystała. Nikt przecież zastanowić się nad tym nie chce, że w każdej Monarchii, złość Rządu i nieszczęśliwość Narodu jest zawsze w ręku Ministrów; ich passye, ich niezgoda; ich przekupstwo, ich podłość i uleganie, sprowadza ucisk na ludzi i klęski na Państwa. Lecz dzięki Niebu! możemy już śmieley mówić o tym strasznym po'ągu, którego części od Roku 1764. rozsądna Cnotliwych Obywatelów gorliwość kruszyć poczęła. Ministrowie nasi już nie są tym, czym byli przed rzeczonym rokiem. Wszakże wiele jeszcze zostało do poprawy, aby byli tym, czym ich mieć chce Konstytucya wolnego Rządu.

Minister naybliżey się styka z Władzą Monarchy, a będąc zaszczycony dwoistą powagą, to jest Władzą naywyższego wykonania w swym Departamencie, i wolnością poufałego dora-



dzania Królom; w miarę bystrości swego rozumu, lub w miarę złości swego serca, dokazuje tyle, ile mu jego zręczność, ile niedoleżność lub potrzeba Monarchy dozwoli. Wieleż to przykładów. naliczyéby można, gdzie przebiegły Minister chcąc się zrobić Monarsze swemu przydatnym, starał się iak nayufilniej oto, aby proste i niewinne interesa zawikłał, i tym samym stał się nieuchronnie potrzebnym? Sztuka tak podstępna naywięcey mogła, i może w Rządzie Polskim. Monarcha złego Ministra pozbyć się zdoła, Król Polski z dobrego mało bardzo mieć będzie pomocy, a zły równie Królowi, iak i Narodowi jest zawsze szkodliwym. Spoyrzyjmy tylko na Władzę Króla, i Władzę Ministrów? obaczmy ją w ten czas, gdy z pierwłzey swoiey mocy оголоconą nie była? przypatrzmy się iey, ile dziś jeszcze dokazuje? Straszny ten *Quatuor Viratus* podzielił



między siebie i siłę, i władzę Rządową, grożąc nią Narodowi i Królowi. *Marzałek* pod pretextem bezpieczeństwa o'oby Królewskiej, jest Kuratorem Króla, Panem Senatu, a Despotą Obywatelów. Władza Jego w czasie pokoju mało się prawie od Wezyra różni. Na krok nie odstąpi Króla, a gdzie się tylko Król obroci, pod Władzą *Marzałka* wszystkie Jurysdykcyje umilknąć muszą. — Hetman niegdyś szafarz krwi Szlacheckiej, i ab'olutny Woyska Komendant, nie dawno był *Staduderem* Polski, dziś tylko Prezes Rady Woyskowej, pierwszy prawda stał się ofiarą i nauką dla Rzplitey, co z resztą Ministrow uczynić należy. Niedołężność naszego Narodu, ieżeli z którey strony może być hydliwą, z tey przynajmniej cieżyc nas powinna, żeśmy tak szkodliwą Władzę ponizyli, żeśmy na Hetmanach zrobili model odjęcia Władzy innym Mini-



strom. — Podskarbieh jużemy zupełnie zreformowali; nie zostało tylko poprawić *abusus* 1775 Roku, a *Marzałkow* i *Kancierzow* Władzę zupełnie zreformować należy. Mówić się będzie o każdej z tych Władz na swoim miejscu. Teraz jeszcze wróćmy do wyluszczenia prawd, które wprzod wiedzieć trzeba, nimbyśmy do ogólnego Rządu przystąpić chcieli.

Cokolwiek składa Maiestat Rządu i Władzy Najwyżzey, to powinno być dziełem wyboru całego Narodu, i o tym mówiło się wyżej, przepisując wybór Posłow i Senatorow; lecz te wszystkie osoby, które zaszczycone być mają Władzą Wykonawczą, powinny zależyć od wyboru Władzy najwyżzey, to jest od Seymu, ażeby go znały być prawym swym Panem, ażeby wiedziały, że woli Stanow we wszystkim podlegać winny; ażeby nakoniec przekonały się, że wszelkie wykroczenia Seym Trwały ma Prawo



poskramiać, i obrotu całej машины iak nayscisley doglądać. Za pomocą tych prawd przystąpiny bliżey do roztrząśnienia Magistratur Władzą wykonawczą zaszczyconych.

Potrzeby publiczne dają nam nayprzód dostrzedz, iż na zadosyć uczynienie onym mieć powinien Narod Magistraturę zawiadującą Skarbem Rzplitey. — Bezpieczeństwo granic, Władza przymuszająca do posłuszeństwa Prawu, wskazuje potrzebę Woyska. — Wzgląd na obroty robot Politycznych wyciąga po nas szczególnego dozoru i bacznego wglądania, co się dzieje u postronnych, w jakim stanie bydź powinien Gabinet Dworu naszego, tak względem interesów zewnętrznych, iako i wewnętrznych. Dozor nad porządkiem Miast, i potrzebna dla nich protekcyja. Edukacya Publiczna mająca baczność na przytęły los Narodu, a bliżey tycząca serca każdego Obywatela; są to naymo-



cnieysze sprężyny, które poruszają Władzę Wykonawczą, wglądają w dopełnienie woli Rzplitey, a osobno okolo przeznaczonych sobie pracując celow, nayważnieysze ogólnego Dobra zbliżają skutki.

Na te główne materye, dzieli się cały Rząd ogólny co do Władzy Wykonawczej; ile ich z osobna liczyć będziemy, tyle powinniśmy mieć Magistratur zaszczyconych powagą Rządu i Zwierzchności bliższego nad niższemi dozoru, rozporządzenia i wykonania. Do Skarbu, do Woyska, i do Interesów Gabinetowych, mamy pozostałych z dawnego Rządu Ministrow, a w późnieyszych reformach mamy Magistratury Wykonawcze Ministrom dodane. Nie idzie o słowa, czy te Magistratury nazywać się będą Kommissyami, czy Departamentami, albo inaczej; dosyć jest, ażeby Narod o tym nayusilniey pamiętał, że jeżeli chcemy mieć Rzplitą, Władza



Naywyższej Opieki nie powinna być przy Królu bez Stanów, a Władza wykonawcza nie powinna być przy Ministrach bez przydanej im Rady. Nie podobało się Narodowi imię *Departamentu*, podoba się nazwisko *Kommissyi*; wszystkie przeto Dykasterya nazwę *Kommissyami*. — I tak Rząd Wykonawczy dzielić się będzie na *Kommissyą Skarbową, Woyskową, Interessów Cudzoziemskich, Policyi, i Edukacyjną*.

Co do *Kommissyi Skarbowey*: życzyłbym, aby Stany Rzplitey uznały potrzebę złączenia obudwoch *Kommissyi* w jedną, zostawiając dwóch tylko Podskarbiech na całą Seymu zmianę, z tą ostrożnością, że gdy Podskarbi W. z Korony, w ten czas Podskarbi Nadworny z Litwy zasiadać powinien; przeciwnie zaś gdy Podskarbi W. Litt. zasiadać będzie, z Nim Podskarbi Nad. Kor. zasiadać ma. Nie jestem przeciwny dawno wciągnionemu zwyczai-



wi, iż w każdym obiekcie czterech mamy Ministrów, jest to moim zdaniem rzecz w sobie dobra, że czterech wydoskonionych ludzi być mogą dożywotniemi do Prezydencyi Kandydatami, a odmieniając się tak często nie powinni być szkodliwemi, ani zuchwałemi przez wzgląd, że nie spoglądają na Urząd, iako trwale z exekucyą związany. Gdyby zaś podobało się Rzplitey przeznaczać do Prezydencyi jednego tylko Podskarbiego, a to ielżce drogą wyboru, iak było do Departamentu; nie ganiłbym tego Prawa, znalazłbym go owszem bardzo sprawiedliwym i zachęcającym do dobrego sprawowania się; przez które Podskarbi zyskiwałyby powinien kredyt dalszego przy Prezydencyi pozostania. — Wszakże czy będzie dwóch, czy ieden Podskarbi, rzecz moim zdaniem obojętna, byle tylko *Kommissarzów* tak dobrać, żeby czy dwóch, czy ieden Podskarbi zasiadać



maią, naydowali się w nierówney liczbie, i byle Prezydencya nie miała żadney osobney Prerogatywy nad pierwszością i gruntownieyszą rzeczy znaiomość, która się nabywa ciąglą praktyką.

Radziłbym uchylić Prawo o Nominacyi Oficyalistów dziś Podskarbin służące, a oddać go całej Kommissyi, począwszy od Pisarza Skarbowego, aż do ostatniego Rewizora. — Instygatora Kor. z Kommissyi oddałbym, żądając takiego Prawa, któreby nikomu w materyach Skarbowych decydować nie pozwalało, tylko wybranym od Seymu Osobom. — Co się tycze Oficyalistów Skarbowych; sądzę, iż Projekt moy o Rządzie szczególnym każdego Woiewodztwa mieć powinien miejsce. Superintendent Skarbowy, czyli Skarbay Woiewodztwa powinien mieć od Kommissyi Skarbowey przydanego Kontrarejestranta i Kassjera. Kontrarejestrant od Kommissyi



missyi przydany, będzie pomocnikiem Skarbnego czyli Superintendenta, będzie tym samym dozorcą jego, a Superintendent będzie dozorcą Kontrarejestranta i niższych Skarbu Oficyalistów w swym Woiewodztwie, będzie obieżdzał co Kwartał wszystkie Komory, będzie słuchoł rachunków wszystkich Pisarzów Komor, wszystkich Rewizorów drogowych i portowych, a iako się wyżej rzekło, za Oficyalistów od Woiewodztwa postanowionych, całe Woiewodztwo w odpowiedzi bydź powinno. Związek między Rządem szczególnym Woiewodztwa, a Rządem ogólnym całego Kraiu, zrobi bardzo prosty Rząd Skarbu Publicznego, posługę około tego tak ważnego obiektu uczyni szlachetnieyszą, fundusz Skarbowy pewnieyszy, gdy bezpieczeństwa jego całe Woiewodztwo przestrzegać musi; pomnieyszy się kosztu na Oficyalistów, i ugruntuje się Subordynacya między Rzą-

Część III.

H



dem a jego wykonawcami. Komisya Skarbowa, będzie pod ow czas obowiązana upatrywać tylko pewności osob, przy ogólnym Rządzie umieszczonych, których znacznie pomniejszyćby należało, osobliwie Regentow do każdego gatunku przychodu ustanowionych.

Nie jest krytyką dla naszego tylko Narodu, żeśmy ieszcze nie doszli do prawdziwego źródła, z któregoby należało dochód publiczny czerpać. Wziyłkie Mocarstwa wolne i iedynowładne temuż samemu podpadają błędowi, z tą różnicą, że my poczynając o materji Podatkowania trakto-
wać, iesteśmy ieszcze w stanie dobrze urządzić tę tak ważną materją, względem której insze Narody przez ambicyą i chciwość Panujących, albo przez wła'ną Konstytucyą do tak niefortunliwego przyszły stanu, iż im nierownie trudniej poprawić się, iak nam do razu dobrze zacząć. Nie bierzmy przy-



kładu z Narodow, w których o Ekonomii Polityczney najlepiej piszą, a naysgorzniej się rządzą. Gdybyśmy raz poznali istotne bogactwa, gdybyśmy wiedzieli zkad ie brać; i w którym czasie; uyrzelibyśmy dopiero, czym jest naturalna siła nasza. Co więc składa masę bogactw Kraiowych, i gdzie iey poszukiwać na potrzebę publiczną, aby nowemu odrodzeniu reprodukcy nie przelzkodzić? kiedy, i iak często wybierać podatek, aby obrotu masy cyrkulujących pieniędzy nie tamować? jest to treść, na której zafadza się Ekonomia Polityczna, siła bogactw Kraiowych, i ich trwałość.

Mowiłem w pierwszej Części korespondencyi moiej za Podatkami, iakie są teraz, bo mowiłem za iak nayspieszniejszym środkiem dźwignienia sił Narodowych. Nie obawiałem się ucisnąć niemi żadney Klasy Obywatelow, Rolnikowi nie przydałem ciężaru, a iezeli Właściciel grunto-



wy ma zapłacić półtora Podymnego, może bydz w tey mierze nierówność między Prowincyami; lecz Właściciele gruntowy opłacając ten podatek w żadnym Woiewodztwie uciśnionym nie będzie, jeżeli ten warunek Stany przypuszczą, ażeby kto w Dymowym nadda, miał sobie potrącone z przyszłych jednolitych Podatkow. — Trzy Kwarty ze Starostw, z których do śmierci Augusta III. nie Skarb Publiczny nie zyskiwał, a od 1764. do 1775 Roku jedną tylko odbierał Kwartę, w niektórych miejscach dziesiątą, albo i większą część Starościńskiego dochodu, który z czasem podniesiono do półtorej Kwarty w Koronie, a do połowy w Litwie; Półgłowne Żydowskie, podatek który Żydzi sami chętnie powiększyć gotowi, byle tylko głów ich nie rachowano; Otoż tak małe do dawnych Rzplitey dochodow przydatki przy dobrej Skarbu administracyi starczyć potrafią 30 i kilka milionow Złt.



za które Woyska 60 tysięcy, Ministrów przy Dworach Cudzoziemskich, Ekonomią Polityczną, i tyle innych na Skarb narzutow opłacić potrafimy. Lecz ta z lekka dotknięta materya moją tylko do czasu załatwiła troskliwość. Pragnąłem albowiem, ażebyśmy wprzód własną sobie wrocili exystencyą, a dopiero około potrzebney Rządu Reformy, z nayużytecznym staraniem krzątać się poczęli: bo na co się przyda udoskonalać Rząd, którego nie jesteśmy pewni? na co się zda odkrywać źródła bogactw, jeżeliby te miały służyć wygodzie i potrzebom nieprawego Uzurpatora? nie jest czas, abyśmy wszystkiego razem dokazać mogli. Umocniemy wprzód siły Kraju, a gdy Ojczyznę i wolność nam samym wrociemy, gdy będziemy mogli mówić, iż jest nasza, w ten czas dopiero o Reformie Skarbu, o udoskonaleniu Ekonomii Polityczney myśleć należy.



Przypuszczenia, któreby nas śmiel-
szemi uczynić mogły w traktowaniu o
materii podatkow, nie są tak trudne
i długim oddzielone czasem, abyśmy
im zadość uczynić nie potrafili. Po-
miar Kraiu, znajomość ziemi i iey ga-
tunkow, ludność ogólna z wyłzcze-
gólnieniem rąk pracowitych, powinny
uprzedzić tak ważne przedsięwzięcia,
ile że nie do wynalezienia źródła po-
datku, lecz do aplikacyi onego są
dopiero potrzebne. Mniemam, że
Obywatel Polski nie zepsuły dotąd
Niemieckich Kameralistów maxyma-
mi, łatwiej zrozumieć potrafi, że
tylko intrata czysta jest źródłem po-
datkow przyzwoitych, że intraty czy-
stey nigdzieindziej poszukiwać nale-
ży, tylko w masie całkowitey Kraiu
reprodukcyi, że oddzielność takowey
intraty od reszty masy, powinna nay-
dować się w ręku Właścicielow grun-
towych. To wszystko jest prawdą nie-
zbitą, prawdą w Teoryi niezawodną.



Ale iak proszę naleźć intratę czystą?
iak rozkłaść fikować gatunki własności
i Właścicielow?

Układ Ekonomistów sprawiedliwy
jest, gdy go przystosujemy do odra-
dzających się bogactw, i do całej
masy, która peryodycznie za pomo-
cą wprzódłożonych kosztow przycho-
dzi do konsumpcyi, i na ten koniec
po wszystkich ludzi cyrkuluie klasach;
lecz gdy się zastanowimy nad czło-
wiekiem, nad którego rękę względem
masy bogactw nic droższego niemasz;
naydziemy, że iego praca, potrzeba
i zbytki, *alteruią* przynajmniej w czę-
ści prawdziwy ich szacunek, skłaniają
go do arbitralności, i opierają się na wy-
myślach. Nie widziałem nic rozsąd-
niejszego w Ekonomii Polityczney
nad układ Ekonomistów. Wszakże
mało się kto podobno zastanowił, iż
wszelka robota ludzka, opróczłożo-
nych na zakład początkowy kosztow,
musi mieć swój procent, to jest intratę



czytą. Wieleż zaś jest takowych, którzy mają bez porównania większy i lepszy procent, jakby go nigdy w ziemi znaleźć nie mogli; np. ten, który około brylantów pracuje, lub handelniemi prowadzi; Malarz lub Snydlerz sławny, rzemieślnik, który z kitki lnu 5. groszy wartującego, zrobi koronkę kosztującą kilkalet Czerwonych Złotych. Zebyśmy jednak bliżej do pojęcia mówić mogli, weźmy pod rachunek robotę jakiegokolwiek Rzemieślnika, otaxuemy koszt jego na zakład początkowy, otaxuemy koszt na zakupienie surowego materiału, na żywność i inne wydatki, przystosujemy to wszystko do szacunku nabytej rzeczy, a nadydziemy, że Teorya nie schodzi się z praktyką, że ręka ludzka, oprócz tych wszystkichłożonych kosztów na zakład, materiał, i wyżywienie Rzemieślnika wzięła nieobojętną nadgodę, albo, że podług języka Ekonomistów powiem, przyczyniła szacunku



rzeczy, a zatem nowego bogactwa. Ale iakże w tej mierze tak jasne systema może być mylne? Sądzę ja u siebie, że nie w systemacie, lecz w aplikacyi jego myłka się nayduie. Do masy reprodukeyi nie zapewne nie przydają rękodzieła, do szacunku jednak przydać mogą. — Ponieważ pieniądze przez ugodę między ludźmi stały się znakami zastępczymi masy prawdziwych bogactw, a większa lub mniejsza liczba pieniędzy, naglejszy lub powolniejszy onych obrot, nadać taxę wszystkim rzeczom; przeto nie jeden dostrzedz może, iż ich szacunek przystosowany do cyrkulacyi pieniędzy w jednym Kraiu, zdaie się być zbyt wielki w stosunku do cyrkulacyi innego, gdzie masa pieniędzy jest mniejsza, i cyrkulacya tępsza. Tak np. towar Francuzki lub Angielski nie powinien być brany w stosunku do możnościłożonych kosztów w Polsce, lecz w Fran-



cyi lub Anglii: bo ile razy w tamtych Kraiach cyrkulacya pieniędzy jest większa, tyle razy surowa reprodukcya droższa, a zatem praca Rzemieślnika kosztowniejsza.

Rozbierzmy w praktyce przytoczone podobieństwo, a przekonamy się, iż gdy po odtrąconych kosztach, i przyzwoitym procencie część surowych reprodukcji w ręku Rzemieślnika przerobioną zostanie, i w zamianie potrzebnych do konsumpcyi rzeczy nabędzie większej wartości, niżbyśmy ją należeli w surowej reprodukcji z przydatkiemłożonych na rzemieślnika wydatków; przeto wyznać musimy, iż lubo rękodzieła nie przyczyniają nic do masy reprodukcji iednego Kraiu, przyczynić iednak mogą bogactwa z reprodukcji Kraiu drugiego opierającego się na szacunku pracy ludzkiej.

Z tych uwag wypada, że intrata czyłanie jest samych tylko Właścicieli



gruntowych udziałem, i lubo masa reprodukcji Kraiowcy jest pierwszym intraty czyłey fundamentem, ile iednak rzemiosła w zamianie reprodukcji iednego Kraiu na obcą uzyskać mogą, tyle przybywa bogactwa dla Kraiu drugiego. Hollandya, Narod co do bogactw nieobojętny, z kąd proiżę ciągnie intratę czyłą? Masa reprodukcji nie wyżywi ani okryie iey mieszkańców, na czymże obłoi wygoda i zbytek? na czym tak wielka obłitość? ręka i przemysł pracowitego człowieka w kaźdey części świata, na kaźdey ziemi umie łobie łamey wystarczyć. Hollendrzy ią Kupcami i Rzemieślnikami dla reszty Europy. Intrata ich czyłta zależy na rękodzielach i kupiełwie. Zamiana cudzey reprodukcji i poczęłci cudzych rękodziel, daie im włzelako łłosłowny do kosztów procent, a zatem daie intratę czyłą, za którą nabywają prawa do masy reprodukcji obcych Kraiów.



Z czego oczywiście wniesć można, że i masa bogactw od masy reprodukcji różni się w pewnych względach, że sama tylko ręka człowieka i potrzeba jego, tak surowey iako i przerobioney reprodukcji nadaie szacunek, i jest do wszystkich bogactw iedynym kluczem.

Lecz iakieyże w tym miejscu nie potrzeba delikatności tak względem wyszukiwania intraty czystey, iak względem naznaczenia z niey pewney części dochodu publicznego? (b) na próżno rozszerzałbym się w tey mierze, gdy mi się dostało wiedzieć o zamiślach Jmci X. *Offowskiego*, który powszechność Narodu przedsięwziął objaśnić w materyi bogactw Kraiowych i wynalezienia z nich prawdziwego Podatku źródła. On ieden połączywszy

(b). W tey materyi kładzie się nota, na końcu niniejszych Listów, gdyż jest zbyt długa, i bardziey ściągą się do wynalezienia iednostaynego podatku, niż do objaśnienia poprawy Konstytucyi Rządu naszego.



ściśle Teoryą z Praktyką, mając filne pomocy z dzieł obcych i z swego własnego doświadczenia, będąc razem Filozofem i Gospodarzem, Matematykiem i Kupcem, a co do obiętości rozumu prawdziwym Geometrą, moglby w tey mierze całemu przewodniczyć Narodowi, moglby mu Narod ufać, i z tak wielkich jego korzystać światła. W żadnym Narodzie nie widzieliśmy tego nadzwyczajnego zdarzenia, żeby ieden człowiek, a dopiero ieden Minister połączył w sobie tyle razem pomocy, których doskonałość Ekonomii Polityczney wymaga, ile ich Jmć X. *Offowski* posiada. Jmć Pan *Necker* w dziełach swoich przekonywa powszechność, że posiada praktykę Skarbową, lecz wielu bardzo trudności rozwiązać w Teoryi nie zdołał, albo ie źle rozwiązał. Praktyka Kupiecka, i Teorya handlu nie jest mu doskonale znaioma, gdy w JX. *Offowskim* każdy to dobrze widzi, kto



go zna i z strony Teoryi, i z strony Praktyki. My jednak ledwie zdolni jesteśmy dziwić się rzadkim geniuszom, a nie umiemy nigdy korzystać z daru opatrzonej ręki, która ich nie często towarzystwom ludzkim udziela. U nas ten tylko Skarbowemi interesami zawiadywać będzie, komu opinia lub intryga do tego pomogą; ten podatki uchwali, kto nie wie, z jakiego ich ciągnąć przynależy źródła, lub przynajmniej, kto upiwił się Teoryą, nie potrafi rozwiązać wielkich trudności w praktyce niezgodnych i niepodobnych. Gdyby Narod umiał sobie samemu ufać, gdyby znał, jakich ma w łonie swoim ludzi; Reforma Rzpłitej byłaby u nas szczęściem dla odległych pokoleń, zadziwieniem i przykładem dla innych Kraiów; ale my ambicyi i próżności poświęciliśmy losy Narodu, nie umiemy uniżyć się przed drugich światłem i doświadczeniem. Chcemy być Uniwersalnemi co do

123



znajomości rzeczy, i dla tego rzadko kiedy jesteśmy gruntownemi. Nie zaraz iak widzę doczekamy się *Kolbertow*, *Neckerow*, tym bardziey *Turgotow*, bo nie umiemy szanować talentow, bo u nas talent i zdatność nie może iść tą drogą, którą idzie opinia i uprzedzenie. Nie będę więc mówił o źródłach Podatkow i ich gatunku, zostawię tę tak wielką materią Jmć X. *Offowskiemu*; radzę tylko, ażeby Narod za iego poszedł światłem, ażeby go nawet upraszał o całkowite urządzenie Ekonomii Polityczney i Skarbu Publicznego. Wszystko się należy człowiekowi takiemu od Narodu, który za iego pomocą bogatym i rządym być może. Sporyzimy, co potężny Monarcha, co Narod Francuzki dla *Neckera* czyni. Nauczmy się szanować talenta, znamy co jest prawdziwą człowieka wielkością, a dopiero wierzyć będę, że o interesa powszechnie dbać umiemy,

że Ojczyznę naszą rzetelnie kochamy. Człowiek wielki w każdym losie zdarzeniu sam sobie wystarczyć zdoła, lecz Narodu nikt wydzwignąć nie potrafi, tylko prawdziwie wielcy Ludzie. Roboty teraźniejszy najlepiej nam dadzą poznać, czy ich mamy u styru Rządu. Na nas spadnie cały postępowania dzisiejszego ciężar, a sąd potomności rozłoży między ludźmi a ludźmi. Potomność, która nas sądzić będzie nie w miarę Urzędów, i próżnego o sobie mniemania, lecz w miarę dzieł i zdatości naszej, będzie najlepiej wiedzieć, kogo jaką naznaczyć cechą. Nieszczęśliwość powszechna może nas wspólnie ucisnąć, lecz hańba padnie tylko na złych i niezdatnych, padnie i na tych, co zastępując urzędy, dobrze czynić nie umieli, i na tych, co dobrze czynić przeszkadzali. Lecz wracam się do Kommissyi.

Wła-

Władzę Sądowniczą zostawiłbym przy Kommissyi Skarbowey. Wszakże z tak zagęszczonego Prawnictwa radziłbym ją oczyścić. Większą połowę Spraw Kommissya sądzi *ex vi inscripti fori*, przez co naraża się na niebezpieczną kolidyę z wszelkimi innemi Jurysdykcjami. Prawo o Wexlach dało okazyę tym nienawistnym przeciw Kommissyi wypadkom. Komu się podobało wystawić Kray na Lichwę, i podać w ręce niuniejętne niebezpieczny środek nagłego fortunny stracenia, ten przynajmniej nie powinien być dla nieprzyjemnego w Polszcze Prawa Forum Kommissyi Skarbowey przepisywać; bo za coż, prozę, czy Wexlowe, czy iakiekolwiek inney natury długi nie mają być w przyzwoitym poznawane Sądzie? Z dłużnikiem Mieszczaninem w Sądzie Mieyskim, z dłużnikiem Szlachcicem w Sądzie Ziemskim? Kommissya zaś Skarbowa nadto bar-

Część III. I

dzo sądowościami zabrała sobie czasu, i przeszkadza tym samym do ważniejszych robot w Ekonomii Polityczney, lub urzędzenia Skarbu. Sądowność tak daleko zajęła sposob myślenia Obywatelów, że wszystko co do niej nie należy, za nic mają. Prawodawca przepisujący nadgodę dla Kommissyi przywiązał ją do Kadencyi Sądowniczych. Kommissarz Skarbowy z odległej Prowincyi zbiega na termin Kadencyi; lecz gdy się ta odłodzi, rzuca interessa Ekonomiczne, i wcale się niemi zatrudniać nie chce, iak gdyby interes iednego Obywatela w prawnicze zawikłany wykrety, więcej powinien zatrudniać Kraiową Zwierzchność, niż ogólne wszystkich dobro. Moim zdaniem nie radziłbym przy Kommissyi Skarbowey co do Sądownictwa innych zostawiać materyi, tylko Skarbowe i Kupieckie. Skarbowe co do całości Podatków, i zatrudnionych ludzi posługą około

ich wybierania, Kupieckie co do przypadków celnych i handlowych. Wreżcie, iakież są gatunki spraw, którychby inne Sądy rozstrząść nie mogły? a jeżeli naydujemy w Ziemstwach, Magistraturach, Trybunałach, i Assessoryach wielorakie błędy, albo z przyczyny zbyt długiego Processu, albo że dwo sta instancya wiele czasu zabiera; albo nakoniec, że mnogość spraw nie daie się docisnąć do sprawiedliwości Sądu; czemuż lepiej tego wszystkiego nie poprawić, niż psuć Kommissyą, która od początku ustanowienia swego była dobra dla tego naybardziej, że tak wiele Sądownictwa nie przyjmowała. Jeżeli Proces *in Foro Ordinario* jest długi; trzeba go skrócić; jeżeli sprawy niektóre nagły potrzebują exekucyi, to przepisać, aby *præcisâ appellatione, in foro ordinario*; sądzone były; lub żeby niektóre sądzone były *immediate*, w Sądach *ultima Instancja*. Lepiej ta-

kiejkolwiek natury Trybunałowi dodać Sądowości, który nie więcej przed sobą nie ma, tylko rozstrząsać spory między Obywatelami; iak naciśnięciem Sądownictwa zarzucać tę magistraturę, którey pierwłzyny celem jest dozór publicznego Skarbu, i gospodarstwo Kraiowe. Nareszcie, ieżeli dla pewnych tylko Kadencyi rzadko przypadających sprawiedliwości *in foro ordinario* doczekać się trudno; czemuż nie ustanowić, ażeby Sądy Ziemskie, tak iak Mieyskie były nieustanne? żeby Sędzia był przywiązany do Stolicy Powiatu, żeby oczekiwał na Sprawę, w którymkolwiek czasie przetrącić się mogącą, nie żeby mnogość spraw oczekiwała na kaprys Sędziego, kiedyby mu się podobało na Kadencyą zająć.

Kommissya Woyskowa jest właśnie obiektem robot teraźniejszych. Przepitałem sobie Prawo w początkach korespondencyi moiej, abym niko-

mu, dopieroż naywyższemu rządowi nie przyganiał. Jeżeli moje myśli nie będą dla dobra Kraiu przydatne, nie chcę ich poświęcać przykrym wymowkom. Wszakże śmiem przepowiedzieć, że łani Prawodawcy, nie będą kontenci z dzieła swego, że początki nie bardzo ręką za dobry skutek. Umieszczenie czterech Hetmanow z odmianą na każdy kwartał, jest to zakroy do tego zmierzający, ażeby Obywatel z swego własnego dochodu opłacał cztery Urzędy, które i w Kommissyi będą nieużyteczne, bo zbyt krótkim czasem przeciągiem określone, i w Woysku na mało przydatne dla częstego odrywania się od kommandy do Prezydencyi. Trzeba raz zgodzić się na tę prawdę, że Prezydencya Hetmanow w Kommissyi Woyskowej jest bardziey owocem ulegania ołobom iak Urzędowi, gdyż kto tylko przypatrzy się bliżej co dzisiaj znaczy Władza Hetmańska, ten zapewne

przez miłość Rzplitey powinienby doradzać Stanom; aby bez najmniejszego na kogożkolwiek względu, rzeczy Woyskowe były urządzone. Coż albowiem znaczyć będzie Hetman w Radzie Woyskowej, któremu tylko kwartał zasiadać wolno? Co znaczyć będzie przy Kommendzie, gdy iak przyjdzie na niego czas Prezydencyi wśród batalii rzucić powinien Woysko, a śpieszyć się do Kommissyi? Nie rozumiem dla czego sami siebie łudzić lubiemy, i kiedy od dawna zabrakło istoty w Urzędzie Hetmana, my przynajmniej radziłyśmy, ażeby postać osłoniła tę przykrość, na którą miłość własna wydana była. Ktoby sobie chciał przypomnieć, przez wiele rewolucyi Władza Hetmańska przechodziła u nas, tenby spokojniejszym był nierownie na iey odmianę, a mniej gorliwym o poparcie czczych znaczeń, które się w tym Urzędzie pozostaly. Do roku 1764. Hetman nie

był Ministrem. Urząd ten posiadali Senatorowie, a czasem nawet Urzędnicy Woiewodzcy. Za Władysława Jagelly Miecznik Krakowski był Hetmanem Woysk, a za naszych czasów Woiewodowie i Kasztelanowie; dziżiśieysy dopiero Hetmani są okryci powagą Ministrow, i za nich też Władza ta przeszła w ręce dodanych od Rzplitey Kommissarzow. Wolność myślenia i pisania w tych zwłaszcza celach, aby Rzplitey było dobrze, nieuchybia bynajmniej poszanowania ustanowionemu Prawu. Musi być tak, iak Rzplita uchwali; lecz nie wypada, aby przeto nie mogło być lepiej.

Poskromniwszy zupełnie szkodliwą Urzędu Władzę, nie trzeba nigdy pomazać człowieka i iego zdadności. Kiedy się Stany zgodziły, ażeby Kommissya decydowała nie Hetman o rzeczach Woyskowych, zapobiegły przez to niebezpieczeństwu, na któreby

mogła być Rzeplita wystawiona, gdyby kiedy Hetman szczęściem i powagą okryty, zuchwale na iey chciał następować Prawa; ale gdy co kwartał Hetmanom odmieniać się kazano, nie urzędowi, lecz osobom wyrządzono przykrość. Hetman przez kwartał kilkanaście razy w Kommissyi zasiadający, coż znaczyć potrafi ze strony swej zdatności i swego urzędu? Do każdego Urzędu najpierwszym jest warunkiem dobierać ludzi zdatnych; drugim, dać im czas i sposobność, ażeby tey zdatności użyć mogli; trzecim, nie przydawać tyle mocy urzędowi, żeby człowieka czynił zuchwałym, nie zmniejszać iey do tego stopnia, aby Urzędnik nie stał się nieużytecznym.

Rzecz pewna, że Hetmani chcą mieć dwoitłą Władzę, przy żadney się nie utrzymają. Kommissya Woyskowa i Kommissya nad Woyskiem, tą rzeczy wcale od siebie osobne. We

wszystkich Rządnych Narodach są osobne Rady Woyskowe, osobni Feldmarszałkowie. Hetmani u nas chcą być i Prezesami Rady Woyskowej, i razem Feldmarszałkami kommandującymi; czymże pytam się będą przez Urząd, i czym przez swoją zdatność? Przypuśćmy, iż im nic nie brakuje ze strony talentów, w Kraiu jednak takim, gdzie sto mil od granicy Kommissya Woyskowa umieszczoną będzie, iak, proszę, jedno i drugie pogodzić? Gdyby tylko chodziło o reformę sów, nicbym w tey mierze nie pisał, lecz gdy idzie o niezgodność Urzędu, powiem, co myślę, a powiem, nie żebym się uprzykrzył dalszym Hetmanom, lecz abym wyjaśnił, że Prawo ustanowione zrobiło urząd i osoby nieużyteczne. — Niech się zostaną Hetmani przy iakiey chcą Rządu Woyskowego części; ludzie z imion i zasług szanowni będą poważani, w którymkolwiek Obywa-

telstwa rzędzie umieszczeni zostaną. Jeżeli chcą być Wodzami Woysk naszych, niech nie będą Prezelami Kommissyi; jeżeli chcą być Prezelami, niech zostaną Dywizye przy Generalach kommandujących w czasie pokoju, a Rzeplita w czasie wojny naznaczać będzie podług okoliczności i potrzeby Wodzów dla Woyska generalnych: bo tego żadnym sposobem nie można iey odiać; i owszem najwyższe iey panowanie na tym zależy, ażeby w czasie wojny tego za Wodza naznaczała, komu ufać będzie. Jeżeli więc Hetmani zostaną Kandydatami do Kommissyi, radziłbym po dwóch lub po jednym na całą Kommissyi zmianę z pomiędzy czterech wybierać; jeżeli nadto będą Feldmarszałkami, radziłbym, ażeby Rzeplita większą jeszcze liczbę Hetmanów przyczyniła, w tym względzie, że urzędy Hetmańskie będą tym u nas, czym są Feldmarszałkowie w Woyskach ob-

cych; że iedni z pomiędzy nich będą wybrani na Prezesa do Kommissyi Woyskowej, że drudzy mogą być wybrani na Wodzów w czasie Wojny, a ci tylko płatni zostaną, którzy do aktualney posługi Rzeplitey użytemi będą.

Chciałbym generalnego trzymać się prawidła względem Kommissarzów Woyskowych, które o Kommissyi Skarbowey przytoczyłem; ażeby Kommissarzów liczba, wraz z Prezesami rachując, była nie do pary. Liczba 18. Kommissarzy, moim zdaniem jest nadto wielka, uciążliwa na Skarb, a Rządowi niepomocna. Wielość Kommissarzów będzie daleko większą przyczyną do zrywania kompletu, bo ieden na drugiego ociągając się, częściej nierównie uchybi, nie z zaniedbania Prawa, ale z tego zaufania, że go ktoś inny zastąpi. Dobieraymy ludzi, o których cnocie i zdolności wątpić się nie godzi, a mniejszy kom-

plet zawsze jest lepszy, i nie tyle kosztowny.

O Kommissyi Woyskowej wypada więcej zawsze pisać do samey Kommissyi, niż do Prawodawców. Rząd Woyska z całą karnośc i rozległością, z przystosowaniem wielorakich Matematycznych i Fizycznych nauk do Taktyki, z wprawą do mechanizmu wydobytego z niezawodnych reguł, z troskliwością o wygodę i zdrowie człowieka, który się na krwawą poświęcił posługę, z zupełnym pogodzeniem, ażeby posłuszeństwo nie robiło nikogo niewolnikiem, i wolność nie płała lub-ordynacyi, ażeby próżnowanie nie zmniejszało bogactw Kraiowej reprodukcji, i znowu żeby oderwanie do pracy nie odłączało żołnierza od wprawy w potrzebny mechanizm, ażeby gospodarstwo ogólne zapobiegło zupełnie zdzierstwu i łokodom, które zazwyczaj Właściciel i Rolnik od żołnierza ponosi, ażeby przy tym własność

każdego w szczególności żołnierza, i jego krwawy dorobek najswiątobliwej był zachowany, ażeby żołnierz w każdym czasie znalazł się być Obywatel, i znowu żeby nie zapomniał, iż jest sługą Rzplitey, że usługę jego nadgradza Właściciel ziemi, że z dobroczynney rolnika ręki ma dla siebie opatrzone wszelkie wygody w stanie swoim. Nie trzeba tylko te ważne materje rozebrać, aby obszernie napisać dzieło. — Lecz na coż wiele i zawczasu pisać? Dajmy najlepsze Prawa i Rady Magistraturze, względem której wyboru mało będziemy troskliwi; na nic się nie przyda, bo we wszystkich robotach ludzkich jeżeli jest rozum, któryby doradzał, trzeba natychmiast drugiego, któryby słuchać umiał. Jeżeli jest dobre Prawo, które nakazuje, trzeba oraz dobrej woli, któraby go wykonała. Kto da Kommissyi ludzi poczciwych i utalentowanych, ludzi zdolnych i Oczy-

znę swą nad wszystko kochających, ten lepiej zaradzi losom R. plitey, ten założy fundamenta przyszley iey doskonałości; niż ktoby ją nayśurowzemi opisał Prawami. Pierwszy wybor Kommissyi Woyskowej da nam poznać, czego się po dziełności Seymu niniejszego spodziewać mamy: bo nie można utrzymywać, żebyśmy nie mieli ludzi zdatnych, lecz można się obawiać, czyli wielorakie okoliczności nie przelzkodzą nam, abyśmy byli względem nich sprawiedliwemi, abyśmy ich nawet szukali. Będę za każdą powtarzał sposobnością, że człowiek utalentowany sam sobie wystarczyć, ażeby żaden Rząd, żaden Narod bez ludzi prawdziwie zdatnych nie obstoi. Widzę na jakie nie zanosi odmianny. Uśluwają się ludzie z talentami, nie wiem czy zatlapią ich miewscatacy, których zdatność i talent odpowiadać potrafi potrzebom Narodu, i początkowemu nowej Magistratury,

zakładowi. Nieszczęśliwy to Kray, gdzie dla człowieka nie jest dosyć być tylko zdatnym, gdzie za okrzykiem opinii nieuk na uwielbienie zasługuie, a utalentowany intrygi stać się musi ofiarą. Nie dopiero o tę wadę obwiniani jesteśmy Polacy, iż się do wyższych urzędów i posług za zdolnych ładziemy, a ta niezgodna w Polityce maxyma jest pierwszą robot naszych sprężyną. Dobierając ludzi, uważamy nayprzod kto jakiey partyi przychylnym będzie, kto pensyi do Urzędu przywiązanej potrzebuie. Zdaność jest u nas rzeczą albo na ostatku uważaną, albo wcale zapomnianą; i dla tego też doświadczamy powszechnie, że wielu cislących się do Urzędu o tym iedynie myślą, aby umieszczonemi zostali lub dla zysku, lub dla dogodzenia partyi, lub nakoniec dla nauczzenia się tego, co wprzod umieć byli powinni, nim się o Urząd starać przedsięwzięli. Tę prawdę ka-

ždy przykładem stwierdzić może, kto tylko łpoyrzy i na tych, co do Urzędow doszli, i na tych, co się do nich podawać zwykli.

Pierwszy Projekt o Kommissyi Woyskowej był nayskromniejszy, i nayskrótszy. Ostrożność Prawnicza przywiązana do Władzy Hetmańskiej, rozszerzyła go zbyt znacznie; ostrożność Obywatelska przyczyniła jeszcze więcej dodatkow w tym jedynie celu, ażeby zapobiedz władzy Hetmańskiej, i ile Rządu Woyskowego, gdyby ta miała kiedykolwiek Panom swoim szkodzić. Wyrzekła Rzplita, iż chce mieć stotyścey Woyska, i natychmiast uległa się dzieła łwego. Boliź pomnażała opisy Kommissyi Woyskowej, przybyło warunkow i ostrożności do Prawa, na których tak drogi czas marnie ginie; dla czego? oto że dwa wcale ołobne dzieła razem przedsięwzięto: chcąc sił Kraiu, i ubezpieczenia iego exystencyi na przeci-

ciw obcym, chciano razem poprawy Rządu, która nie może byđ skutkiem naglych a nie dobrze rozważnych odmian. Niezliczone boiaźni i ostrożności wypadki truią naydroższy czas, a tym samym przeszkadzią, że dotąd ani Woyska, ani Rządu nad Woyskiem nie mamy, a co naysmutniejszy, robiąc nagle około poprawy Rządu nad Woyskiem, nie będziemy mieli dzieła doskonałego; łpóźniając to, co względem pomnożenia Woyska uchwalono, nie wystawimy na czas tey siły, którey okolicności dzisieysze koniecznie potrzebuia, a tak pragnąc dobrze uczynić, obawiamy się, abyśmy naygorzey nie zrobili, aby nieład i nieporozumienie nie dotrzymało nas do ostatniego momentu w kłotliwej nieczynności, ażeby obce Mocarstwa, bądź naylepiey nam życzliwe, nie mogąc dłużej na nas oczekiwać, przymuszone zostały chwycić się silniey zamierzonych ro-

Część III.

K



bot, które całą Narodu powszechność w nieobojętne wprawić potrafią zamieszanie.

Umieszczenie tak znaczney liczby osób Cywilnych w Kommissyi Woyskowej, daie do zrozumienia, iż wielkich i miernych majątkow ludziom w stanie Żołnierskim dowierzać nie chcemy, iż życzymy sobie, aby wprzód Kommissarze długo bardzo nie rozumieli tego, czym rządzić mają, aby nakoniec spuścili się na kilku wykommenderowanych Officyerow w tym, czego rozumieć nie zdołają. Napisałby więc tyle ostrożności, Rząd Woyska oddaliśmy w ręce Hetmana i kilku Officyerow, a co względem władzy Hetmańskiej prawem obwarujemy, to doborem osób osłabiamy. Za co Żołnierz mający swoją własną ziemię ma być gorzszym Obywatel nad Cywilnego? za co Cywilny ma być Kommissarzem, jeżeli nie zna służby Woyskowej? za co obawiać



się Kommissyi Woyskowej, jeżeli, jak jest w projekcie, i w potrzebie Rządu; mają być *Sądy Cywilno-Woyskowe* po Prowincyach? Nie dowierzać Obywatelowi, a potrzebować od niego usługi, jest to nieszczęście Narodu najgorzsze, i zepsucie w ostatnim stopniu.

Sądy Cywilno-Woyskowe są najlepszym wynalazkiem utrzymania i karności Woyskowej, i sprawiedliwości dla ubogiego ludu; i nakoniec utrzymania Ekwilibryum między przewagą Kommissyi Woyskowej, a Obywatelami tyłu Woiewodztw. Jeżeli Urzędnicy Skarbowi w każdym Woiewodztwie będą niejako pośrednikami całości Skarbu publicznego, w tym czasie, gdy się tylko wysługą Skarbową zatrudniać mają; *Sądy Cywilno-Woyskowe* bliżej ielcze dadzą uczuć każdemu Obywatelowi wielki z swej usługi pożytek. Czegoż nie dokazuje teraz w tak małej garstce Woysko nasze, które



nie przekonawszy nas, ile być może pożyteczne, często bardzo dowodzi, ile jest zuchwałe i uciążliwe? Mała garstka Żołnierzy będąc do dziś dnia próżniącą, umiała być aż nadto przykrą, bo Zwierzchność potrzebowała zawsze menażować Szefów i Oficerów, bo złe gospodarstwo dozwalało partykularnym korzyści, nie oglądając się na ucisk ludu, który w wielu bardzo Miastach za podwoyny stanął podatek. Czegoż dopiero wyobrazić sobie nie należy względem pomnożonej liczby Woyska, jeżeli nie będą Sądy Cywilno-Woyskowe, jeżeli Kommissya sama przez się gospodarstwem Woyska zatrudnić się nie zechce? Nie oszczędzamy dobrej zapłaty dla żołnierzy. Wart jest nadgrody ten, który za naszą całość własnego życia nadstawił obiecał; lecz pilnie przestrzegamy, ażeby dziedzic i ubogi rolnik nie stawał się ofiarą chciwości lub zuchwałości Żołnierza:



niech żołnierz pamięta, że jest sługą nie Panem; niech wie, że z dobroczynnej rolnika życie ręki. Nie rozumiemy, aby rzecz ta w wykonaniu była trudną. Sąd Cywilno-Woyskowy w każdym Powiecie, nie tylko najuboższemu sprawiedliwość wymierzyć doła; ale nadto może porozumiewać się z Kommissją Woyskową około konsystencyi Pułków, ich rozkwaterowania, furazów starczenia, i onych w czasy tanne do Magazynu przysposobienia. Nie rozszerzam się w tej mierze, gdyż to jest materya, iak wyżej rzekłem, bardziej do Kommissyi, niż do Prawodawców należąca. Okazałem tylko, iaki zachodzić może związek między Rządem ogólnym a szczególnym, iak dobrze odpowiada Układ Rządu każdego Woiewodztwa układowi Rządu całego Kraju; zostaje mi jeszcze słów kilka powiedzieć, iak wiele Kommissya Woyskowa dobrym gospodarstwem oszczędzićby mogła ko-



sztu Rzplitey, gdyby sama zatrudnić się chciała przysławieniem całej *Remonry*, umundurowaniem Woyska, fabryką broni, i przygotowaniem Magazynów w czasie tanim; na czym bardzo Skarb publiczny stracić musi, jeżeli Szeffowie, a dopieroż Kompanie osobno swym potrzebom dogadzać będą. Nie trzeba więcej tylko znać, co to jest zapas, co jest ryczałtowe kupno, ażeby się gruntownie o tey prawdzie przekonać, do czego radziłbym osobny Kommissaryat ustanowić pod dozorem i Zwierzchnością Kommissyi Woyskowej.

Kommissya Interessow Cudzoziemskich z zupełnym oney stosunkiem, nie tylko do całości Kraiu, ale nadto wewnętrznych potrzeb nie wymaga długiego wyłuszczenia: nie potrzebuje ona wielkiej liczby osob; gdzie ma być zachowany sekret, tam powinno być najmniey ust i uszow. Prawidła dla wszystkich Kommissyi przyjęte wy-



ciągając, aby liczba Kommissarzow i w tey Kommissyi była nie do pary. Przeseem być powinien ieden z Kanclerzow, i niewypada, aby ich było więcej, uważając tyle innych posług związanych z tym nayważniejszym Urzędem. Kanclerz jest naywyższym Przełożonym nad Metryką i Archiwum Rzplitey, jest dozorcą Sygillaty, i wszelkich łask Królewskich, jest Sędzią Spraw uprzywilejowanych: dodamy do tego interesa z Ministrami zagranicznymi przy Dworze naszym rezydującymi, z Ministrami naszymi u obcych, dodamy bliższy Rząd Miałt, a przekonamy się, że chociaż czterech Kanclerzow mamy, nie będzie z nich można umieścić więcej w Kommissyi interessow Cudzoziemskich nad iednego, tak iak nieprzyzwoita jest rzecz iednym obiektem wszystkich Kanclerzow zatrudniać. Przeto w tey Kommissyi obrany ieden tylko z Kanclerzow ma prezydować, Kommissa-



rze zaś powinni być wybierani z Urzędników bliżej do tego sposobiących się obiektu, iacy są Sekretarze, Referendarze i Pisarze WW. KK. i Litewscy. Z pomiędzy kilkunastu Urzędników można dobrać kilku zdatnych Kommissarzów, a w obiekcie tak trudnym trzeba ludzi, którzyby się od wczesnej młodości do niego sposobili. Gabinet rzeczonych interesów powinienby się składać z Młodzieży Obywatelskiej, dowcipnej, utalentowanej, i obyczajów nieskażonych. Z tey należałoby dodawać na Konfiliarzów, Sekretarzów, i Kawalerów Posłom do obcych Dworów wysłanym, i tak stopniami posłuwać ich w urzędach dyplomatycznych, żeby postępując na rangi Poselstw Zagranicznych, przechodzili do wzwyż wyliczonych Urzędów, żeby przez to samo byli Kandydatami na Kommissarzów; żeby na koniec wyszli na Kanclerzów w miarę zasług, talentów i obyczajów. Lecz



cóż to jest Departament Interesów Cudzoziemskich? czyni ma być Kommissya? czym ludzie Dyplomatyczni? gdzie się, proszę, doskonalili? kto by chciał w Rządzie przemagać, naywygodniej byłoby dla niego napelnić Magistraturę tak wielkiej wagi nieumiejętnemi, lub wcale niezdatnemi ludźmi. — Nieumiejętny rad nierad poddać się musi umiętnemu Subalternowi, którego mu dostawia. Rozkazujący w Magistraturze powie, co poymie; a wreszcie Sekretarz lub jego Subaltern nakieruje ku wykonaniu to, co potrzeba.

Nie ważmy lekce tey części Rządu. Jeżeli co przywiodło nas o upadek, to naybardziej, że oddawna nie mamy ludzi zdatnych do interesów Gabinetowych; starając się o znajomości takowe, które więcej zdobią jak gruntownemi czynią, bardzo mało naydujemy ludzi pracowitych, a mniej jeszcze jednym zatrudniających się ob-

iektem. Ten zna swój Kray, lecz nie zna obcych, ow aż nadto o obcych rozprawia, lecz Kraiowych nie zna intereśłów; tamten wiele przeczytał, ale nie mając praktyki jednego z drugim związać nie potrafi; inny nie wcale nie umie; lecz majątek, opinia, intryga, albo sama nawet niezdatność stawia go na stopniu, na którym całe życie albo szkodzić, albo przynajmniej zawadzać musi. Kto od młodości pracować nie nawykł, kto nie nabrał nałogu pisanja i mówienia łatwego, kto się nie wprawił być przezornym i ostrożnym, iak może być zdatnym do tak delikatney roboty, iak potrafi naleźć w sobie te pomocy, których czas i ciągła praca zaledwie wielkim talentom udziela? Boiaź, niepewność, podłość, zuchwałość, wpływać będą we wszystkie jego roboty, a jeżeli w Monarchii przy największej sile błędy takowych ludzi mogą być przyczyną szkód niepowetowa-

nych; cóż mamy rozumieć o nas, gdzie natura Rządu mniey jest względna na sekret, a słabość więcey nierównie potrzebuie ostrożności? Polityka bezsilnych rozumem nadstawiać się powinna. Minister niedołężność Narodu, zaspianiać musi swemi talentami. Biada temu Narodowi, któryby nie nalażł sily ani w męztwie swych Obywatelów, ani w rozumie swych Ministrów!

Kommissyą Interesłów Cudzoziemskich radziłbym złożyć, naywięcey z liczby czterech ze stanu Rycerskiego Urzędników, dwóch Senatorów i jednego Kanclerza. Z pomiędzy Urzędników radziłbym jednemu oddać dozór Protokołu Gabinetu, inne warunki i ostrożności lepiey dałyby się widzieć w opisie Prawa.

Lubo o tey Kommissyi nie wypada więcey w tym miejscu mówić; należy jednak słów kilka dodać o powadze Kanclerzów. Władza Sądownicza nie



powinna być absolutna w osobie Kanclerza, i jak poprzednicze Prawa do niektórych Regestrów, tak Sejm terazniejszy do wszystkich powinien Mu dodać Assessorów *cum voto decisivo*: Kto zaś ma władzę sądzenia, temu się należy i Zwierzchność nad Miałami, i dozór Policji Miał. — Nie rozszerzam się z uwagami, któreby tu dać usiłował o Komisji Policji, odtęłam je do pierwszej Części, gdzie mówił w tej materji, dodając, żeby Kommissarze do tej Magistratury wybrani, byli oraz Assessorami w Sądach Kanclerskich, osobliwie co się tyczy Regestrów Miejskich. Czemuż stan ten nie ma mieć swoich Sędziów? Jeżeli ich dotąd sam tylko Kanclerz sądził, jest to powaga z Monarchii pozostała; lecz w Rzplitej taką samą względem siebie prerogatywę mieć powinien Mieszczanin, jak i Szlachcic. Mieszczanin u nas, jest człowiek wolny, Mieszczanin ma



swoy osobny rząd zupełnie wolny, ma swoją Jurysdykcją *in Prima Instantia* od Stanu Szlacheckiego nie dependującą; czemużby nie miał mieć swych własnych Sędziów *in Ultima Instantia* pod Prezydencyą Kanclerza? Daymy na moment miejsce prawdzie, bądźmy sprawiedliwemi, a staniemy się dobrymi Prawodawcami, ubezpieczemy lepiej nierównie wolność naszą, gdy ją w drugich szanować będziemy.

Kommissya Policji żadnym sposobem z Jurysdykcją Marzałkowską zgodzić się nie może; należy ona Kanclerzom, i zdaie mi się, że to dość jasnie w pierwszej Części okazał. — Chcąc atoli dokładniej cele moje usprawiedliwić, trzeba żebyśmy się zgodzili na to, co jest Policya. Naprawa dróg, czyszczenie rzek, robienie Portów, utrzymanie Towarzystw Ekonomicznych, któreby radami swemi oświecały Naród,



nie jest to materya Policyi; jest to materya Ekonomii Polityczney, czyli Gospodarstwa Kraiowego, która zupełnie do Kommissyi Skarbowey należy. Gdzie albowiem potrzeba kosztu opierającego się na dochodach publicznych; tym wszystkim rzeczona Magistratura zawiadywać powinna, której Skarb Publiczny na to jest powierzony, ażeby nim podług woli Rzplitey rozrządzała. Na coby się przydało oddawać te materye osobney Kommissyi? chyba na ten iedynie koniec, ażeby Magistratury w bezprzestannej z sobą zostawały sprzeczce? I takby w samej rzeczy było, gdyby wzwyż wyliczone obiekta do Kommissyi Policyi należały. Pozwolmy namoment, że się utworzy nowa Magistratura, osobna od Kommissyi Skarbowey, osobna od Kanclerzów; cóż z tego wynika? oto w materyach wydatku, trzeba nowych Offycyalistów, nowej opłaty, osobnych rachunków; oto w materyi Są-



downiczey, trzeba osobnych Sądów, a zatem nowey Jurysdykcyi Sądowniczey, iak gdybyśmy mało mieli w Kraiu naszym Prawnictwa. Bo gdyby Kommissya Skarbowa nie porozumiewała się z Kommissyą Policyi, usiłowania iey byłyby bezskuteczne; gdyby Miała i Włie nie chciały słuchać Kommissyi Policyi, iakim prożę spo'obem Kommissya potrafi ich przymusić? Jednych potrzeba pozwać do Assessoryi, drugich do Ziemstwa lub Trybunału, a przez zbytek Rządu natrasilibyśmy na drogę ucisku; przeto te wszystkie materye, które się ściągają do Ekonomii Polityczney; radziłbym przy Kommissyi Skarbowey zostawić.

Wytknąłem w uwagach nad Rządem szczególnym niektóre Urzędy, obowiązane znosić się z Kommissyą Skarbową względem tak ważnego celu. Jurysdykcya ta oznajomiła się już z całym Kraiem, a oprócz wyliczonych odemnie materyi, mieć będzie wiele



innych do Ekonomii Polityczney nie-
uchronnie potrzebnych, iako to:
wiadomość o fabrykach i manufaktu-
rach w całym Kraiu, o obfitości lub
nieurodzaju rocznym, co wszystko
nie mieszając się w gospodarstwo pry-
watnych Obywatelów, nie przyczynia-
jąc nowych Oficjalistów, skutecznie
potrafi.

Kommissya Policyi wcale różnym
od wyliczonych zatrudni się obiektem.
Magistratura ta być powinna przeło-
żoną nad Miasłami, które nie mają
innego Pana tylko Rzplitej. Byłaby to
największa Rządu wada i ucisk nieo-
bojętny, gdyby Kommissya Policyi
chciała tam zachodzić z władzą swego
Rządu, gdzie jest najpierwsza i naj-
naturalniejsza władza Właściciela
gruntowego. Lecz w Miasłach, w któ-
rych tylko drobne są własności party-
kularnych, a Rząd Republikański
mogłby dopuścić przemocę kilku
możnych nad Gminem, oprócz Wła-
dzy



dzy Sądowniczej, któraby temu za-
pobiegła, iaką mamy w Sądach Affes-
soryi, potrzebna jest koniecznie
Zwierzchność, któraby gospodarstwa
ogólnego doglądała, i taka ma być
w Kommissyi. Podobny właśnie był
zamiar w ustanowieniu Departamentu
Policyi, przeciwko któremu nicby
mówić nie wypadało, gdyby był usta-
nowiony pod Rządem Kanclerzów,
którzy mając w ręku swoich Władzę
przymuszającą, byłiby w stanie tak
chwalebnie rozporządzenia do skutku
przywieść. Dostrzeżemy tego natych-
miast, jeżeli w Kommissyi Policyi
Kanclerze zasiadać będą. Ze zaś bez
takiego dozoru Miasła obeyść się nie
mogą, trzeba sobie przypomnieć
przysłowie: *il Bona Communittis aut
sunt unius, aut nullius*. Możliwość
byłoby równie dokuczające w
Mieście, iak w całym Rzeplitey, do-
chody Miasła Publiczne mogłyby się
stać łupem chciwości partykularnego,

Część III.

L

a zabrakłoby ich na istotne Miasta potrzeby. Porządek Miast tycze się nie tylko Obywatelów jego, ale nawet tylu innych ludzi mających związek przez wspólne potrzeby; należy więc żeby nad Miastami czuwała Zwierzchność Kraiowa, żeby to czuwanie, ile możliwości było jednolite, żeby pomagając Miastom do porządku, czyniło je użytecznymi.

Wszystkie Magistratury w ten czas najbardziej Kraiowi stały się pożyteczne, kiedy zachodzi między nimi porozumienie wzajemne; lecz to porozumienie nie może być niewolnicze. Gdyby Komisya Policyi nie miała być w ręku Kanclerzów, powinna by mieć osobną i zupełnie nową Władzę Sądowniczą. Nie będąc zaś odłączoną od Kanclerzów, obchodzi się Sądem Assesoryi, Sądem najdawniejszym, z którym się Miasta ośwoiły, do którego cały Narod przywykł. Nic zaś bardziej nie przeszkadza powszech-

ności, iak utworzenie nowego Sądu, który, co do obiektu teraźniejszego, byłby raczej na przeszkodzie. Nie można interesów Policyi oddać do dzisiejszych Sądów Marszałkowskich, bo to było rzeczą najniebezpieczniejszą i nie wygodną co do interesów ludzi od Stolicy oddalonych. Nie trzeba więcej tylko Jurysdykcya Marszałkowską zrobić powszechną, byłaby to niewola legalna, któraby Obywatela w najodleglejszym dosięgała zakęcie. Jakiej Zwierzchności podlegają Miasta co do Sądu, takiej podlegać powinny co do ogólnego Rządu i Policyi. Kanclerze byli ich najdawniejszymi Sędziami, Kanclerze powinni w Komisyi Policyi prezydować, a zyskawszy Władzę bliższego nakazywania przez Prezydencyą w Policyi, mieć oraz będą władzę przynależną w Sądach Assesorskich, ażeby co się tycze wyroków Sądowych w Koronie i w Litwie nieposłusznych mogli

przynaglić. I to iasniey da się widzieć w opisie Prawa.

Lecz cóż o Jurysdykcyi Marszałkowskiej i powadze tych Ministrów powiedzieć przyidzie? oddalając się od Monarchii, a dążąc do Rzplitey, trzeba nam się ile możności raz przyiętych trzymać prawideł; to jest: że te wszystkie Urzędy i Ministeria, które się bliżej z Majestatem Królewskim stykają, iako nayniebezpiecznieysze i ku iedynowładztwu skłonięne, powinny być nierównie mocniejszyim Prawa hamulcem wstrzymane, i nierównie silniej nad insze określone. — Prawo 1775 Roku przydało Marszałkom Departament Policyi, Departament bezsilny, bo bez Władzy Sądowniczey; ale ten; iakom radził z rąk Marszałków odebrać, tak spodziewam się, że wraz z Radą Nieustającą upadnie. Dawnieysze zaś Prawa, Władzę Marszałkowską pod pozorem bezpieczeństwa Osoby Królewskiej rozcią-

gnęły do absolutnego Rządu w Mieście Królów rezydencyonalnym, która z czasem tak rozlegley nabyła mocy, że pod nią wszystkie Jurysdykcyje umilknąć musiały. Czyli więc na nią spoglądać zechcemy, iako na uciemnizicielkę niższych i wyższych Subtelhów, czyli rozważemy, że Marszałek jest absolutnym Sędzią przeciw naturze Republikantkiego Rządu, zgodzić się musimy, że tak straszna Magistratura nieobojętney oczekuje poprawy. Pod jakimkolwiek bądź pozorem zapatrzymy się na Władzę Marszałkowską, czyli Marszałka uważać będziemy, iako Lieutnanta Policyi, iednego iezególnie Miasta, w takim przypadku powinien On być wykonawcą rozkazów Kommissyi Policyi, i nic sobie nie przywłaszczać więcey, tylko tyle, ile Mu ta Kommissya zleci; czy Go wystawimy iako dozorcę bezpieczeństwa Osoby Królewskiej, coż do niego należy porządek Miasta? co tyle



podatkow, które od arbitralney Jego zależą woli, a z których się nikomu nie sprawia? Nie patrzmy na dzisiejszych Marzałkow, którzy może władzy tey na złe nie zażywaią; lecz spoglądajmy na sprzeczność, iakż zachodzi w Prawodawctwie między ich władzą a infzemni Jurysdykcjami? Sąd Szlachecki w Warszawie nierozumiem dla czego by miał mniej powagi nad Stanem Szlacheckim, Magistrat nad Stanem Mieyskim? Za co w Warszawie Marzałek robi się absolutnym Despotą majątku Obywatelow? czemu ten, który składa podatek dla utrzymania porządku w Miastach, nie ma sam rozchodu jego doglądać?

Co się tycze Policji Miasta Warszawy, ta sprawowana być może przez Kommissyą *Boni Ordinis*, iak we wszystkich innych Miastach. Kommissya Policji mieć powinna Prawo wysyłania takich Kommissyi do wszystkich Miast, nie tylko do Warszawy, prze-



pisania dla nich pewnego czasu, w którymby funkcyja Kommissarzow *Boni Ordinis* trwać mogła, a tym sposobem impozycye na Miasta, lub że tak powiem dozór ogólnego ich dochodu, byłby pod przyzwoitą Jurysdykcją, Dozorcy sprawowaliby się z przychodu i wydatku przed Zwierzchnością prawną Mieyską, bo taką byłaby Kommissya Policji, która znowu sprawiaczby się powinna przed Stanami Rzplitey; więc iak dla porządku wszystkich Miast, nie jest potrzebna Jurysdykcyja Marzałkowska, tak wcale iey nie trzeba i dla Warszawy, tym bardziej nie rozumiem, iakby się zgodził Urząd Lieutnanta Policji z tak wyłoką Marzałkow godnością, naylepiej to poymą ci, którzy te dwa Urzędy doskonale znaią.

Co się zaś tycze bezpieczeństwa Osoby Królewskiej, Jurysdykcyja Marzałkowska tyle jest pomocną, ile każda inna, byle tylko Sądy Szlacheckie



i Sady Mieyskie, przestrzegały i prawdziwości dla wszystkich *in Jure & Facto*, byle Kommissya *Boni Ordinis* pilnowała nie tylko ochędosiwa i ozdoby Miasta, ale nawet bezpieczeństwa od ludzi luźnych i podeyrzanych, byle Kommissya nad Garnizonem Warszawskim znosząc się zupełnie z Kommissyą *Boni Ordinis*, miała zawsze przyzwoitą straż w dzień i w noc; przy tak licznych Królewskich Gwardyach, przy dodatku Regimentów Polowych i Pułków Przedniej Straży, czegoż się Król może obawiać, lub czegoż się kto przy Królu obawiać będzie? Chorągiew Marszałkowska na próżny tylko koszt Rzplitej wyciąga, i doświadczyliśmy tego, że Marszałek z całą swoją Jurysdykcyą, a nawet i Woyskiem nie mógł zabezpieczyć Osoby Królewskiej w Roku 1771. Gdyby jednak uprzedzenie i dawny zwyczaj chciał utrzymać Marszałków przy tak nienaturalney zwierzchności, iaką dziś ma-



ją; radziłbym przynajmniej, ażeby sobie mieli dodaną Kommissyą *Boni Ordinis*, w której tylko byliby Prezesami nie porządkiem swej wielkości, lecz wyborem od Seymu, ażeby tak w materyach prawnych, iako też i ekonomicznych nie sami przez się nie decydowali; lecz iednomyslność lub więkzość głosów ma stanowić w Rządzie porządku i bezpieczeństwa Miasta Warszawy, ażeby Rząd ten znał się być zupełnie podległym wraz z innymi Miastami Kommissyi Policyi, ażeby się przed nią sprawiał i rachował, bo tym iedynie sposobem tak straszna Marszałkow władza umiarkowaną być może; inne powinności Marszałka ściągają się tylko do obrządków i okazałości Maiestatu Królewskiego.

O Kommissyi Edukacyney mowić ieszcze zostaje. Magistratura ta będąc owocem najgorszego Seymu, była iedyną pod ow czas dla cnotliwych Pocięgą; i kiedy przytomne nieszczę-



ście pograżało ich w rozpacz i wstydzie, kiedy nie zostało nic dobrego do przedsięwzięcia w upadłym Narodzie, Kommissya Edukacyina przygarnęła do siebie zacne w Poliszce imiona, oddała w ich ręce młodzież niešťczęśliwego Kraiu, natchnąwszy ich cnotliwą gorliwością, ażeby bez pensyi, bez osobnych nadgroń zatrudnili się funduszem Edukacyinym od chciwości pozostałym, ażeby iednostayną na cały Narod przepisałi Edukacyą, ażeby przez ieden sposob myślenia z Edukacyi nabyty, wrócili iedność Obradom publicznym i Magistraturom rządowym, iedność, którey teraz niešťczęśliwie dostrzedz nie możemy, ażeby wrócili Polakom dawne męztwo, i w sercach przyszłych Obyczynny następcom zaščzepili chęć dźwignienia Rzplitey z iey upadku, pomščzenia się iey hańby, przestrzegania wolności i swobod Narodowych. Nie widziała Europa w Prawodawćwie



Politycznym nie rozśadnieyszego, na coby się dawne i spółczesne zdobyć mogły Narody. Wychowanie dzieci Obywatelskich stało się odtąd interesem Rządu Kraiowego, a iednostayność Edukacyi stała się rękoiem iększey Rządu iednostayności, i iększey w Rządzie zgody.

Prawo o Kommissyi Edukacyiney nieśie na sobie cechę ściśley sprawiedliowości. Po zgaśzeniu Zakonu Jezuitckiego, Rząd Kraiu nie iął się Dóbr Zakonu tego, aby niemi Skarb Publiczny zasilił. Uznał czyią własnością i czyni być powinien funduszem. Będąc z natury swojej Dobrami Ziemskimi, wrocili się do Stanu Szalacheckiego, będąc funduszem ludzi Edukacyą Obywatelską zajętych, dochód ich przy dawnym zostawił przeźnaczeniu. Własność gruntowa nie była wydana na hazard i niepewność, iaką dotąd w Królewszczynach widzimy, a dochód z Dobr tych należny, stał się ca-



temu Narodowi pożytecznym. Fundusz Edukacyjny poniosł wprowadzić nieobojętne szkody przez Kommissyą Rozdawniczą, lecz Kommissya Edukacyjna, ile było w iey mocy, postarała się ocalić go na Seymie 1776 R. Byłoby to nieszczęściem Kraiu, gdyby tak chwalebney ustawy szanować nie umiał, - gdyby się kiedykolwiek na nie targnąć usiłował. Fundusz tak święty, bo na Edukacyą publiczną przeznaczony; fundusz nasz własny, bo dla dzieci Obywatelskich z powszechnego chciwości potopu uratowany; fundusz, który nie nam, lecz przyszłej Rzplitey należy, nie może być na żaden inny użyty obiekt. - Jeżeliby go ubogi dla zastąpienia własnych podatkow chciał na Woytko obrocić, rzekłbym: *nie zna swego dobra, odbiera pożytek, które Rzeplita dzieciom jego przeznaczyła, przeszkadza dobrowolnie, aby nie miały rowney Edukacyi z dziećmi bogatszych.* Jeżeli można chciałby za-



rzucić to źródło szczęścia ubogich, rzekłbym: *nieprzyjacielem jest równości; a zatem nie dziw, że jest nieprzyjacielem oświecenia ubogich.* Rodzić się bogatym lub ubogim nie zależy od nas. - Mniey mieć, nie jest, podług mnie, nieszczęściem. - bydź nawet ubogim, może jest podług niektórych nieszczęściem stolunkowym; lecz nie może być nieszczęściem rzetelnym. Prawdziwa nędza człowieka jest nie mieć dobrego wychowania, a prawdziwym nieszczęściem wolnego Narodu, zawsze będzie nierówność Edukacyi bogatego i ubogiego. Człowiek oświecony gruntownie, co do osobistych potrzeb, i co do potrzeb swego Rządu dosyć jest bogatym, umie sobie samemu wystarczyć, potrafi zachować od skażenia i podłości serce swoje, a przywykły na mierności obstać, pożyteczniejszym w Oyczyźnie będzie nad tego, który passye swoje wśród obfitości i zbytku znaro-

wiwszy, stracił równowagę i w Rządzie domowym, i w Rządzie publicznym. Ktoby więc fundusz Edukacyiny ważył się naruszać, ten byłby podobnym do dzikiego Amerykanina, który chcąc wziąć wszystkie jabłka z jabłoni oberwać, nie licząc się z owocu, a dla doczesnego zysku przeliskadza na zawsze dobroczynnemu drzewu, aby śmacznych nie rodziło owoców. Lecz nie dosyć żądać po światłych Prawodawcach, ażeby fundusz Dzieci własnych starali się ocalić, trzeba koniecznie aby Kommissya Edukacyina była spieraną od najwyższej Władzy we wszystkich jej celach i zamiarach, żeby Zaci Mężowie, którzy ją składają, tyle mieli w Rzplitej kredytu, ile mają dla dobra publicznego gorliwości. Jeżeli poczem, to najbardziej po ustanowieniu Kommissyi Edukacyiney należy się zapewnić, że możni w Kraiu naszym kochają swoją Ojczyznę, dbają o Obywatelską równość i Rządu wolność.

Kto był autorem ustanowienia Kommissyi Edukacyiney, ten pragnął oświecenia powszechnego; kto pragnął oświecenia powszechnego, ten jest niewątpliwie przyjacielem równości i niepodległości ludzkiej.

Nie mogę się uwolnić, abym nie oddał sprawiedliwości Cnotliwym Obywatelskiej, na której ta tak pożądana Magistratura zrosła. *Joachim Chreptowicz* Podkanclerzy Litt. pierwszy był Autorem Kommissyi Edukacyiney. W Jego sercu, w Jego rozumie znalazła nieszczęśliwa Ojczyzna tak pożądaną na przyszłość ratunek. Było wielu Cnotliwych, którzy się złemu opierali; Jemu tylko zostało na najgorzszym Sejmie najlepiej Rzeplitey zrobić. Powolny z charakteru umiał dostrzedz prawdziwych dla Narodu pożytków, umiał chęci zapobiedz, i to tak szanowne bóstwo, jak niegdyś Eneas z pośród Trojańskich płomieni, przyszłemu uratować Na-



rodowi. *Ignacy Potocki*, dzisiejszy Marszałek Nadw. Litt. znalazł obszernie pole i dla swego rozumu, i dla swego dowcipu. Jemu winniśmy cały Plan Edukacyi dzisiejszey, On był Autorem utworzenia Towarzystwa Elementarnego, i Prospektu Dziel Elementarnych. *Michał Xiążę Poniatowski*, dzisiejszy Prymas, od wszelkich innych pod ow czas stroniący interesów, dał się nappierwey Narodowi poznać z gorliwego przy funduszu Edukacyinym obstawania, Jemu przypnać należy skaffowanie Kommissyi Rozdawniczey, ocalenia Edukacyinego funduszu, dźwignienie z upadku Akademii Krakowskiey, zalilenie iey potrzeb z własnych dochodów, założenie Szkół na Nauczycielów Parafialnych., *Adam Xiążę Czartoryski* ocalając i fundusz Edukacyiny, i Cnotę Kommissarzów, podał Kommissyi chwalebne Prawo, ażeby Kommissarz w czasie sprawowania Urzędu swego



ani Dóbr, ani Summ funduszowych nie nabywał, co z umowy Kommissyi w roku 1776. przeżło w Prawo Kraiowe roku 1778. Coż mówić o całym iey składzie? Ta to Magistratura może być iedynym dla innych przykładem. Kommissarze Edukacyini służą Rzplitey bez pensyi. Pierwsza u nich Rządu sprężyna, jest zgoda i ściśle Braterstwo, jest wzajemne przyrzeczenie, że ich nic w interessie Edukacyinym poróżnić nie może, że żaden z nich wchodząc na Sessye nie powinien pamiętać ani osobistych, ani politycznych uraz. Czegoż Cnota na światłych i gorliwych nie dokaże umysłach? Wieleż poróżnienia w Rządzie i Familiach nie dało się widzieć, a w Kommissyi Edukacyiney zawsze spokojna panuje iedność? Gdybyśmy wiakiey inney Magistraturze dostrzedz mogli tyle partyi, a raczey pierwszych partyi Szeftów, iakaby tam niezgoda, iaka panowała nieufność? Lecz dzie-



to tak święte rowne-zawsze wmawia we wszystkich poszanowanie. Wszyscy chcą czynić dobrze, a jeden drugiemu bez zazdrości dać się wyprzedzać. Temu raz, innemu drugi, szczęśliwiey okoliczności sprzyiają; lecz wszyscy do iednego zmierzają celu, wszystkich dobro Edukacyi Narodowey rownie zatrudnia. Czy są razem, czy się na partye dzielą, iednym zawsze rządzą się duchem, gdy o Edukacyą publiczną, o całość iey funduszu, i o doskonałość rządu idzie. Błędy nawet poprawiając oszczędzają wymówek, i gdyby duch ten przykładney Kommissarzow iedności mógł przeysć iak najprędzey w umysły rządzonych od Kommissyi; możnaby się niezawodnie spodziewać, że czego dziś gorliwi nie dokażą Prawodawcy, byle tylko całość Kraiow naszych zachowali, dokaże Kommissya w przyszłych następcach, odda nam Rzeczpospolitą doskonałą, odda



szczęśliwą Oyczyznę, sprawi, że Narod tak poniżony dzisiay, będzie szanowanym w przyszłości; będzie modelem dobrego Rządu, i wzorem dla obcych.

Lecz wiele ieszcze w Kommissyi Edukacyiney do poprawy zostało. Zaszczyczona od Rzplitey władzą naywyższego wykonania, będąc złożona z Biskupow i Szw. eckich, powinna mieć naywyższą i iedyną Zwierzchność nad wszelką w Kraiu Edukacyą; powinna wiedzieć, iak się edukuje Xiądz i Zakonnik, powinna Mu stosowne do tego podać prawidła, Szkołę Kadetow odebrać pod swoy dozór, i takie dla niey ułożyć przepisy, ażeby Młodzież doskonaląca się na dobrych Żołnierzach, pamiętała na ściśle Obywateliłwa związki, i chociażby różność wyznania lub obrządkow dzielila ludzi na opinie, Kommissya ma się o to naybardziej starać, ażeby Edukacya publi-



czna łączyła ich w iednym Obywatelstwa duchu, w iednym do Oyczyzny przywiązaniu. Jakiegokolwiek bądź wyznania i obrządku Człowiek, Edukacją Publiczną w Szkołach biorący, powinien być pod dozorem Komisji Edukacyjney, powinna Komisya iedne dla wszystkich Edukacyi przepisać prawidła. Coż mówić o oświeceniu pospolstwa, dla którego Szkołka Parafialna jest Edukacyi początkiem, a światły Pleban naypewniejszy do wyprowadzenia go z ciemności przewodnikiem? Ktoby mi to dał, ażeby Prawodawcy dzisieyszy poznali ważność tak wielkiego dla ludzkości i Oyczyzny dobra! Niemasz sposobu, żeby Kray nasz, w obyczajach, bogactwach, sile i charakter mogł kiedy wzrosnąć, ieżeli przez dobrych Pasterzow lud pospolity w Miasłach i Wioskach, stołownie do potrzeb ludzkich i do Konstytucyi Rządowej, oświeconym nie będzie. —



Kommissya Edukacyjna nieobojętne około Szkoł Parafialnych podejmuje starania; lecz czegoż dokazać można w tak częstej Rządu naszego sprzecze? Trzeba do tego silniejszy Prawa ustaw, trzeba żeby Duchowieństwo nasze we wszelkich Edukacyjnych rozkazach było z Kommissją zgodne. Świętość Religii, i Prerogatywa Stanu Duchownego nie będzie bynajmniej naruszona, gdy w tej Magistraturze Biskupi zasiadają. Kto chce zrobić dobrze, dla powszechności, trzeba koniecznie, żeby był słuchanym, ażeby rozkazy jego wszyscy wykonywali. Kommissya Edukacyjna nietylko z Biskupow złożona, ale po większej części tak w Towarzystwie Elementarnym, iako i w całym Nauczycielskim stanie Duchownych do Edukacyi zażywiająca Ołob, byłaby już zapewne widoczniejszy korzyści przyniosła owoce, gdyby się iej nie przyzło z opinią państwa, gdyby



nalazła więcej w Prawie mocy, a w Duchowieństwie powolności.

Oświecony Prawodawca przejęty tak ważnemi Edukacyi Kraiowej potrzebami, łatwo bardzo dostrzedz potrafi, jaki zachodzić powinien związek między Kommissyą Edukacyiną a Duchowieństwem naszym. Rzekłem wyżej, iż o materyach Duchowieństwa tyczących się, osobno mówić pragnę. W tym miejscu krótką tylko pr. ełożę uwagę, iż dla dobrego Rządu potrzeba koniecznie ścisłego porozumienia się Komissyi Edukacyiney, z Duchowieństwem: bo jeżeli są iakiekolwiek dochody, któreby Rząd dwoistey mógł przeznaczyć usłudze; tedy naybardziej się to widzieć daie w obowiązkach Duchownych i Edukacyinych. Duchowieństwo ma za cel oświecać ludzi, ile ci obyczaje swoje kierować winni do objawioney religii; ma za cel praktykę obyczajów, — Kommissya Edukacyina w Państwach Rze-



czypospolitey ustanowiona, ma za cel oświecenie Człowieka, aby był dobrym Obywatelem. — Nie iest uczniem szkoły Chrystusa, kto nie iest dobrym Obywatelem; nie iest dobrym Obywatelem, kto przytłumił w sobie głos sumnienia, kto za nic waży święte religii prawidła. Dla czego Kommissya osob Duchownych do Edukacyi Publiczney iak naywięcej używać powinna; lecz nie przeto wypada, aby ich używała bez braku. Duchowieństwo albowiem na dwie dzieli się części, to iest na Swieckie i Zakonne. Duchowieństwo Swieckie zatrudnione około Parafii lub rządu nad Parafiami; podzielone na Dyecezyc, użyte do wysług Obywatelskich, iest zupełnie związane z Konstytucyą Rządu Kraiowego, a jeżeli w nim iakowe nayduiemy błędy, te raczey są skutkiem zaniedbanego oświecenia, niedbalstwa Przełożonych, lub nieumiejętnego sprawowania tak wielkich



Urzędow. Duchowieństwo Zakonne, będąc wcale ośobne od Świeckiego tak co do karności i cnot przydatkowych, iak co do Zwierzchności Kraiowej zupełnie obce, lubo nie jest szkodliwe dla Rządu; jest przynajmniej szkodliwe w Edukacyi z tey najbardziej przyczyny, że podlegać musi Przełożonym Kraiow obcych, i w materiyach opinii stać się poddane woli swoiey Zwierzchności tak dalece, że być nieposłusznym Gwardyanowi, Przeorowi, Prowincyałowi, a dopiero Generalowi, większym jest u Zakonnika grzechem, niż być nieposłusznym Biskupowi, lub Władzy Kraiowej. Pokora i powierzchowny układ, jest to rzecz naywięcej Zgromadzenia Zakonne szcycąca. Myśliłby się iednak, ktoby rozumiał, iż pokorny Zakonnik nie wzgardzi dumnie rozkazem Zwierzchności Kraiowej, kiedy ta nie zgadza się z rozkazami iego przełożonych; coż więc



w takim przypadku Rządowi czynić należy? Poprawę tego gatunku ludzi, i ich sposobu życia zostawić Władzy przyzwoitey, ale ich poty do Edukacyi Publiczney nie używać, poki będą tym, czym są dzisiaj przez swe powołanie. Wszakże byle tylko Kommissya Edukacyina opatrzoną była od Rzplitey zupełną swey władzy obfzerność, byle tylko tak Zakonne iako i Świeckiego Duchowieństwa Szkoły, były pod iey Rząd oddane, byle nakoniec wszelki Edukacyiny fundusz ze wszytkiem do niey należał, naydzie każda część ludzi przyzwoite wychowania sposoby, i dla Religii potrzebne, i dla Rządu przydatne.

Nie rozumiemy, ażeby w Kraiach naszych od naydawniejszych wiekow nie myślano o Edukacyi Narodowej. Nie było w prawdzie osobney Zwierzchności, któraby się z woli Rządu Kraiowego wychowaniem Młodzieży Obywatelskiej powszechnie zatrudnia-



ła; Oycowie iednak nasi na wychowanie iey przeznaczone fundusze powierzyli Duchowieństwu Zakonnemu. I tak Benedyktyni, Norbertanie i Cysterli byli to pierwszemi Nauczycielami w Polsce, po nich nastąpiły Szkoły Parafialne, daley Erygowano Akademią Krakowską, która przetrzło czterdzieści Szkół pod rządem swoim rachowała. Nastąpili potym Jezuici i Piarowie, Stolica nawet Rzymska kilka późniey założyła Alumnatów, które Jezuicom i Teatynom oddała. Dostrzegały Stany Rzeczypospolitey zawiedzione fundatorów cele w Nauczycielach Zakonnych; postanowiły więc, ażeby Opaci na Edukacyą Młodzieży Szlacheckiey z swych własnych przykładali się dochodów. Prawo to nie ma pożądanego skutku, bo nie ma dozoru; fundusze Zakonników nie czynią tey usługi, która się z nich Kraiowi należy. Czemużby więc Kommissya za zniesieniem się z Zwierz-



chnością przyzwoitą, nie miała użyć pewney części tych funduszow na Edukacyą Publiczną, i niemi nayprzod *Seminaria* Nauczycielow, powtore *Seminaria* Kapłanow iak naylepiey opatrzyć? Nie idzie tu wcale o rzecz, ale o sposob postępowania. Niech się w tey tak ważney materiy Kommissya z Władzą Duchowną znośi, niech ią nawzaiem Władza Duchowna uznaje za Magistrat, co do mocy wykonawczej, iedyny i naywyższy, a upewniam, że z iey pożytecznych robot, i Duchowieństwo, i Rząd, i uciśniona ludzkość obfite zbierać będzie owoce. Gruntowni Nauczyciele dadzą nam cnotliwych Kapłanow, dobrych Obywatelow; Kapłani dadzą nam oświecone pospolstwo, a oświecenie upowszechnione zbliży nas do rzetelnieyszych w Narodzie pożytkow. Lecz na to wszystko trzeba nie obojętnych kosztow. Zebyśmy mieli dobre *Seminaria*, trzeba wprzod mieć dobre



Universitates; trzeba więc na nie fundużu. Dobra *Universitas* powinna mieć dochodu najmniej 300,000 Złotych, *Seminaria* w proporcya liczby Uczniow, i potrzebney dla nich wygody. Zkądże tak znacznych kosztow poszukiwać należy? od kogo ich się spodziewać? od Duchowieństwa, odpowiadam. Mamy dopiero dwie Szkoły Główne, jedną w Koronie, drugą w Xięstwie Litt. mamy w nich wiele rzeczy dobrych, ale na próżno sobie i Kraiowi podchlebia, kto ie byż mniema doskonałemi, kto rozumie, że na tak obszerne Państwo wystarczą. Moim zdaniem radziłbym przyczynić jedną *Universitatem* w Wielkieypolszcze, a drugą na Ukrainie; (c) i gdyby nawet w tym tak ważnym celu nowe fundusze czynić chciano, radziłbym ie z naywiększą dozwoić łatwością.

Coż mówić o Edukacyi płci żeń-

(c) W tej mierze kładzie się Nota na końcu niżejyszcz Listow pod taką literą.



skiej? ta połowa społeczności ludzkiej, jest wcale względem wychowania zapomniana. Płochę naśladownictwo namnożyło Penfii w Mieście Stołecznym. Moda wydała na niebezpieczeństwo obyczaje, dobry ton chciał mieć Panienki Szlacheckie Komedyantkami, kształtnemi tancerkami, a że krocey powiem, wysyłając na Edukacyą do Stołecznego Miasta te niewinne offiary, chcemy do reszty zagubić dawne Narodu obyczaje. Zatrudniamy się wychowaniem Płci żeńskiej, ileby nas bawić lub głowy zawracać zdołała; nie myśląc o tym bynajmniej, aby doglądała naszego charakteru i obyczajow, aby była zasileniem naszego męztwa, i pomocą dobrego Rządu. Ktokolwiek tak myślał, nie załtanowił się podobno nad dzielnością słabey płci, która nie będąc tym, czym ią przez Prawa mieć chciano; umie nawzajem dokazać, że męzczyzni stają się tym, czym chcą

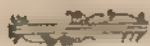


kobiety. Na próżno zdałoby się obfzerne w tey mierze dawać pobudki. Nie trzeba tylko zwyczajnego zaślanowienia się nad potrzebami społeczności ludzkiej, ażeby na tak ważną natrafić prawdę, iż Matki Rzeplitey, Matki Stanu Rycerskiego, Matki Gospodarzow i Panow, powinny być iak naygruntowniey oświecone, powinny być obyczajow nieśkażonych, powinny być naypierwey przejęte miłością swobod Kraiowych, maczey potomstwo ich nie będzie tym, czym go mieć chce Konstytucya wolnego Rządu. W tym widoku Edukacya Publiczna miałaby nieobojętne z Duchowieństwa pożytki. Czegożby nie można dokazać przy tylu funduszach Kłasztorow Panien Zakonnych? za porozumieniem się z Zwierzchnością przyzwolitą możnaby te fundusze na pożytek Edukacyi Płci Żeńskiej doskonale urządzić, ulżyć nawet niešťczęśliwym oszarom, które się nie znały na nie-



śłateczności własnego serca. Wszystkiego tego nie trudno dokazać, nie dopuszczając się bynajmniey podobnych nieprzyzwoitości, iakich doświadczać w sąsiedztwie przyšlo, ani też ośmielaiąc się na rowne propozycye, iakie się w Instrukcyach Woiewodzkich widzieć daia bez względu na łprawiedliwość i własność. Czemużby każde Woiewodztwo nie miało mieć Zgromadzenia Kanoniczek z któregokolwiek bądź majątnego Kłasztoru, a gdziebykolwiek tey natury funduszow było nadto, czemużby ich do innego Woiewodztwa nie przenieść, gdzieby władza Duchowna celow z nabożeństwem zgodnych, a Kommissya wiernie Edukacyi Panienek doglądała? Rozumiem, że tak ważny obiekt wszyscy czuć będą, a cele jego krocey i iasniey okazane być mogą w Proiekcie do Prawa.

Co o Władzy Wykonawczej mówić należało, to zdaie się być zupeł-



nie zamknięte w pięciu Kommissyach, iako to: Skarbowey, Woyskowej, Gabinetowey, czyli Interessow Cudzoziemskich, Policyi czyli Rządu Miast, które nie mają żadnego nad sobą Pana, tylko Rzeplity. Nareszcie Kommissyi Edukacyney, która łącząc przez edukacją pokolenia z pokoleniami nayluceteczney ubezpieczy iednostayność formy Rządu, dostarczy ludzi wszystkim Magistratom i całej Rzplitey, iakich potrzebuie Rząd nie tylko co do iednostayności w sposobie myślenia, ale nawet co do umiejętnego wykonania. Odtąd wychowany w Szkołach Młodzieniec nabędzie ducha zupełnie z wolnością i formą Rządu zgodnego, a w którąkolwiek obroci się stronę, wszędzie znajdzie się zdatnym, bo Kommissya Edukacyina wszelką w Kraiu zarządzając Edukacją, dostawi zapewne Rzeczyplitey ludzi w każdym powołaniu pożytecznych. Coby to był za Rząd,

co



co za szczęśliwy Kray, gdybyśmy mogli się doczekać w skutku tak pożądaney teoryi! Opatrzność umieściła nas na ziemi, która nietylko potrzebom, ale nawet i zbyt kom obficie dostarczy. Ziemia ta ledwie dopiero w połowie z podnieużyteczności wydobyta, zamieszкана przynajmniej przez ośm milionow ludzi, przy nieładzie Rządu, przy tak wielkiej Sądów przemocy, przy tylu przeszkodach z nieoświecenia i z niewoli Pospolstwa pochodzących, z bojaźni i niepewności exystencyi naszej, z zupełnego odwyknienia od nas odległych nieco Mocarstw, lecz rządnych, i przez potrzeby handlowe konieczny z nami mających związek, zyskuje nawet teraz znaczne od nich naddatki; ziemia ta, mówię, nikomu nie dłużna, w śród ucisku i prześladowania, w śród tak widoczney niedołężności w czasie wojny i pokoju mogąca sobie wystarczyć, ileżby nie znaczyła między Mo-

Część III.

N



carstwa Europejskiemu, gdyby iey tylko litościwa Opatrzność dobrego raczyła użyzyć Rządu? Rolnik stawczy się w tej ziemi człowiekiem wolnym, nazwałby ją dopiero Ojczyzną, a błogosławiąc najwyższą Opatrzność, rzekłby Dzieciom: „ Pracujemy, pomnażamy żywności; oto Panowie nasi przypomnieli sobie, żeśmy ludzie, oto nas nie tylko nie obarczyli nowemi uciskami i podatkami, ale nadto wrocili nam wolność i sprawiedliwość, a kiedy własność osoby i dorobków naszych jest nam zabezpieczona; praca nasza zasłona ochotą i radością, powinna się im sówicie wywdzięczać, pomnażamy im bogactw, i dostatków, nadstawmy życia własnego na obronę granic i całości tego Państwa, w którym swobodnie Dziedzicom służąc, naszej osoby, i naszej własności pewni jesteśmy. ” Kupiec i Rzemieślnik zastyszawszy o takim Rządzie



z najodleglejszych Kraiów spieszyłby się do Polski, wniosłby do niej jak najszybciej i bogactwa przysposobione, i przemyśl ubogacający, i ręce do pożytecznej nawykłe pracy. Wdzieliłbyśmy zaraz Miałta nasze podnoszące się z gruzów, konsumpcją wewnętrzną szczęśliwie otworzoną, handel między Prowincjami tak obfiterego Państwa zajęty, a odległe pokolenia rok 1788. z największą wspominałby słodyczą, jako Epokę szczęśliwości powszechney w wieku tym, który zostawiłszy na językach ludzkich Filozofią, wkłada coraz widoczniej na ich karki iarżmo niewoli i nędzy. Każdy w takowym Rządzie znalazłby się być człowiekiem wolnym, umiałby szanować Majestat Rządowy w ręku Dziedziców złożony; będąc zupełnie bezpiecznym co do swej osoby i majątku, nie tęskniłby w podległości Prawu, nie zazdrościłby ani dozorczy, ani wykonawcy jego.



Każde Woiewodztwo zaszczycone Rządem względem siebie szczególnym, widziałoby Rząd ogólny doglądany i wykonywany przez swych siołbraci, a podlegając rozkazom najwyższej Władzy, byłoby oraz pilnym iey stróżem i dozorcą. Miasta widząc się być wolnemi, znalazłyby Prerogatywy swego Obywatelstwa, a jeżeli dzisiaj garstka zepfuteego Moźnowładztwa potrafi nas z ostatniej wyratować przepaści; czegożby się spodziewać nie należało, kiedy miliony wolnych rąk będą przestrzegać swobod Rządu i całości granic? W tym przygotowaniu umysłów przypatrzwszy się Rządowi szczególnemu Miast i Woiewodztw, ułożywszy sprawiedliwość dla ludzi wszelkiego Stanu, a w pięciu Kommissyach wykonanie Rządu ogólnego zupełnie umieściwszy, przystąpmy bliżej do ogólnych Prawideł względem Kommissyi dopiero wyliczonych.



Niechby do każdej z tych Kommissyi wybierał Seym Osoby przez sekretne Vota, byle nie z pomiędzy Posłów Seymu składających, byle Senatorowie do Kommissyi wybrani, na Seymie nie zasiadali; niech te Kommissye będą umieszczone w Warszawie pod bokiemy Seymu, zmiana Kommissarzów niech będzie tak częsta, iak i zmiana Seymu, lecz niech się zawsze na drugą zmianę połowa dawnych Kommissarzów zostaie. Czyli w Sądach, czyli w decyzjach Ekonomicznych wszystkie materye nie mogące się załatwić *unanimitate*, *pluralitate* decydowane być powinny. Decyzya *pluralitatis* ma brać swoy skutek, lecz Rozpis choćby nawet iednego Kommissarza mieć powinien miejsce w Protokule, dla tego że Kommissarz z osoby za decyzją swoją najwyższej w Kraiu Władzy odpowiadać obowiązany będzie. Pensye dla wszystkich Kommissarzów radziłbym jednakowe na-

znaczyć, komplet chciałbym mieć zawsze nie do pary, żeby *pluralitas* w liczbie osób, a nie w liczbie prerogatyw umieszczoną była. Nareszcie wszystkie te Kommissye przed Deputowanemi do Seymu co rok sprawiać się powinny. Gdzie jest dobry Rząd, tam częste rachunki, i wykonawcę przy enocie i Pana przy całości majątku nayskuteczniej zabezpieczają.

LIST DZIESIĄTY.

Dnia 3. Grudnia 1788.

Mówiąc o Władzy Wykonawczej łatwiej jest każdemu dać uczucie iey nieuchronną potrzebę łatwiej dać poznać, iaka Monarchii, a iaka Rzeczyplitey przysioi; lecz przystępując do reprezentacyi naywyższego Prowadzenia, która się dzieli na władzę roz-

kazu i dozoru, przystępuie się do rozwiązania kwestyi naytrudnieyszej i naydelikatnieyszej. Bez tey albowiem Władzy rząd nie mógłby obstać, a bez dobrego iey ułożenia Narod zostałby w niebezpieczeństwie Jedynowładztwa lub Anarchii. Zapędziwszy się tak daleko w widokach poprawy Rzeplitey, odkryję i w tey, lubo tak trudney materyi, myśl moję. *Seym Trwały* będzie u mnie Monarchą, będzie Prawa stanowił, będzie wszystkim Magistraturom i Obywatelom rozkazywał, będzie sam swych rozkazow doglądał.

Okazałem wyżej, że iako wszystkim ludziom zamieszkałym, i przychodniom bezpieczeństwo Osoby i Miałtku z Prawa natury należy; tak samym tylko Właścicielom gruntowym Rząd we wszystkich swoich odmianach, w Subselljach wyższych i niższych iedynie służy. Z takich więc ludzi, którzy mają własność gruntową, pod warunkami wyżej opisane-

mi, powinna się składać wszelka Władza wykonawcza, i Maieſtat naywyższego Panowania. Rożność własności gruntowey czyli Dziedzictwa Ziemskiego naylepiey nas przekona, na iakie Stany ludzie w Państwach Rzplitey są podzieleni, iak tym Stanom naturalnym odpowiadają Stany warunkowe. Dziedzice Dobr Ziemskich czyli Szlachta składają Stan pierwszy, Dziedzice Dobr Mieyskich czyli Mieszczaństwo składają Stan drugi; ludzie nie mający swego Dziedzictwa, składają Stan trzeci; lecz gdyśmy już własność gruntową za pierwszy do wpływania w Rząd położyli warunek, przeto ci, którzy takowey własności nie mają, wcale do niego należeć nie będą, a tylko dwa Stany, to iest Dziedzice Ziemscy i Mieyscy składać u nas powinni Maieſtat Rządu. Jakiegokolwiek bądź powołania czyli warunkowego Stanu ludzie naydują się w tych naturalnych Stanach; Żołnierz, Duchowny i Na-

uczyciel, albo są Szlachta, albo nie; a zatym, w którymkolwiek rządzie umieściła ich Opatrzność nietylko być mogą pewni swobod towarzyskich, ale nadto reprezentować powinni w tym stanie, w którym się naydują, i jeżeli będą na ten koniec wybrani. —

Przypuściwszy, że Seym nasz składać się powinien z Stanu Szlacheckiego i Mieyskiego, należałoby osobne dla tych Stanów naznaczyć Izby. Izba Mieyska niech się nazywa *Izbą Niższą*, Izba Ziemska, niech się nazywa *Izbą Wyższą*. W pierwszej niech mają miejsce Posłowie Miast z każdego Woiewodztwa. A ponieważ w przypuszczeniu takiego Rządu uważają się Woiewodztwa równe co do swey rozległości i liczby Powiatów, ponieważ każdy Powiat ma mieć swoje Miasto Główne, i może ieszcze większą liczbę Miast wolnych, iakie potrzeba okaże dla handlu lub rzemioſt,

przyczynić; przeto wszystkie Miasta w tym samym czasie, kiedy Seymiki Stanu Szlacheckiego odprawiać się mają, powinny wysyłać do Stołecznego w Woiewodztwie Miasta z pomiędzy siebie Plenipotentow, gdzie zgromadziwszy się wybierać trzech Posłow na Seym do Izby Niższej. Tym sposobem Elekcye Miejskich Posłow będą dziełem wszystkich Miast w Woiewodztwie naydujących się; każdy z Obywatelow Miejskich uczucie się być interessowanym do wolności powszechney; a obrady Kraiowe nie zostaną zarzucone ludem nieoświeconym i nieznającym Rządu; który jest naydelikatniejszą względem losu wszystkich materią. Stan ten nie wyrowna Stanowi Szlacheckiemu, bo będzie miał połowę tylko Reprezentantow, a kiedy z Woiewodztwa do Izby Wyższej czterech Posłow i dwóch najmniej Senatorow; w ten czas w Izbie Niższej będzie tylko trzech. Nie rozumiey-

my, ażeby ten podział był arbitralnym. Obszerność Dziedziectw Ziemskich, szanownieyszą bydl zawlze powinna od Dziedziectw Miejskich, i chociaż Miasto wielkie może przewyższać szacunkiem Ziemię lub Powiat w którym się nayduje, bogactwo iednak ziemi szanownieysze nierównie jest, bo się na nim zasadzają bogactwa Miejskie; bo ziemia odradza corocznie ich masę, gdy Miasta nic więcey nie czynią, tylko albo je przerabiają i zamieniają, albo je konsumują. Izba Miejska dla tych iedynie ustanawia się przyczyn: aby *nayprzód* Rząd był zaopatrzony gorliwością tak znaczney liczby wolnych ludzi, aby uprzedzony egoista nie pogardzał i nie uciskał Mielzczan, mniemając się być w stanie przez się Jedynowładnym, mogącym wszystkim ludziom przepisywać Prawa, przepisane wykonywać, i wykonawcow doglądać; *nareszcie*, chcąc podnieść do wyższej o-



kazałości Stan Szlachecki, należy ażeby Stan Mieyski więcey znaczył iak dotąd, a tym samym Stan nad nim wyższy, będzie okazałszym i świetniejszym. Izba więc niższa składając się z tylu Woiewodztw co i wyższa, będzie miała po trzech Posłow z każdego Woiewodztwa. Chęć zaś losy Pospolstwa Wieyskiego cożkolwiek osłodzić, radziłbym, ażeby nie z pomiędzy siebie, lecz z pomiędzy Szlachty iednego z każdej Prowincyi miało Obrońcę czyli *Tribunum Plebis*. Trzech Trybunow Pospolstwa możnaby tym porządkiem umieścić: Izba Niższa niechby sobie wybrała za Prezesa iednego z Trybunow, dwóch zaś od wyboru Izby Niższej pozostałych, powinni by zasiadać w Izbie Wyższej, ieden po Senatorach, drugi po Posłach. O wyborze Trybunow, ich mocy, i powadze, niżej mówić będę; w tym mieyscu o stanie Mieyskim, czyli Izbie Niższej, dokończyć należy.



Dawłzy tey Izbie za Prezesa iednego z Trybunow Pospolstwa, dawłzy Reprezentantow w połowie liczby, iaka składać będzie Izbę Wyższą, trzeba nieco powiedzieć o Prerogatywach Izby Niższej, a te być mogą: *imo*. Praw ustanowionych nie wolno wzruszać i odmieniać bez zezwolenia tey Izby. *2do*. Do wszelkich Kommissyi i Magistratur naywyższego wykonania powinna mieć równe Prawo Elekcyi, z tą tylko różnicą, że do iednych Magistratur podawałaby wraz Kandydatow na Kommissarzy, że do drugich podanych sobie Kandydatow od Izby Wyższej, spólnieby wybierała *np.* do Kommissyi Skarbowey, do Kommissyi Policyi, do Assessoriy wybierani być powinni w pewney liczbie Kandydaci ze Stanu Mieyskiego; do Kommissyi zaś Woyskowej, Interessow Cudzoziemskich i Edukacyney, sama tylko Izba Wyższa Kandydatow podawaćby mogła. *3tio*. Deputowanych do exa-



minowania wszystkich Kommissyi, niemniej i dosłuchania rachunkow, Izba Niższa wraz z Izbą Wyższą wysłać będzie. 4to. W ustanowieniu Praw nowych obiedwie Izby powinny mieć równą powagę, i to tylko w granicach Instrukcyi sobie danych. 5to. We wszystkich materyach najwyższego dozoru i Panowania, iako to: co do sprawiedliwości w Sądach Seymowych, co do dozoru Magistratur w Rapportach, co do materyi handlowych, wypowiedzenia Woyny, Izba Niższa z Izbą Wyższą spólnie ma należeć. Lecz co się tycze Prerogatyw Izby Wyższej np. Nobilitacyi, Urzędow i Sądow, samey tylko Szlachcie służących, Allianfow szpornych i odpornych, do tych Izba niższa mieścić się nie powinna.

Obrządek zasiadania w Izbie Niższej takż sam zachowa się, iaki jest dzisiaj w Izbie Polskiej. Wybrany jeden z Trybunow Polskiego za Pre-



zydenta do Izby, powinien mieć dodanych Deputatow do Konstytucyi, powinien mieć swego Sekretarza z takąż samą Prerogatywą, iaką ma dziś Sekretarz Marszałka Seymowego, Posłowie zaś takie zasiadaniu między sobą mieć powinni pierwszeństwo, iaki mają Woiewodztwa, od których Miasta reprezentują. W pośród Izby ma być stolik, na którym Prawa Kraiowe złożone ukoronowane zostaną koroną murową (*Corona murali*) położoną na Mieczu i Berle, na znak winnego Prawom uszanowania, którym w Rzeczypospolitey iedynowładztwo przynależy.

O obradach i porządku Seymowania spólnie mówić wypadnie, gdy się opiszę reprezentacya Izb obudwoch; iak zaś być mają obierani Trybunowie Polskiego, właśnie jest miejsce mówić o tym pierwey, nim do opisu Izby wyższej przystąpimy. Przybywszy Posłowie Ziemscy do Warszawy

na zbliżającą się Seymu zmianę powinni nappierwey, podzieliwszy się na Prowincye, w każdey z osobna iednego Trybuna Pospolstwa obrać, nie z pomiędzy Posłów, lecz z pomiędzy podających się Kandydatów z Prowincyi swoiey. Każdy z takowych Trybunów byłby obowiązany wykonać natychmiast przysięgę, iako we wszystkich Interessach w ogólności lub szczególności dotyczących się pospolstwa, *circa Legem latam* bez żadnego względu obstawiać, & *circa Legem ferendam* naygorliwiey ich swobod i wolności bronić będzie. Gdy zaś przyjdzie Termin zmiany Seymu, Posłowie Ziemsocy udadzą się do Izby Wyższej dla obrania Marszałka, a Posłowie Mieyscy do Izby Niższej dla wybrania iednego z Trybunów, który im ma przodkować. Trybunowi w Izbie Niższej pozostałemu służyć będą Prerogatywy, Izbie Niższej własne. Dway trudzy przeniosą się natychmiast do Izby

Izby Wyższej, i ieden z nich obeymie mieysce po Senatorach, drugi po Posłach, nie mając innych prerogatyw tylko obstawiania za Pospolstwem *circa Legem latam*, i reprezentowania za tymże *circa Legem ferendam*, a ta prerogatywa takowey być powinna wagi, że cokolwiekby się bez Trybunów stanowiło o Pospolstwie, nie miałoby mocy Prawa

O Izbie Wyższej nie trzeba wiele mówić. Jey postać w niczymby się różnić, podług mnie, nie powinna od Izby Seymu Konfederackiego, w której razem Senat z Posłami zasiada; i lubo w przyszłej reformie Rzplitey Senat wraz Posłami w iedney umieszczam Izbie; nie przeto iednak radziłbym, aby na Obradach Izby Wyższej Król się naydował. Natura Obrad wyciąga równości, a Maiestat Królewski potrzebuie uszanowania. Doświadczenie nas uczy, że przytomność Królewska i prawuje, iż iedna lub dru-

Część III.

O



ga prerogatywa cierpieć musi; iedni zapominają o równości, drudzy przestępują przyzwoite iey granice, niżej więc mówić przypadnie o trzeciej Izbie *Stanow Złączonych*, tu o samej tylko Izbie Wyższej dokończę.

Przypuściwszy pierwey, że tak Senatorowie iak i Posłowie są prawdziwemi swych Woiewodztw Reprezentantami, że tak pierwsi iak i drudzy zasiadać będą mieysca z woli Woiewodztwa; przypuściwszy, że w liczbie Reprezentantow odmieniających się potrzebni są i tacy, którzyby się nie odmieniali; dla tego, ażeby pewna część wprawionych i doświadczonych między wprawującemi się zawsze umieszczoną była; nareczcie nie chcąc w jednym stanie ludzi, to jest w Stanie Szlacheckim robić idealnych stanow, iakiby w samej rzeczy był Stan Senatorcki; przystoi koniecznie, aby tak Senatorowie, iako i Posłowie w iedney zasiadali Izbie. Dzięki swobo-



dzie tey ziemi, że iestcze nie ma Milordów i Parów! Dosyć będzie Prerogatywy dla Stanu Szlacheckiego, kiedy w Maiestacie Rządowym będzie się widział wyższym od Stanu Mieyskiego okrytego powagą Prawodawstwa i Rządu; lecz między Szlachtą czynić dwa Stany; iest to poniżać prerogatywę Szlachectwa, i równości; iest to z pewney części Szlachty robić Izbę Panów, a z reszty Izbę Pospolstwa. Zagradzamy gdzie tylko można *Arystokracji* drogę. Jeżeli iesteśmy spólni Bracia, jeżeli na obradach Woiewodzkich wraz zasiadamy, jeżeli Rząd nasz miał tylko reprezentowanego Oycę w Królu. i Maiestat powagi Rzplitey na Jego opierał się osobie; nie robmy ze starszych Braci *Patres conscriptos*, nie robmy ze slug Rzplitey (mówię o Ministrach) Braci starszych. Ministrowie powinni być wykonawcami woli Rzplitey, i Assystentami Tronu Królewskiego, a iako wykonawca za-



leży od woli rozkazującego, tak nie przystoi, aby zasiadał wraz z nakazującymi.

Prerogatywy Izby wyższej wszystkie już prawie opisałem, to jest: że nie tylko tej przynależy taż sama powaga, która Izbie niższej służy, ale nadto, co do Prawa Elekcji, wybierania Ministrów Kraiowych, i Posłów do Dworów obcych, Nobilitacji, zawierania Traktatów, Allianców spornych i odpornych, iak się to niżej opiszę. —

Porządek tej Izby taki ma być zachowany: w środku należy umieścić Senat robiący koło z tyłu krzesła, ile będzie Senatorów na zmianę Seymową; to jest: ponieważ w każdym Woiewodztwie dla związku między Rządem potrzeba będzie dwóch Senatorów, ponieważ we wszystkich Kommissjach powinno być po trzech Senatorów, rachując po iednemu z każdej Prowincyi, ponieważ w Trybu-



nałach Marszałkami być mają Senatorowie; więc reszta pozostałych od wyboru Senatorów w Izbie wyższej zasiadać będzie, podlegając zupełnie opisom Instrukcyi, i decydując o wszystkim wspólnie z młodszą Bracią. W tej Izbie równie iak i niższej powinny być na środku złożone Prawa, ozdobione koroną Obywatelską (*Corona Civica*) na Mieczu i Berle. Senat od ławek Poselskich ma być zupełnie przegrodzony osobnym wniścieniem, ławki Poselskie mają być oddzielone od ławek Arbitrów, tak żeby ani Posłowie między Senatorami, ani Arbitrowie między Posłami nie naidowali się. Przy drzwiach do Senatu, i do ławek Poselskich powinni stać Szambelanowie dla uszanowania Posłów, i dla pilnowania nacisku, przy obu dwóch zaś Izbach nie powinna być żadna warta, i nikt do nich przy bronі wchodzić nie ma. Liczne warty są tylko ozdobą Despotów, i postrachem



dla niewolników; wolna obrada nie potrzebuie tey fałszywey parady. Świątynia wolności wyciąga tylko ferca przeiętego miłością Ojczyzny, i dobrem ludzkości, wyciąga rozumu mogącego wydolać potrzebom wolney społeczności. Na naypierwszym w Senacie mieyscu zasiadać powinien Prymas Korony Polskiej i W X Litt. po prawey ręce Prymasa zasiadać będą Biskupi, a po lewey Senatorowie świeccy porządkiem Woiewodztw, dając wprzód mieysce Woiewodom, a po nich Kasztelanom; wyjąwszy prerogatywę niektórych Kasztelanów w Koronię i Litwie, dla pamiątki starożytności: iako to Kasztelana Krakowskiego, który jest pierwszy w Senacie, Kasztelana Wileńskiego i Trockiego, którzy mają mieysce między Woiewodami. Na końcu Senatu zasiadać będzie ieden z Trybunów Polskiego, a Marszałek Izby naprzeciw Prymasa siedząc, zamykać będzie ko-



ło Senatu. Co do ławek Poselskich taki sam zachowa się porządek, iaki ułożony zostanie w przyczynieniu nowych Woiewodztw. Pierwszeństwo mieć powinna ta Prowincya, z której Marszałek zostanie wybranym, a wybor Marszałka na każdą Seymu zmianę porządkiem Prowincyi ma być zachowany.

Opisawszy dwie pryncypalne Izby, przystąpmy do opisanja trzeciej, w której wszystkie Stany wraz z Królem zasiadać mają. Izba ta powinna być naywspanialszym widokiem Maiestatu Rządowego. Cokolwiek powierzchność może przydać świetności wrażliwej impresyi na zmysły; wszystko tam naidować się powinno, np. okazałość budowy, wspaniałość Tronu, ubior zasiadających osób, powaga obrządków. Król przytomny w tey Izbie zasiadać ma w Purpurze i w Koronie; trzymając w ręku Berło, powinien mieć po prawey stronie Auto-



grafy wszystkich Praw Kraiowych, na których w środku ma leżeć Korona Królewska, a koło niej z iedney strony Korona Obywatelska (*Civica*), z drugiej Korona Mieyska (*Muralis*); po lewey stronie być powinien Miecz Bolesława Chrobrego, i inne pamiątki wielkich Królów, do koła Tronu pozawieszane Chorągwie zdobyte na nieprzyjaciółach Narodu Polskiego, cała zaś sala ubrana być ma posągami Królów i Obywateldw, którzy się znacznemi posługami dla Narodu wstawili. Senatorowie tak Duchowni jako i Swieccy, powinni mieć stroy do tego iedynie służący, a Posłowie Ziemszy i Mieyscy przyzwoite swym urzędowi dystryktorya, tak żeby na samo spoyrzenie każdy uczuł w gruncie serca swego iak wielkiej wagi w tym Zgromadzeniu odbywa się obrządek.

W Izbie Stanow Złączonych mają być czynione Relacye o sprawowaniu się



wszystkich Kommissyi, Propozycye od Tronu, około których Seym przez cały rok zatrudniać się powinien, mają być czytane *Paſa Conventa*, i do tych, iako i do wyżej wyliczonych materyi, wolno jest przymówić się tak Posłowi, iako i Senatorowi. Gdy zaś wyliczone materye swoy koniec wezmą, Stany Zgromadzone rozeydą się do Izb swoich, i więcey nie powroczą, chyba albo w czasie zwyczajnym, albo gdy wypadnie potrzeba dania iakiey uroczystey rezolucyi, którą Król imieniem całego Seymu podpisać byłby obowiązany. Kiedykolwiekby zgromadziłv się Stany do rzeczoney Izby, Ministrowie mają mieć swoje Taborety około Tronu Królewskiego, a Urzędnicy Koronni i Litewscy sposobem dziś używanym także przy Tronie Assystować powinni. Swietność i okazałość Maiestatu, jest intereffem Narodu. Cokolwiek się iey ozdoby tycze, nie powinno być lekce



ważone. Szanując albowiem okazałość najwyższej w Kraiu dostojności, szanujemy nas samych, szanujemy Prawa nasze, szanujemy Tron, który nam przypomina dobroczynność i sprawiedliwość Królów Polskich. (d)

Krótkie opisanie trzech Izb i przyzwotego w nich obrządku, daie nam wyobrażenie przyszłego Seymu. A ponieważ radziłem, aby Seym takowy był zawsze *Trwałym*; przeto wyjąwszy

(d) Zeby przy tej okazałości Krolowie Polscy nie zapominali się czym być powinni względem Narodu wolnego, żeby pamiętali o tym, iż tak wielkie uszanowanie dobremu tylko przynależy Krolowi; mogłby być ten zachowany obrządek, aby w pośrodku całej okazałości, gdy Krol będzie siedział do Izby Stanow złączonych, jeden z ubogich Włościanów poprzedzając blisko samego Krola, po kilkakrotnie na wysokim krzysie zapalał



kilka miesięcy odpoczynku, Seym przyszły odprawiać się powinien corocznie, a zmiana Posłów na Seym, i Elekcyja Kommissarzy do Dykasteriow wykonawczych, powinna być co lat sześć. Przystąpmy bliżej do rzeczy. Niech *np.* w roku 1792. lub 93. z mocy mającego się ustanowić Prawa, zacznie się Seym takowy dnia 1. Października. Poźniej czy prędzej nie jest rzecz, o którąby szło w niniejszym układzie. Przypuszczam najprzód, że nasze Woiewodztwa

przed Nim len, i obracając się do Niego mówił: *Królu, tak przepiękna wielkość tego świata.* Zwyczaj używany w Rzymie pod czas Koronacyi Papieżów, wart, aby był naśladowany na każdym Krolewskim Dworze. Nie albowiem łatwiejszego, iak zapominać się wśród szczęścia i okazałości, nie powszechniejszego iak przywłaszczać sobie samemu tę wielkość, która się tylko dostojności na-leży.



będą już pomierzone i ograniczone, już na swe Powiaty podzielone, że w nich będą ci Urzędnicy, których wyżej ustanowić radziłem, że będą Senatorowie, których podług liczby Powiatów wskazałem, że będzie Metryka Poselski i Obywatelów; na takowy więc Sejm Król z Prawa sobie służącego wyda Uniwersały dnia 1. Czerwca tak do Woiewodztw, iako i do Miast woiewodzkich. Miasta ile ich będzie w Woiewodztwach dnia ostatniego Lipca złożą u siebie Radę, na której podług przepisu Prawa, wybierą pewną liczbę Plenipotentów, a ci, dnia tego samego, w który Sejmiki Poselskie odprawiać się zwykli, stawiają się w Stołecznym Woiewodztwa Mieście dla obrania trzech Posłów od wszystkich Miast w Woiewodztwie najdużących się, i dla przepisania Instrukcyi, szczególnie Miast i Stanu Miejskiego tyczącej się. W ten sam dzień Sejmiki Obywatelów Ziem-



skich, sposobem iak wyżej opisałem, mają wybrać Posłów i Senatorów na sześcioletnią Seymu zmianę. Wybrani z Woiewodztw Posłowie i Senatorowie, niemniej Posłowie z Miast stawiają się w Warszawie dnia 29. Września. Dnia 30. obierają na Prowincjonalnych Sessjach Trybunów Pospolstwa, a dnia 1. Października, po odbytej Wotywie o Duchu S. na której i Król przytomnym być powinien, każdy Stan *respective* do swojej łączy się Izby. Rugi Poselskie po doskonałym urządzeniu Sejmików nie będą miały swego miejsca, i na tym iedynie zakończą się, iż każde Woiewodztwo czy to w Izbie wyższej, czy w niższej, złożą swoje Instrukcye, iako prawdziwe dowody Elekcyi Poselskiej, i obszerności udzieloney sobie mocy. Po usprawiedliwieniu takowym, przystąpią Izby, Niższa do wyboru iednego z trzech Trybunów na Prezesa swych obrad, Wyższa do



wyboru iednego z Posłów Prowincyi na Marszałka; potym Prezes Izby Niższej, i Marszałek Izby Wyższej wezwą Deputowanych do Konstytucyi, nakoniec przystąpią obiedwie Izby do wyboru Deputowanych *ad Dicasteria*; tym sposobem Izba Niższa wybierze z pomiędzy siebie iednego do każdej Kommissyi, a Izba Wyższa po iednemu z każdej Prowincyi z liczby Posłów, i po iednemu z Senatu. — Gdy to nastąpi, doniosą sobie nawzajem Izby, i wyszlą do Króla z uwiadomieniem o zaszłym wyborze tak przodkuiących Izbom osób, iako też Deputowanych do Konstytucyi, i do Kommissyow. Król odebrawszy wiadomość, poszle Kanclerzow do Izb rzeczonych z uwiadomieniem, kiedy się mają złączyć Stany do Izby spólney, a na terminie z doniesienia przez Kanclerzów przypadającym, wyżyskie Stany wraz z Królem udadzą się do Izby Stanów Złączonych, gdzie



zasiadłszy miejsca sobie przyzwoite; naprzod Marszałek Stanu Rycerskiego głos mieć będzie, po nim Prezes Izby Niższej; Król, albo Kanclerz imieniem Króla odpowie Stanom, a po zakończonym obrządku powitania, wyszyscy porządnie przystępować będą do ucałowania ręki Królewskiej. Po czym Deputowani do Konstytucyi, i do examinowania Dykasteryow przysięgę przed Królem wykonaią; i na tym się skończy pierwsza Sessya w Izbie Stanów Złączonych. Nazaiutrz w tey samey Izbie będą przeczytane Propozycye od Tronu, do których wyszyscy Senatorowie porządkiem przemawiać się mogą, gdy zechcą, po nich Posłowie Ziemscy i Mieyscy porządkiem także Woiewodztw, a kto tylko ma z nich iakowe w Instrukcyach zlecenie, to zaraz sposobem Proiektu do Prawa, Sekretarzowi Koronnemu lub Litt. iak wypadnie, podawać będzie, który wyszyskie takowe Proiektu

porządkiem zebrać iest obowiązany. Jeżeliby te przełożenia nie mogły się na iedney lub dwóch Seffwach skończyć, Król póty w Stanach Złączonych ma się naydować; póki wszystkie Woiewodztwa Instrukcyi swoich nie przełożą. Nareszcie czytane będą *Paśta Conventa*, i znowu wolne przy mówienie się każdemuz Prawa należyć powinno. Sekretarz Koronny rozdzieli Proiekta na trzy gatunki, to iest na materye Prawa, na materye naywyższych rozkazow, i na Dezyderya Woiewodztw; które tak Marszałkowi Stanu Rycerskiego, iako i Prezesowi Stanu Mieyskiego, po głośnym w Stanach przeczytaniu, odda. - Następnie potym Elekcyja do Dykasteriyow, sposobem iaki się w Proieckie do Prawa opisze, na którey Król naydować się nie iest obowiązany; a po skończoney Elekcyi Deputowani *ad Dicasteria* Relacye przed Stanami czynic będą, które gdy zakończą, Stany pożegnawszy Króla,

Króla, i ucalowawszy Jego rękę, udadzą się do Izb, gdzie dzieło swoje zacząną nayprzód od Kwitow, i zaświadczenia wszystkim Kommissyom, a jeżeliby się pokazała wina na którą Magistraturę, lub na zasiadającą w niej Osobę; tedy nietylko kwitu i zaświadczenia tym, którzy przewinęli nie dadzą; lecz po rozłádzienie i ukaranie do Sądow Seymowych odeszlą.

Niżey mówić się będzie o *Sądach Seymowych*, i o czasie, w którym Deputowani mają słuchać Rachunków Kommissyi, do których są wyznaczeni. Tu opisać potrzeba *nayprzód* porządek Materyi, *powtore* porządek Seymowania. Porządek Materyi ten być powinien. Materye Ekonomiczne, to iest materye tyczące się Exekucyi ustanowionych Praw, a do wykonania Magistraturom powierzonych, w każdym czasie brane być mogą, z tym tylko ostrzeżeniem, że poki iedna skończoną nie będzie,

Część III. P



drugiey brać nie wolno. A ponieważ materye tego gatunku, bardziey wypływają z dozoru Exekucyi; przeto stanowiący o nich *circa Legem latam*, nawet i bez wyraźney Instrukcyi Woiwodztwa decydować mogą, i takie Decyzye obowiązywać będą wszystkie Dykasterye wykonawcze, dla których się stanowią. Materye dotyczące się Interessow Cudzoziemskich powinny się także brać każdego czasu, i podpadać nieodwłoczney decyzji. Gdzieby jednak zachodziło nowy Allians lub Traktat Handlowy zawrzeć, tam należy, aby trzy części przeciw czwartej decydowały. Co się zaś tyczy materyi stanowienia Praw, nie można iey przedsiębrać pierwey, poki nie odejdą Kwity i Zaświadczenia dla sprawujących Administracyą Rządu w Dykasteriach, a zawsze materye stanowienia Praw, w każdym czasie powinny ustępować materjom naywyższego Dozoru, i Władzy rozkazującej. Po



ułatwieniu materyi tego rodzaju, wolno przedsięwziąć materya stanowienia Praw, pod temi warunkami: Jeżeli które Prawo *ex Corpore Civili* ma być uchylone, trzeba na to zezwolenia większey części Instrukcyi, któreby go uchylić dozwalały. W ten czas można, albo nowe podawać Projekta, albo podane od Posłow przymawiających się w Stanach Złączonych do decyzji przedsiębrać. A iako w materjach naywyższego dozoru i rozkazu *pluralitas* iedną kreską przewyższająca może decydować; tak w materjach Prawodawstwa, jeżeli idzie o uchylenie Prawa dawnego, *nuda pluralitas* nie iest dosyć, np. co się tyczy uchylenia Prawa *ex Corpore Civili*, na któreby zgodziła się *pluralitas* Instrukcyi; trzeba przynajmniej, aby dwie trzecie części przeciw iedney decydowały. Jeżeli idzie o uchylenie Prawa *ex Corpore Politico*, ponieważ te Prawa są fundamentem Konstytucyi wolnego

Rządu, i dzielić się powinny *in materias Status, & materias Cardinales*; tedy nayprzod materye *Status* nie mogą być uchylone bez dwóch trzecich części Instrukcyi, a bez dwóch czwartych części wotuiących. *Prawa* zaś *Kardynalne*, jeżeli są *naturalne*, nie tylko nie mogą być uchylone, ale również z Przykazaniem Bożym szanowane, i na wspomnienie ich tak na Sejmikach Obywatel, iak na Sejmie Polskim powinien wstać i głowy nachylić; jeżeli są *warunkowe*, czyli z Konwencyi pochodzące, mogą być uchylone za zgodą wlystkich Instrukcyi; inaczej gdyby iedno Woiewodztwo wyraźnie nie dozwalało uchylenia takowego Prawa; tedy żaden Projekt w tym celu nie może być przedsiębrany; lecz gdyby np. trzy czwarte części Instrukcyi decydowały uchYLENIE, a iedna czwarta w instrukcyach swoich nie broniła, w ten czas może Sejm *unanimitate* uchylć takowe Prawo.

Co się mówi o Abrogacyi Praw na żądanie Woiewodztw, to mówić należy o stanowieniu nowych. Do Praw Kardynalnych Naturalnych nie przydać ani uiać nie można. Do Praw Kardynalnych warunkowych, to jest do pierwszych fundamentow przyiętego Rządu, można przydać nowe Prawo, którego by trzy czwarte części Instrukcyi żądały, a na które by trzy piąte części przeciw iedney zgodziły się, byle tylko reszta Woiewodztw, to jest iedna czwarta część Instrukcyami swemi nie sprzeciwiała się. W materyach albowiem Kardynalnych lubo niekoniecznie należy uważać na żądanie iakiey małej części Reprezentantow; należy iednak dać baczność na przeciwięstwo, które w tak delikatney materyi, bo Konstytucyi Rządu tyczącej się, powinno mieć swoje poważenie. Zgromadzenie ludzi, iakie się w iednym nayduie Woiewodztwie, jest Zgro-

madzenie wolne, nie można mu więc przewracać Konstytucyi Rządowej bez zezwolenia Obywatelów, którzy w nim zamieszkali. Każdy w szczególności Obywatel, i każde Woiewodztwo, exekucyi Prawa, nakazom Władzy najwyższej, iey dozorowi, podlegać winno, i w tym przypadku iakakolwiek *pluralitas* Prawem opisana decydować o nim będzie, przyiąć musi nakaz tej społeczności, której się poddało; lecz gdzie idzie o Konstytucyą Rządu, nikt mu iey wzruszać bez niego nie może, i na to iednego Woiewodztwa opozycya dosyć jest, aby podobney materyi nie wprowadzać. Nie dopuszczona lub uchylona iedna materya, nie tamule przez to drugiey; nie skończona iedna, nie powinna bynajmniej psuć Seymowania porządku.

Stanowienie Prawa, czyliby należało *ad Corpus Juris Civilis*, czyli *Juris Politici*, potrzebuie długiey



rozwagi i pilney ostrożności. Gdyby w Prawie Cywilnym chodziło o przy czynienie iakiey nowey Sankcyi w karach, lub uchylene dawney; gdyby chodziło o odmianę Processu; nie należałoby porywczo do decyzji przystępować, ale wprzód powinienby Seym wydać propozycye do Akademii, aby stan kwestyi zupełnie roztrząsnęły, z dawnemi Prawami porównały, niebezpieczeństwo, ieżeliby iakiego dostrzegły, odkryły, i dały zdania swoje *pro & contra*; w ten czas dopiero Stany Zgromadzone zgłębiwszy materyą, o którą idzie, przystępować mają do stanowienia nowego Prawa lub uchylenia dawnego. — Jeżeli ta ostrożność w Prawie Cywilnym zachowaną być powinna, iakieyż nie trzeba zachować w Prawie Politycznym, gdzie materye *Status* tyczą się albo iednego Stanu, albo którey z Magistratur Wykonawczych, a materye Kardynalne tyczą się wszyst-



kich Stanów, i mają w obiekcie wszystkich w społeczności ludzi? w takim tedy przypadku, nie tylko Akademia, ale nawet każdy, za ogłoszonym *premium*, pisaćby powinien. Ani się temu dziwować należy, że gdzie idzie o stanowienie nowego Prawa, lub uchylenie dawnego, najmniej dwa rok i lub trzy około niego pracowaćby należało, byle go tylko dobrze i z pożytkiem ludzkości ustawić. Cóż za korzyść mamy z dzisiejszych Ustaw, które się z równą łatwością stanowią, jak i uchylają? Gdyby kiedykolwiek Rzeplita kazała rozebrać na części te tak rozległe Volumina, gdyby oddzieliła Prawo od tego, co się Prawem zwać nie może; gdyby oddzieliła *Corpus* Prawa Cywilnego od Politycznego, gdyby w każdym z tych wyłączała Prawa uchylone i iedne drugim przeciwne, gdyby raz dla Prawa Politycznego pewną Konstytucją Rządu przepisała; widzielibyśmy, iż



bardziej przeciwko nieśłateczności Prawodawstwa uzbroić się nam należy, jak pragnąć tego, abyśmy zatrudniali się na Sejmach naszych bezprześcannym Praw stanowieniem. — Ozdobą Rzeczyplitey są stare i nieodmienne Prawa, a ponieważ w samych tylko Prawach Jedynowładztwo wolnego Narodu ma się nadyować; odmieniać dawne równie jest w Rzeplitey niebezpiecznym postępkim, jak w Monarchii detronizować Jedynowładzcę. Trzeba więc, aby raz przyłożyć starania, abyśmy Konstytucją Rządu zgodnie ustanowili, abyśmy Prawo Cywilne iedno na wszystkie Obywatelów Klasy przepisali; a tego dokazawszy, trzeba największych trudności do abrogacyi Prawa, trzeba jak największych uroczyści i ostrożności w stanowieniu nowego. Sejmmy nasze powinny się wprawić bardziej do dozoru Magistratur wykonawczych, do rozkazów z mocy ustano-



wionego Prawa, niż do niebezpiecznego Praw nowych stanowienia. — Ani Monarcha, ani Rzeczpospolita nie może się pochlubić doskonałością Rządu, gdy go zawsze nowym Prawodawstwem przewracać zechcą; ani Monarcha, ani Rzeczpospolita nie stanie się przeto nieczynną, że bezprześtannie Praw stanowić nie będzie. — Tyle milionów ludzi wolnemu Rządowi podległych, tyle Magistratur wyższych i niższych zatrudnionych około exekucyi Praw, tyle różnych w Rządzie obiektów, tyle interesów zewnętrznych i wewnętrznych, nie potrzebują nieprześcannego dozoru? Dobrzy, aby się nie psuli; źli, aby kary nie uszli, Skarb, aby był rządnie administrowany, Ekonomia Polityczna, aby pomagała Gospodarzom prywatnym, Wojsko, aby nie próżnowało, i uciążliwe nie stało się, Interessa z obcemi żeby nie szkodziły naszej niepodległości, a pomagały



naszey całości; Miaśta, aby się z gruzów i obalin dźwignęły, Rękodzieła i Kunszta, aby zakwitnęły; Edukacya Publiczna, aby nam zdatnych w wszelkim powołaniu starczała ludzi; sprawiedliwość, aby równie dla wszystkich wymierzana była; nareszcie, aby między tak wielką liczbą różnych między sobą obiektów należyta zachowała się harmonia; o toż to są materye *Seymu Trwałego*, dla których pod bokiem zgromadzoney Rzeplitey powinny być Kommissye, dla których po Powiatach powinny być Seymiki, Sądy i Urzędy. A jeżeli rządny Pan otoczony gronem slug, powinien się dozorem wszystkich zatrudnić; Seym być ma takim Panem, Seym powinien być najwyższym nad niższymi dozorcą; Seym przestrzegać ma harmonii i zgody między Magistraturami: pod dozorem Seymu reszta Obywatelów spokojnie około swych interesów zatrudniać się potrafi.



Porządek Seymowania bardzo łatwy i prosty być może. Obrządek złączenia Izb, służy *nayprzód* do Elekcyi Osób *ad Dicaſteria*, którą ſpolnie odbywać należy; *powtòre* do odebrania przyſięgi od *wſzyſkich*, którzy ią na Seymie wykonać ſą obowiązani. Taka albowiem przyſięga ma być przed ſamym Królem uczyniona: *potrzebie*, do przeczytania Paktów Konwentów, ażeby ſię każdy o ich całość miał Prawo domówić; *potzwarte*, do odebrania Propozycyi od Tronu, i do wyſłuchania Instrukcyi Woiewodzkich, które na trzy części podzielone co do materyi, pokażą zaraz zgodę lub różność między ſobą. Zkąd łatwo będzie można wnosić, o których materyach traktować wolno, a które z natury Instrukcyi upadać powinny. *Nareſzcie*, Relacye o Kommiſſyach, i Rachunki w złączonych Stanach zakończą cały Seymowania porządek, na co przynaymniey dwa



mieſiące czasu naznaczyć należy. — Lecz Król nie byłby obowiązany *naydować* ſię w Stanach Złączonych, tylko *imo*. przy złączeniu ſię i rozłączeniu Izb. *zdo*. Do odebrania przyſięgi od tych, którzy ią wykonać ſą obowiązani. *zrio*. Przy czytaniu Paktów Konwentów, Propozycyi od Tronu, i Instrukcyi Woiewodzkich. Na Elekcyach i Relacyach Król *naydować* ſię nie będzie powinien. W rozłączonych zaś Izbach, Seym zacznie ſię od zakwitowania i zaſwiadczenia *wſzelkich* Kommiſſyi. Projekta na ten koniec mają być *nayprzód* czytane w Izbie Wyſzſzey, i na tychmiaſt komunikowane przez Sekretarza Koronnego Izbie Niżſzey. A ieżeli obiedwie Izby na przeczytane Kwity zupełnie ſię zgodzą; decyzya dwóch Izb naſtąpić powinna, o którey, po podpisaniu Deputowanych do Konſtytucyi, obiedwie Izby Królowi Jmci donioſą. Ten ſposób zachowa ſię nietylko w



Rezolucyach i Decyzjach Ekonomicznych, ale nawet w Legislacyi. — Gdyby się Stany na Projekt nie zgodziły, i poprawić go chciały, Deputowani do Konitytucyi z obudwóch Izb, wyrozumiawszy myśl Woiewodztw, mają się zeyść do Izby konferencyonalney, Projekt między sobą ugodzić, a ugodzony ma być przeczytany w obudwóch Izbach; gdyby zaś poprawa Projektu przez Deputowanych uczyniona, niektórym się nie podobala, ma iść *Turnus* na przyjęcie lub odrzucenie onego, i jeżeliby był odrzucony, infzy na jego miejsce ma być podany, aż do decyzyi Stanów *unanimitate vel pluralitate*. Gdyby zaś przy zakwitowaniu którekolwiek Kommissyi wypadały skargi na całą Kommissyą, lub na niektóre Osoby; Stany pod ow czas rozładzenie skarg takowych na Sądy Seymowe odeszłą, Kwitu nie dadzą, i wcale do infzey przystąpią materyi, zawieśawszy bez re-



zolucyi pierwszą, poki Dekret Sądów Seymowych nie będzie w Stanach przeczytany.

Ponieważ się rzekło wyżej, iż materye Ekonomiczne niemniej tyczące się naywyższego Panowania, powinny mieć w każdym czasie pierwsze miejsce; przeto lubo na zakwitowanie i wszelkie inne Rezolucye tyczące się Kommissyi, miesiąc czasu naznaczam, wszelako w każdym czasie zapytania od Kommissyow, i wszystkich innych Magistratur *Ultimarum Instantiarum*, Seym przyjmować powinien, i na ten koniec w każdym tygodniu iedna Sessya mogłaby być wyznaczona.

Po odbytych interesach Ekonomicznych, czyli dozoru naywyższey wykucyi, drugi miesiąc naznacza się na ułatwienie Dezyderyow Woiewodztw, które z porządku Rezolucye Seymowe zyskiwać będą, a na którym Woiewodztwie w iednym roku zatrzyma się ten gatunek robot Seymowych, na tym



Samym zacząć się powinien w roku przyszedłym.

Przystąpi na koniec Sejm do materji Prawodawczych, w liczbie których Prawo Polityczne i Cywilne, niemniej uchwałę podatków radziłbym mieć domieszczoną. Już się wyżej rzekło, z iakiemi uroczystościami, z jaką ostrożnością każde nowe Prawo ma być stanowione, albo stare uchylone. — Dla tej przyczyny dwa miesiące tak ważnej materji naznaczają się, nie żeby wiele Praw postanowić, lecz żeby rozważnie uchwalane były, dopóki dawne zupełnie nowemu przeciwne uchylone nie zostaną. Nie masz nic smutniejszego w Kraju naszym, jak widok Prawodawstwa, i zbiór Praw. Prawodawcy nasi mając przed oczyma swoiemi podany Projekt, często bardzo nie wiedzą, że w tej materji już niejedno po wyżej zaśzło Prawo, że nawet dawniejsze jest lepsze; że naostatok nowo ustanowione, narobi

sprze-



sprzeczeki i zawłości. Są albowiem u u nas Prawa jedne drugim dyametralnie przeciwne, a żadne z nich nie uchylone, a choćby się kto rządził taką maxymą, że: *posteriora priora ligant*, wszelako naydziemy w *Voluminach Legum*, że pół Konstytucyi, lub Statutowego Prawa późniejsza uchylila Ustawa, a pół w wątpliwości zostawila. Zkądże to wszystko pochodzi? oto, że Prawodawstwo nasze pilnie się częstokroć podstępnie, nagle i bez rozwagi. Lecz niechay będzie czas przyzwoity między podaniem Projektów, przystosowaniem ich do Praw dawnych, niech będą zapytani *Doctores Juris Periti Universitatum*; niech w ważniejszych materyach będzie Konkurs do podpisania, a zobaczemy, że Prawodawstwo nasze będzie stałsze i lepsze, że nie zostaniemy wydani w naydelikatniejszej materji na tak okrutny gwałt sumienia. Bydź albowiem złym Prawoda-

Część III.

Q

wcą, sroższa nierównie rzecz jest, iak być złym Sędzią, iak być Tyranem; bo iedno złe Prawo w późne wieki nęczy i ucisku ludzkiego stać się może przyczyną, dotknie nayodlegleyšie pokolenia, i wyrywać będzie z ust ich rozpaczne przekleństwa na przeciw Prawodawcy i złemu Prawu.

Na tych robotach zakończy się pierwsza *Seymu Trwałego Zmiana*, począwszy od Miesiąca Października aż do ostatniego Marca. W pierwszym zaś tygodniu Miesiąca Kwietnia, Izby złączą się do przeczytania Rezolucyi wszelkim *Jurysdykeyom Ultimarum Instantiarum* dawanych, niemniej do przeczytania rezolucyi danych na dezyderya Woiewodzkie, które przeczytane w Stanach Złączonych będą miały moc obowiązującą tych, dla których są wydane, albo też całą powszechność, jeżeli się do wszystkich rozciągają. Różnica między takowemi Rezolucyami, a ogłoszeniem

Praw ta być powinna: że Marszałek Seymowy z woli J. K. Mci i Stanów Seymujących ma je podpisywać. nowe zaś ustanowione Prawo, albo uchylene dawnego, dla więkšzey powagi własną ręką nayprzod Król podpisywać powinien.

Ołmega dnia Kwietnia, *Seym Trwały* powinien załimitować Sessye obrad, i nie ma się rozpocząć aż dnia 1. Października, wyjąwszy, gdyby interessa Zagraniczne potrzebowały nadzwyczajnych Sessyi. W ten czas albowiem zostawiona straż przy boku Królewskim wraz z Królem przez Listy Cyrkularne wszystkim Posłów i Senatorów natychmiast zwoła. W interesach zaś wewnętrznych żadnego przypadku tak gwałtownego nie będzie, żeby mu Magistratury Wykonawcze nie zaradziły, zaradzić zaś koniecznie dobrze będą musiały, znając się być pod ostrym rygorem i Seymu, i Sądów Seymowych. Gdyby



jednak zająć się miała wojna w Państwach Rzeczpospolitej, albo gdyby Alians z jaką Potencją zrobiony pociągnął Rzeczpospolitą do mieszania się w wojnę obcą, niemniej gdyby Mocarstwa Świąteczkie miały między sobą Wojnę, nareszcie od śmierci Króla aż do Koronacyi nowego; we wszystkich tych przypadkach Sejm trwać powinien, czyli by wakacyi swoich jeszcze nie rozpoczął, czyli by dla tych nadzwyczajnych zdarzeń był zwołanym. — Straż zaś przy Królu zostawać mająca w czasie odpoczynku Seymu, składałaby się z pewnej liczby Senatorów i Ministrów, nie wchodzących do żadnej Komisji. Na czym zależy sposób zwołania Seymu w czasie jego odpoczynku, dokładniej to w Projekcie do Prawa okaże się; zostało teraz namienić o porządku Seymowania w roku następującym.

Powiedziałem wyżej, iż bym rad, ażeby tak Seymy, iako i Komisye



pod iednemi osobami naymniej przez lat 6. trwały. Często odmiana ludzi do Rządu zażytych dać Rządzców niewprawnych. Aby rządzący był dobrym, nie potrzeba go często odmieniac, ale go należy doglądać. Co do Posłów, Seymiki *Relations*, będą dla nich dozorem. Co do Komisjiow, Deputowani do słuchania Rachunków będą nieoboiętnemi Dozorcami Komissarzów, gdy ci corocznie z Urzędów swoich sprawić się muszą. I tak Posłowie Ziemiscy na zaiutrz po Seymikach Dputackich, przeczytać winni rzetelny Dyaryusz co się na każdej Sessyi Seymu Trwałego działo, w którym Dyaryuszu mają być codziennie wzmiankowane Osoby na Sessjach przytomne. Sejm, prawda, dla nieprzytomności iednego Posła lub Senatorsa obrad swoich tamować nie powinien; lecz Poseł Woiewodztwu swemu byłby w odpowiedzi za niebywanie na Sessjach, gdyż sama tylko

choroba Posła lub Senatora od przytomności na Seymie uwalniać powinna, i w takim przypadku, gdyby Izby wotowały na jaką decyzją lub Prawo; mają być wysłani dwaj Delegowani do chorego dla odebrania od niego *verbum sub ocluso rotulo*, a gdyby chory w takim naydował się stanie, żeby zdania swego dać nie mógł; na ow czas zdanie iego rachowane być ma *circa pluralitatem* Woiewodztwa. Gdyby się przytrafić miało, żeby Posel umarł, albo dla służnych przyczyn przed Seymem usprawiedliwionych, funkcyi swoiey nie mógł dokończyć; nareszcie gdyby przeciw Instrukcyi Woiewodztwa wotował, albo gdyby *in Turna* na żadną propozycją wotować nie chciał, gdyby mu dowiedziono było, że jest od jakiey zagraniczuicy Potencyi przekupiony, że popełnił *Crimen Status*, *Perduellionis*, albo *Lesę Majestatis*; w takich przypadkach Woiewodztwo Posła odwołać może, a in-



szego na iego miejsce obrać. Posel zaś w miarę popełnionych przestępstw karany być ma podług przepisu Praw na przestępców tego rodzaju, a to na Sądach extraordinarynych, które na Seymiku do tego iedynie przypadku ustanowione będą. — Taki rygor dość silny jest na przeciw Reprezentantów Seymu; na przeciw zaś Kommissyom, i wszelkim Sądom *Ultimarum Instantiarum* powinny być uchwalone nayprzod *Sądy Seymowe*, do których *Rapporta* miesieczne od wszelkich Trybunałów *Ultimarum Instantiarum* iść mają, i *Appellacya* od wszystkich Jurysdykcyi *tanquam ab abusu*, w sprawach takich, gdzie *pluralitas* decydowała, a mniejsza część rozpiśała się; nareszcie w sprawach takowych, któreby Seym po rozłádenie odesłał; należałoby życzyć, ażeby iedna naywyższa Magistratura pod bokiem Trwałego Seymu była dozorcą wszystkich in-



ných w materji sprawiedliwości i przestępstw. Spuścić na przypadek wybor takowych Sędziów jest rzeczą niebezpieczną i nierozsądną. Moini zdaniem radziłbym, ażeby *Sądy Seymowe* składały się z osób wybranych *ad Dicasteria Ultimorum Instantiarum*. Tak np. byłyby trzy Trybunały w Prowincyach; więc każdy Trybunał niechby *per secreta vota* wybrał jednego z pomiędzy siebie na Sądy Seymowe; toż samo uczynićby powinny trzy Assessorje i wszystkie Kommissje. A tak wybrani Sędziowie składaliby Sądy Seymowe pod bokiem Seymu. — Do liczby tych z każdej Prowincyi od Stanów Seymujących przydaćby należało Senatora i Posła z Izby Wyższej, a jednego Posła z Izby Niższej.

Nad Sądy Seymowe, drugi dozór Magistratur *Ultimorum Instantiarum*, byłby w osobach Deputowanych od Seymu do examinowania wszystkich czynów Kommissyi, i słuchania onych



rachunków. Ci powinni by co rok 1. Września zjechać do Warszawy, i robotę swoją zupełnie zakończyć przed Reassumpcyą Seymu. A że w następującym roku aż do przyszley Seymu Zmiany Elekcyi żadnych nie będzie; przeto gdy na nowo *Seym Trwały* Sessye rozpocznie, Deputowani nayıpierwey relacye czynić będą, potym *Pała Conventa* przeczytane być mają; daley Instrukcy Woiewodztw, jeżeli co do nich przybyło z Seymików *Relationis*; a odbywszy wyliczone materje, Stany przeniosą się do Izb swoich, i tym co wyżej sposobem postępować będą. Ze zaś złączenie się Izb mniej czasu zabierze, przeto ten lub interessom Ekonomicznym, lub Dezyderyom Woiewodzkiem poświęcony być może.

W pierwszych latach uważając na niezliczone mnostwo interessów, iakie razem podawać będzie tak dawny nierząd; Seym zarzucony zostanie



niezmierną wielością materyi, i dla tego rozumiem, że Sessye Seymowe w początkach być muszą codzienne. Lecz gdy wszystkie rzeczy w przyzwolite wniydą karby, nie sądzę za rzecz potrzebną codziennych Sessyi, nie sądzę nawet, ażeby ta najwyższa Władza zarzucana była drobnostkami, które Magistratury wykonawcze ułatwiaćby mogły; owszem wszystko, co się tycze wykonania, należeć powinno do Kommissyi i Trybunałów; co się zaś tycze rozkazów, dozoru i Prawodawstwa, należeć ma do Seymu. W tych widokach Prawa i Rezolucye najwyższego Rządu, będą iedynie obiektem Seymu; na co dwie, a najwyżcey trzy w tydzień Sessye wystarczą. Trzeba i tę maxymę za niemylne przyjąć prawidło: iż w najleplzym Rządzie sam zbytek rządzenia jest nieobojętnym uciskiem. Seym, o którym mowa, nie powinien zakładać chluby w pomnażaniu Voluminów, w



prześladowaniu Magistratur, w mieżaniu się do prywatnego Obywatelów gospodarstwa, w twardych zakazach, i tego gatunku powierchownych obrządkach, które porządek partykularnych psują lub uciskają — Monarchie doznają codziennie złych skutków z takowego Rządu, a Rzeczplita straciłaby w tym momencie przyjemność, która się zasadza na swobodzie i bezpieczeństwie wszystkich. Wielki podatek nie jest tak uciążliwy, iak zbyt i skrzętny Rząd, który wglądając w naydrobnieysze Obywatelów roboty, traktując ich iak nedorosłe dzieci, odeymie im zupełnie ochotę czynienia dobrze, tępi industryą, a czyniąc Kray taki nieznośnym, robi go przez to samo obmierzłym.

Projekt do Prawa iasniey i prościey cały obraz Seymu takowego wyłożyć może; ia ninieysze uwagi zwrocę ie-



fzcie do porządku Seymowania na każdzey Sessyi.

Jeżeli w czym, to naybardziej w głosach porządek zachować przytłoi. Tumulty i okrzyki dla tego, iż wszyscy razem mówić pragną, są naychydliwszym wikokiem seymujących Stanow. Nie można ich nazywać owocem wolności: trzeba raczey przyznać, że to są skutki nieporządku i nieładu. Dwa razy tylko w każdej materyi mówić wypada: raz kiedy jest podany projekt *ad deliberandum*, drugi raz kiedy z deliberacyi do decyzyi przychodzi. A ponieważ wszystkim wolno jest przymówić się; czemuż więc nie ma być zachowany porządek? np. po przeczytanyim Projekcie Marszałek da nayprzód głos Senatorom Woiewodztwa Krakowskiego, po nich Posłom pierwszego z porządku Woiewodztwa, jeżeli mają potrzebę przymówić się do Projektu. I tak gdy wszystkim Woiewodztwom z porząd-



ku, które zechcą, dostanie się mówić, nie będzie potrzeba licznych hałasów, ani gło ów *interlocutorie*, nie będzie tego nieporządku, który dziś widzimy. Jeden powie, iż mu się podany projekt zdaie; drugi, iż go chce mieć poprawionym, inży przyda do niego poprawy, ow wcale go odrzuci. Porządek ten choćby się zdawał nieco dłuższy, skróci obrady, oddali niesnaski i wstydlive hałasy, na których tak drogi czas marnie częstokroć przepada.

Skończyłem opis *Seymu Trwałego*, do którego prawie przez powszechną całego Rządu poprawę trzeba było przechodzić. Nie zostało nic do zupełności całego dzieła, tylko namienić słow kilka o Urzędach Koronnych i Litewskich, o Urzędach Nadwornych i o Orderach. O czym w następującym Liście.

LIST JEDENASTY.

Dnia 19. Grudnia 1788.

Zuwag nad Urzędami Powiatowymi. Woiewodzkiem dałem już poznać, co sądzę o Urzędach feudalnych, których zażycie naygorsze widzę być w Polsce. Polika, Narod wolny, nietylko w Prawodawctwie, ale w exekucyi, odiawszy Królom Jedy nowładztwo, zachowała wszystkie Urzędy, które Monarchowie zwykli rozdawać swym poddanym, na znak, iż w Monarchii nie masz żadnego innego zaszczytu, tylko być sługą na Dworze Panującego. Wszakże Urzędy tego gatunku, w inszych Kraiach stosują się tylko do Dworu Monarchy; u nas każdy Powiat, każda Ziemia, każde Woiewodztwo, a oprócz tego Polska i Litwa, ma za jakiś szczegó-

ny zaszczyt feudalne Urzędy. To uprzedzenie mnieyby znaczyło w Urzędach Koronnych, więcey nierównie znaczy w Urzędach Powiatowych i Woiewodzkich, bo Urzędnicy będąc z znaczenia swego sługami Królewskiego Dworu, przodkują wszystkim Obrazdom, i biorą miejsce innym Obywatelom, przez ten iedynie wzgląd, że są Urzędnikami. Początki tych Urzędów w owym czasie naydziemy, kiedy Bolesław Krzywousty pomiędzy synów swoich rozdzielił Polskę. Każdy Xiążę miał u swego Dworu Urzędników, każde Xięstwo zachowało ich po zgasłym imieniu Piaśta, a nasładownictwo zrobiło ich potym ozdobą każdego Powiatu, Ziemi i Woiewodztwa. — Jakież jest prawdziwe znaczenie tych feudalnych ozdób? oto, że kto chce przodkować w którymkolwiek Powiecie, Ziemi lub Woiewodztwie, powinien być sługą Królewskim, lub nosić na sobie przynay-



mniej takową cechę. Kto się chce uchronić rzeczy, w ten czas nawet, gdy jest zupełnie od niej wolnym, nie powinien lekce ważyć samego iey znaczenia. Nie ma u nas Monarchii, i nikt iey sobie podobno nie życzy; wszystkie przeto pozory i pamiątki Monarchiczney Władzy wytepiać należy, nie zostawiając śladu dla uzurpatora, ani smaku dla tych, którychby upodlony gust ciągnął do znaczenia po Woiewodztwach przez znaczenie na Dworze Królewskim. Urzędy więc po Powiatach i Woiewodztwach nie powinny być natury feudalney, iako zabytki Monarchicznych ozdób; te zaś, któreby się podobało dla każdego Powiatu lub Woiewodztwa ustanowić, powinny być wszystkie Elekeyne; bo rozdawnictwo Urzędów Królowi zostawione, nie tyle przydaie okazałości Jego Majestatu, ile sprawuje, że w każdym Woiewodztwie drobny iaki delipota, zykawszy



skawszy kredyt u Dworu, przewodzi nad Obywatelami, bo każdy, który pragnie być Urzędnikiem, musi mu ulegać, aby sobie załłużył na zalecenie tam, gdzie może całe życie znany nie będzie. Tym to sposobem słudzy sług Królewskich, albo, że iasniey powiem, mający znaczenie w Powiatach, tym, którzy znaczą w Warszawie, oddają w moc Woiewodztwo, Ziemię lub Powiat; tym sposobem staia się oni Panami wdzięczności, którą Król Obywatelom iakiego Woiewodztwa lub Ziemi był winien; tym nakoniec sposobem szafunek daru, łask i ozdób spada na nich, rośnie w Narodzie kredyt i potęga, kończąc się po większey części niewdzięcznością dla Dworu, uciskiem dla Obywatelów, a często bardzo nieszczęściem dla Kraiu. Nie masz przyjemniejszego Rządu, czyli on jest w Monarchii, czy w Rzeplitey, nad ten, który zależy od powszechnych a niepod-

Część III.

R



padających odmianie prawideł. Kiedy Prawa daią regularny i nieodmienny ruch całej Konstytucyi Rządu; w ten czas dopiero Narod nabywa pewnego charakteru, którego hazard odmienić nie potrafi; w ten czas Obywatel koniecznie musi być dobrym, bo nie ma przed sobą żadnych innych widoków, tylko pełnienie swoich obowiązków podług Prawa, tylko zabieganie około swego losu stołownie do Prawa. Jaką więc podałem regułę względem Urzędników Powiatowych i Woiewodzkich, aby byli wybierani na Sejmikach, taką podaę i względem Urzędników, bądź Koronnych, bądź Litewskich, aby byli wybierani na Sejmie. Nie życzę albowiem innego gatunku Urzędników, tylko tych, którzy do exekucyi są potrzebni; i tak Ministrowie, Sekretarze, Referendarze, Pisarze, Kommissarze do Dykasteriów, Assessorowie do Sądów Kanclerskich powinni



być wybierani na Sejmie, z tą różnicą, że Ministeria, Urzędy Sekretarzów, Referendarzów i Pisarzy, niemniej Kustosza Koron, Regentów i Instygatorów powinny być dożywotnie, bo mają do siebie przywiązane obowiązki ciągłego w Rządzie wykonania i ciągłej posługi; inne zaś, iako to: Kommissarzów powinny trwać tylko od jednej do drugiej Seymu Zmiany.

Nie radząc Urzędów feudalnych, ani Woiewodzkich, ani tym bardziej Koronnych, nie jestem bynajmniej przeciw Urzędom Nadwornym, które iako są zgodne z okazałością Majestatu Królewskiego; tak powinny być zachowane w swej zupełności, np. nie radzę mieć Podkomorzego, Miecznika, Koniuszego, Kuchmistrza, Stólnika, Podczaszego &c. Wielkich Koronn. i Litt. ale uznać być rzeczą przyzwoitą dla okazałości Majestatu Królewskiego, aby tego i podobnego gatunku Urzędnicy byli Nadworni tak



z Korony, iako i z Litwy. Toż mówić o Szambelanach i innych Dworu Królewskiego slugach, którzy równie słówne do znaczenia rangi Prawem opisane mieć powinni. W tym miejscu żądać trzeba, aby były porównane rangi niektórych Urzędników Woylkowych, Duchownych i Edukacyinych, co jest rzeczą w Rządzie, osobliwie co do Subordynacyi, koniecznie potrzebną. Są albowiem bardzo wysokie i poważne Urzędy w tych trzech Stanach, którym należy się dystrykcyja i ranga, którąby można zrownać z Urzędami w Rzeplitey przyiętemi. Tak np. Biskupi i inni Duchowni nie mający w Senacie krzesła; Deputaci Trybunałów, Rektorowie Akademii, Generałowie w Woylku, i Oficyerowie niższych rang, wszyscy powinni wiedzieć, czym są iedni względem drugich, osobliwie gdy się trafiają urzędowe Zgromadzenia, bo każdy Obywatel, na iakim-



kolwiek nayduie się stopniu, robi usługę dla całej powszechności, i od w żyłkich powinien mieć przyzwoitą dystrykcyę, iakąby Prawo do iego Urzędu przywiązało.

Po mimo Urzędy i Rangi, które wypływają z potrzeby Kraiu lub posługi w Rządzie, są jeszcze u nas ozdoby zasadzone na opinii, mogące bardzo wiele znaczyć przez ich dobre zażycie, mogące być przyczyną wzgardy przez ich nieprawiedliwy lub niepomiarowany szafunek. Kto był wynalazcą tego rodzaju nadgrad, ten bardzo dobrze znał serce ludzkie, ten wiedział, że passyi człowieka na złe i na dobre użyć można, że wszystkie roboty w społeczności są poruszeniem passyi, a w iaką stronę skłania się serce nasze, takie powszechnie wypadki rządzą postępowaniem całej powszechności. Mówię o *Orderach*. Znaki powierzchne w nayodlegleyszey starożytności były nayfilnieyszą twierdzą



zachowania Praw. Prawodawcy ludu nie oszczędzali ich, poświęcając iedne religią, drugie punktem honoru. Nie wchodziłby nigdy w ducha Prawodawcow ten, ktoby lekce ważył tyle obrządkow z religią złączonych, ktoby nie nie przywiązywał do wielorakich dystrykcyi w stanie Cywilnym i Woyskowym będących. Jak pierwsze tak i drugie działają wielkie na umysłach skutki; iak pierwsze tak i drugie dziełem są rozumu Prawodawcow, którzy przez powierzchowne znaki umieli trafić do serca ludzkiego, nazywając iedne za straż sumnienia, drugie na wzbudzenie męztwa, i tylu dzieł heroicznych. Ani rozumiemy, żeby sama obluda była matką tylu obrządkow w wyznaniach, i tylu powierzchownych znakow w stanie Cywilnym lub Woyskowym.

„Ci, którzy w Nummie nie widzą, tylko ustanowiciela Obrządkow i ceremonii Kościelnych, bardzo źle sądzą



„o tym wielkim człowieku;” mowi Obywatel Genewski: Numma był prawdziwym fundatorem Rzymu, a jeżeli Romulus potrafił zebrać zgrają łotrow i zdobywcow, dzieło iego go niedoskonałe, nie mogłoby się nigdy oprzeć czasowi; Numma zrobił ie dopiero mocnym i trwałym, łącząc tych łotrow w Towarzystwo nierozdzielne, przemieniając ich w Obywatelow tak przez Prawa ostre i obszerne, iak przez ustawy słodkie przywiązujące ich nawzajem do siebie, poświęcając ich Miasto religii przez obrządki na pozor zabobonne i lekkie, których dzielności i skutkow mało kto zna, bo mało kto nad niemi zagłębiać się lubi, mało kto rozbiera ich cele i potrzebę.” Ktoż tego codziennie nie widzi, ile dokazują znaki powierzchowne na umysłach żołnierzy? Chorągiew, małe odmiiany w stroiu, były przyczyną wypadkow męztwa i



dzielności więcej niż ludzkiej: bo człowiek w każdym wieku i czasie potrzebował oprzeć serce swoje o rzeczy pod zmysły podpadające; bo czyli chcemy, aby obudził w sobie dawne wyobrażenie czucia już znanego, czyli aby wyobraził to, którego dotąd nie zna, nie masz innego nań sposobu, tylko, żeby przez znaki powierzchowne poruszyć w nim tę pasję, której żądamy, lub utrzymać ją w równej wadze, ile tego potrzeba dla tego własnego dobra i powzięczości. Złe zażycie tych znaków nie powinno od nich odstręczać ani Filozofa, ani Prawodawcy. Obłuda może ich na złe zażyć, tak iak zuchwałość i rozwolnione sumnienie może przestąpić najsświętsze społeczności Prawa, które iako nie przeto są złe, że ich zuchwalca zgwałcił lub na złe użył; tak równie obrządki lub powierzchowne znaki nie przeto odrzucać należy, że się obłuda niemi



wysługuje, bo obłudnik pomimo tego naydzie tyle innych sposobów, w coby potrafił upłatać słaby rozum i bojaźliwe serce, a Prawodawca oczyszczający zupełnie ustawy swoje z powierzchownych obrządków, zamknąłby im przystęp do serca człowieka, do którego wszystkie poruszenia wchodzić przez zmysły.

Minąwszy te znaki, których Prawodawcy w upadłych już Narodach dla wzniecenia i utrzymania tak ludzkich iako i Obywatelskich Cnot zażywali; minąwszy obrządki, których nawet Chrześcijańska nie odrzuciła religia; przypatrzmy się, co było przyczyną ustanowienia tylu *Orderów* w Narodach Chrześcijańskich. *Ordery* wzięły początek z religii, w tych to smutnych czasach, kiedy napływ Saracenów do Europy zrobił wojnę spólnym interessem wszystkich Chrześcijańskich Mocarstw. Narody iednego wyznania co do religii, różnią się mię-



dzy sobą częstokroć interessem swęj całości, i interessem Konstytucyi Rządowej. W tym względzie wszystkie Chrześcijańskie Państwa wystawione są na przeciw sobie, iak iest wystawiony człowiek ieden chcący ubezpieczyć własność swoięy ołoby i swęgo majątku, na przeciw chciwości drugiego; lecz iest ieszcze między ludźmi silny związek, który ich łączy przez wyznanie religii, przez regułę obyczajow, Prawami naygłębiey w sercu ludzkim wrytymi. Któregokolwiek Narodu Chrześcianin, i w któreykolwiek zostaię świata części, spogląda na wszystkich ludzi tegoż samęgo wyznania, iak na swoich Braci. Jedne prawidła Obyczajow, iedne wyroki religii rządzą ięgo rozumem i ięgo sercem, a zatym rządzą nim z naydelikatnieyszey strony. W takich więc przypadkach, któregokolwiek bądź Narodu ludzie, bardziey się z sobą iednoczą, i większą nierownie spólność interesu nay-



duią, niż przez iakiekolwiek inne względy ugruntowane na pobudkach towarzyskiego życia: bo Prawodawstwo obyczajow i wyznania zrobiło ich, że tak powiem, iednym Narodem. Z tey to przyczyny niezgodnych z Rzymem Grekow ochoczo bronili Katolickie Mocarstwa przeciw Saracenom, n szczyła się Europa, chcąc zdobyć Palestynę, Oyczyznę swęgo Prawodawcy, Krucyata pustoszyła zaludnione Europy Królestwa, a gdy już przytępiona tylu nieszczęśliwościami gorliwość nie mogła wystarczać ku obronie Grecyi i brzegów Azyi, wynaleziono Zakony zbrojne, ozdobiono ie krzyżem wielorakiego kształtu, dając znak pokoju i łagodności za znak Żołnierskiego męztwa i siły zdobywczey. Ozdoba ta samym tylko Zakonom woječnym służąca, przeszła na Dwory Królewskie, przeszła tam, gdzie nayhoynieysza ręka nigdy nie ma dołożyć iak i dobro-



dzieństw do rozdawania pomiędzy tych, którzy albo nadgrodzonemi, albo ozdobionemi być pragną. Nie mogę sobie pozwalać tyle wolności, abym obcą od przedsięwzięcia mego rzecz historycznie rozkładał, ile że początki Orderow, nabożne lub rycerskie mając cele, w niwczym się nie różnią od Bractw Kościelnych, lub Instytucyi Zakonow Żołnierskich. — Polska, Kray naśladowniczy, doznała skutkow nieprzyjemności tych dwóch ustanowień. Polska stała się przytuleniem Krzyżaków, i innych zdobywczych Zakonow. Ordery zaś, iż tak powiem, pobożne w tym wieku niepobożnym przyjęła, w tym to właśnie czasie Krzyż zdobi pierś Polaka, kiedy go w sercu mało poważać zaczął. Lecz to wszystko mówiąc, nie jestem ani za Orderami, ani przeciw Orderom. W każdej społeczności muszą być stopnie wysługi, Urzędow i Dostoieństw. Gdzie tyl-



ko tego gatunku są potrzebne stopnie, tam powinny się nabydować Prawie lub obrządkach pobudki zachęcające do starania się o Urzędy, do sprawowania się na nich chwalebnie i z pożytkiem ludzkości. Cokolwiekbyśmy na mieysce Orderow ustanowili, na jedno wyidzie. Uchylając znaki powierzchowne ozdob Cywilnych, uieilibyśmy iedney sprężyny mogącey bardzo dobre czynić skutki. Nie będę więc żadnego wynaydował na Ordery Projektu. Poydę w tey mierze za zdaniem Obywatela Genewskiego, i iego tylko radę podam, która służąc za ozdobę, kładąc ią za pobudkę czynienia dobrze, zachowując w niey przyzwone stopnie; na mieysce Orderow wskazuje inny szrodek mogący przydać się do podaney odemnie reformy. *Roussseau* na trzy Klasy dzieli Obywatelow czynnych w Rzeczypley: w *pierwszey* kładzie tych, którzy przez Urzędy niższe po Woiewodz-



twach zasługują się do wyższych: w drugiej tych, z liczby których wybierani być mają Deputaci na Trybunały, Posłowie na Sejm, Kommissarze do Dykasteriyów naywyższej exekucyi: w trzeciej Senatorów. Podług tego podziału naznacza ozdoby dla zasłużonych, ozdoby mające na sobie napisy na różnych, podług zasługi, metallach. I tak pierwszej Klasyse Obywatelów daie Medal lub blachę złotą z napisem *spes Patriæ*; drugiej srebrną, z napisem *Civis electus*; trzeciej żelazną z napisem *Custos Legum*. W ustanowieniu, które od opinii zasięga pomocy, nie można przywiązywać się do ścisłości, ani koniecznie upoważniać zamiarów Filozofa, który dość oddał sprawiedliwości wszystkim Prawodawcom, kiedy powierzonych znaków i obrządków radzi użyć do poprawy Rządu w wolnym Narodzie. Cokolwiekby w tej mierze Stany Rzeplitey ustanowić chciały,



treść rzeczy jest, żeby ozdoba była znakiem zasługi, żeby była zachęceniem do dalszej, i żeby sprawiedliwy szafunek ziednał dla niej to poszanie, i był przyczyną tych wielkich skutków, które sobie Prawodawstwo zamierza. Czy Gwiazda, czy Krzyż, czy Medal, czy Blacha iakiegokolwiek formy nie jest rzecz, o którą idzie; napis powinien być naypierwszą ozdobą, w ten czas zaś będzie ozdobą, kiedy ozdobiony swemi przymiotami i zasługami odpowiadać mu potrafi. Pierwsza Klasa Obywatelów, na ozdobę zasługujących, dobrze jest wzięta, dobrze jest wyluszczoną od naszego Filozofa. Wojewodztwa na swoich obradach powinnyby decydować co lat sześć, a to przed Zmianą Sejmu, kto obyczajami, zdatnością i pierwszeństwem w Wojewodztwie zasługami wart jest tak podchlebnego nazwiska, aby się mógł nazwać nadzieją Ojczyzny, (*spes Patriæ*), i w tej mierze Sąd o



Obywatelach powinien być iak naysciśleyſzy, bo zyskana dyſtynkcyą, podług myśli *Rouſſa* powinna go dopiero czynić godnym wyboru na Urzędy tak do Magistratur naywyżſzey exekucyi, iakie ſą Kommiſſye i Trybunały, iako też do Poſełſtwa na Sejm, gdzie ieſt władza naywyżſzego rozkazu i panowania. Ci, którzyby przez powrotny Sąd w ſwym właſnym Woiewodztwie zaſłużyli na ſwiadectwo, iż ſą godnemi nadgrody drugiego ſtopnia, powinni by wziąć drugi znak z napisem *Civis Electus*, i noſić obadwa te znaki, bo wybrany z pomiędzy Obywatelow, powieksza ieſzcze Oyczyzny nadzieię. Nareſzcie ten, który zyskał powrotną ozdobę, ieżeli przez dobre ſprawowanie ſię zaſłuży na wybor do Senatu, mógłby zyskać ozdobę trzeciego ſtopnia z napisem *Custos Legum*, zachowując dwa pierwsze napisy. Król zaś do powyżſzych trzech napifow, mógłby mieć dodany napis *Pater Patriæ*. Przy-

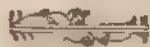


Przytoczyłem w tey mierze myśli *Rouſſa* zwroconą cożkolwiek do układu podaney odemnie reformy. Nie przywięzuję do niey tak wiele, abym ią koniecznacie uſkutecznić radził; nie ważyć lekko, abym ią odradzał. Nie wyłuſzczam drobnych ozdób i przepiſów, bo te zupełnie ſą arbitralne. Naywięcey zaś na tym zależy, iż ieżeli mają być tego rodzaju ozdoby, trzeba żeby ie Król rozdawał za rekommendacyami Instrukcyi Woiewodzkich, żeby Woiewodztwa tych tylko zalecały, którzy poddadzą pod Sąd *pluralitatis* ſwoie zaſługi i przymioty.

Jaśnie Wielmożny Marſzałku! Piſmo to do Ciebie przedſięwzięte, z Twey Cnoty biorąc pobudkę, ſtało ſię nad moje ſpodziewanie zbiorem obliźernych uwag nad poprawą Rplitey; Piſałem tylko do Ciebie, troſkliwy ie-dnak i o Sąd powſzechnoſci. Coś raczył ſądzić o tym piſmie, dałeś uczuć
Część III. S



Twym przyjaciółom; lecz co Naródowa powszechność sądzić będzie, skutki najlepiej okażą. Daleki od poszeptów własnej miłości, znam dobrze i niedoskonałość, i nie dokładność tej pracy, nadto mało miałem czasu, abym ją krocie mógł napisać, abym silniej prawdy podane objaśnić zdołał. Nie obawiam się przygany, bo nie myślę być z liczby Autorów, którzy potrzebują siebie i Drukarnie swemi utrzymywać piśmami. Nie przypisuję nawet sobie nieomyślności; postrzeżenia moje każdy Cnotliwy zganić, i poprawić i odmienić może. Czego się najbardziej lękam, jest to, żeby piśmo moje pochwalone umieszczono nie zostało w liczbie romanów, lub Platonowcy Rzplitey, żeby nie zdawało się być niepodobne do ekzekucyi w R. 1788. Boiaźń moja nie ściąga się bynajmniej do Dzieła mego, lecz do poprawy Rzplitey, czy uczuiemy co to jest chcieć być Narodem wolnym,



czy się weźmiemy do urządzenia Rzplitey od iey fundamentów, czyli się znajdzie ktoby myślał, że chcąc poprawę Rzplitey przedsięwziąć, trzeba ciągle całe Prawo Polityczne napisać, a chronić się ile możliwości tych drobnych Reform przez części, iakich się już dopuściliśmy w opisach *Kommissyi Wojskowej*.

Na ten koniec słosowne do uwag moich napisałem *Prawo Polityczne*, czyli *Proiekt do Prawa Politycznego*. Spokojnie oczekiwać będę Sądu powszechności o całym tym dziele. Jeżeli dostrzegę, że w samey rzeczy myślemy przedsięwziąć porządną Rzplitey reformę, oddam w ręce JW. WPana mój Proiekt; jeżeli zaś protunkową reformą zaspokoić się chcemy, i wystawimy na los formę naszego Rządu, zostaną nieznaomy z Proiektem, a rady moje będą romansem dla ludzi, którzy żyli w roku 1788. Radziłbym iednak, aby Stany Seymu-



iące wyznały Deputacyą do ułożenia Proiektu poprawy Rzplitey, aby dzieło takie nie częściami, ale w całości przyięły, aby nakoniec mniey przenikli i mniey mający doświadczenia, dla miłości dobra powszechnego zawierzyli ludziom światłym, a równie Obywatelom dobrym. Do czego mamy bardzo zdatnych ludzi, gdybyśmy się tylko powierzyć im chcieli.

Do zupełności Dzieła tego wypadało pisać ieszcze o Królu, Jego Familii, i o Duchowieństwie. Lecz o Królach wygodniey Prawo stanowić, iak uwagi i podawać, a o urządzeniu Duchowieństwa wypada mówić w ten czas, gdybyśmy już widzieli Konstytucyą Rządu pewną i nieodmienną. Jest to tak obszerna materya, że wcale osobnego potrzebuie dzieła, jest tak delikatna, że iey w każdym czasie, a ieszcze publicznie traktować nie przystoi. Nareszcie gdy będę wi-



dział, pierwey budowę Rzeczyplitey dobrze urządzoną, łatwiey i miley będzie można zaradzić wewnętrznym wygodom i potrzebom, do których liczby i poprawa Duchowieństwa należy.





(b) Nota należąca do karty 124. Części III. na słowa: *Lecz iakieyże w tym mieyscu nie potrzeba delikatności tak względem wyszukiwania intraty czystey, iak względem naznaczenia z niey pewney części dochodu publicznego?*

Ze wszystkich materyi politycznych nie masz żadney, któraby dotąd obszerniey traktowaną była, nad materyą Podatkow. Jedni gruntownie utrzymują iednostayność Podatkowania, drudzy różność. Przyjaciele Podatku iedney natury, na wielorakie dzielą się części: *piersi*, bogactwo Kraiu na ludności zakładając, mówią, iż Podatek *podłownego* jest *naynaturalniejszy*, zgodny z *sprawiedliwą wdzięcznością* każdego człowieka, którą winien swojej Ojczyźnie za opiekę i obronę. Drudzy twierdzą, że człowiek jest Obywatelem całego świata, gdziekolwiek się nayduie, byle się zachował w obrębach *sprawiedliwości i ludzkości*; każda społeczność powinna być względem niego *sprawiedliwą i ludzką*. Nie osoba więc człowieka potrzebuie warunkowey w społeczności obrony, lecz własność gruntowa. Takowa albowiem własność



z natury swojej *nieruchoma*, *napaści i wydzierśwu* podlegać może; ten kto ją od *uzurpatora* zabezpieczyć pragnie, musi z niey pewną część udzielić do Skarbu publicznego, ażeby sobie ocalił resztę. Zakład wypada, iż iako obrona własności gruntowey jest *naypierwszą zasadą* Rządu politycznego, jest *przyczyną*, dla której drobne familie w iedną złączyły się *społeczność*, dla której inne *nierodzayne klasy* ludzi pod opieką *właścicielow* gruntowych osiadać zaczęli; tak sama tylko ziemia czyli *intrata* z ziemi przez wielorakie corocznie *wyprowadzona sposoby*, *podatkowi* uledez powinna. — Czyliby zaś podatek miał, zaraz być *poszukiwany* z *surowey reprodukcji*, iak np. są *dziesięciny*; czyli z *intraty czystey* od wszelkich *wydatkow* gruntowych *odtrąconey*? to jest kwestya, względem której piszący o podatkach nie są zgodni. Są i tacy, którzy *unieważniają*, iż *społeczność* ieden składająca *Narod*, powinna pewną część ziemi *odłączyć* od *własności partykularnych*, a zrobić ją *własnością rządową*, z której *administracya* Skarbu publicznego mogłaby *ciągnąć* wystarczające *dochody* dla *władzy opiekuńckiey* potrzebne. Nareszcie wszyscy, zatrudnieni *bardziej* *praktyką* niż teorią, tyle *gatunkow* Podatkowania *naznaczają*,



ile jest drobnych wydzierstw pod niezliczonymi nazwiskami, iakich się naczytać można w Niemieckich i Francuzkich Pisarzach. Chcąc dokładnie o tym wszystkim mówić, wypadłoby obszernie i wcale osobne napisać dzieło. Po krótko, więc roztrząsnę wzwyż wyliczone opinie, o każdej dam zdanie moje, ile można w tym miejscu. Moim albowiem celem jest tylko poprawa Konstytucyi Rządowej, a zatym Skarbowe materye nie mogą być tu w tej obfiterości traktowane, iak potrzebuie ważność i rozległość tego obiektu.

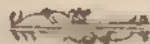
Co jest przyczyną bogactw, a co prawdziwym bogactwem uważmy najprzód: *Człowiek jest skarbem najdroższym*, mowi *Ferdynand Galliani* w szanownym swoim dziele o Monecie wydany powtórnie w Neapolu roku 1780. Pobudki, d^l których tak mowi, są te: że bez ręki ludzkiej ziemia wydać nie może bogactw, i w tej obfiterości, i w tej dobroci, że wszelka reprodukcy ziemi, iek^l i y człowiek nie używa, przesłate być szacowni i potrzebni; Czyli więc człowieka uważać będziemy iako przyczynę reprodukcyi, czyli iako przyczynę konsumpcyi, zawsze, *Galliani* miał sprawę edliwy powód mówić, że *człowiek jest skar-*



bem najdroższym. Wszakże gdy Ekonomisci utzymiają, że zbiór reprodukcyi coroczney jest prawdziwym bogactwem, zdają się też samo utrzymywać co i *Galliani*, różnią tylko człowieka od rzeczy użytkowi jego potrzebnych; uważają go iako przyczynę bogactw, a masę reprodukcyi coroczney mieniają być dla tego prawdziwym bogactwem, iż jest dziełem ręki człowieka, iż mu jest potrzebna. Ja zaś trzymając środek między temi dwiema ważnemi opiniami, ziemię nazwałem *iedynym bogactwem skarbem*, a rękę człowieka *kluczem*, bez którego bogactw rzeczonych dosięgnąć nie można. — Człowiek więc i ziemia są wspólną przyczyną masy bogactw, a zatem czylibyśmy przez przyczyny szli do skutkow, czyli z skutkow dochodzili przyczyn, iedne okażą się wypadki. — Dobry Rachmistrz czyliby zwrócił uwagę na ludność Kraju, czyli na całkowitą masę reprodukcyi Kraiowej, nie zbłądzi w ustanowieniu rzetelnego podatku, iezeli położy różnicę między ludnością tak, iak ją położyć musi w naznaczeniu pewney kwoty z całkowitey masy reprodukcyi. *Np.* koby uważał ludność, i z niej chciał ustanowić podatek, ten powinienby rozdzielić ludzi najprzód na pracujących i niepracujących, powtórne na mających własność gruntową, i na



tych, którzy iey nie mają, na ludzi którzy pracują około wyprowadzenia corocznie wszelkicy reprodukcyi, i tych, którzy tylko pracują około iey zamiany, iak są Kupcy, lub około iey przerobienia, iak są rzemieślnicy. Ten jest naturalny podział ludzi, i bez niego nie możnaby trafić do wynalezienia sprawiedliwej proporcji podatkow, ktoby ie na ludności chciał zasądzać. Ludzie *np.* niepracujący, iakie są dzieci, i sędziwi, nie mogą być *Gallianiego* Skarbem przynajmniej co do reprodukcji; Właściciele gruntowi, i ci wszyscy, którzy nie pracują około reprodukcji, rzemieślni, i Kupiectwa nie są prawdziwą bogactw przyczyną, a zatem nie są równie bogactwem tak iak starzy i małoletni; przykładają się oni wprawdzie do szacunku bogactw przez użycie w konsumpcji; lecz nie mając ręki tworczy, tyle tylko są pożytecznemi, iż ułatwiają konsumpcją wyprowadzonych z ziemi produktow, a tym samym rękę pracujących czynią droższą i potrzebniejszą. Lecz jeżeli tak wiele od tego Skarbu odtrąciliśmy ubytku, uważmy nawzajem ile pracowita ręka człowieka nadgradza sobie lenistwo, niedołężność, i niezdatność tylu milionow ludzi. — Wszystko co go otacza, jest mu zrzędzone od Opatrności ku pomocy. Żywioty, które :



życie, pracują z nim razem, ogień, woda, powietrze w tyłu machinach, iakie są *np.* wiatraki, tartaki, młyny, kuźnie &c. Zwierzęta, które człowiek pożywieniem przyswoił, zastępują miliony rąk i ramion ludzkich. Kto więc chce uważać bogactwa Narodu z ludności, iako jedyney przyczyny obfitości reprodukcji, ten powinien uważać pomocy, które człowiekowi wspierają, i przeszkody, które iego pracowitość tamują, ten powinien uważać, iaka część ludzi jest składem bogactw, a iaka część przyczyną ich wyprowadzenia, ten powinien rachować, iakie ucześnieństwo, które dostaje się Klasie, gdzie jest niedostatek, a gdzie zbytek, gdzie bogactwa wpływają, i zkad się rozchodzą. — Wszystko to czyniąc, cożybysmy inszego robili? jeżeli nie przez wynalezienie bogactwa w człowieku, szukalibysmy go w skutkach pracy człowieka, czyli raczej szukalibysmy w reprodukcji coroczney za pomocą ręki ludzkiej wyprowadzoney, lub przerobionej; czyliby więc przychodziło wkładać podatek na ludność Kraiową, należałoby mieć przed oczyma masę reprodukcji, czyliby wypadało z masy reprodukcji coroczney szukać proporcji podatku, należałoby mieć wzgląd na ludność Kraiu, i rozkład ludzi na rzędy naturalne, co na jedno wy.



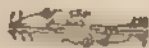
chodzi. — I tak szacując bogactwo Kraiowe z ludności, musi być taxowana praca ręki ludzkiej, komu zaś praca ręki ludzkiej zgromadza bogactwo, tenby za nią podatek opłacać musiał; na wzajem kto by chciał z reprodukcji wynajdować podatek, tenby winien szukać, w czyich ręku intrata czysta zостаie, i tam dopiero byłby obowiązany wynaleść proporcję rzetelnego podatku. — *Np.* ustanawiając podatek z ludności każdy człowiek podpaśćby musiał pod obowiązek opłaty za swą własną osobę. Mińmy w tym miejscu bogatych Dziedziców, a weźmy na uwagę Rolników, i Rzemieślników. Są to dwie klasy ludzi, na których wszystkie sioż Państwa, znaczne miliony tych Obywatelów nie mając własności grunatowej, służą wygodzie i potrzebie Dziedziców, żyją na opłacie łożoney dla nich pracy, czyli to w wyprowadzeniu masy bogactw, czyli w ich przerobieniu. Jakikolwiek podatek na nich włożyłby przyszło, skądby go, proszę, opłacali? Oto z tej nadgrody, którą mają za pracę około wyprowadzenia reprodukcji Kraiowej lub iey przerobienia, Pozwoliwszy zatem, żeby ciężar płacenia od osoby spadł na tych ludzi i pracę ich, dziedzic gruntu musiałby drożey nadgradzać, albo upa-



dających i niezdolnych do pracowania około nowej reprodukcji, musiałby zaponagać; co na iedno wychodzi, tak gdyby zapłacił za wszystkich, którzy dla niego pracują i iego intratę utrzymują lub pomnażają. Gdyby każdy człowiek był obowiązany zapłacić podatku co dzień szeląg ieden, zapłaciłby to, co jest najmniejszego szacunku w Kraiu naszym, zapłaciłby, co by się zdawać mogło rzeczą najmniejszą w utracie dziennego zysku, zapłaciłby na koniec najmniejszą część, którą potrzebie własney ujął, zapłaciłby iednak w ciągu roku złotych 4. gr. 1. szel. 2. Przypuściwszy iż w Kraiu naszym mamy ludności 8. milionów, od trąćmy z tej liczby 2. miliony małoletnich i starych, odtrąćmy Dziedziców, zostanie 6. milionów ludzi, żyjących na pracy i wysłudze, a zatyż żyjących na opłacie Dziedziców czyli to przez udział gruntu, czyli przez zapłatę pieniężną: wypadnie zatem, że ci ludzi żyjący na opłacie Dziedzica, złożęby musieli przez rok podatku Złt. 24,333,333. gr. 10. Cożby znaczyła Summa tak wielka którą jeszcze cała ludność nieobięła? i na czymby się oparła względem całej masy reprodukcji Kraiowej? Oto aliboy ją Dziedzic w ugodzie pracującym ludziom oddać musiał, a ci odda-



liby ią do Skarbu, lub gdyby icy pracującym odmówił, a Skarb ią na nich włożył, musieliby zniszczyć, zaczęli i masła reprodukcya Kraiowej z czułem zniszczyćby musiała. Nakładając na ludzi podatek nie się innego nie robi, tylko się nakłada ciężar na ich życie, które oni pracą utrzymują. Nie masz więc w tym śródka tylko albo żeby ten za nich opłacił podatek, dla którego pracują, albo żeby drożey opłacił ich pracę, gdy się na nich nowa wkłada potrzeba, albo żeby ich żywił, zapomagał, co na jedno wychodzi; albo na koniec co ich przyczyną największą w Kraju naszym szkody, człowiek podatkiem uciśniony, za pracę sprawiedliwie nie nadgrodzony, w upadku nie zapomóżony, rzucićby musiał ziemię i niesprawiedliwego Dziedzica, rzucićby musiał Kraj, w którym nierownie bardziej nie sprawiedliwsze są Prawa, niż Dziedzic. Smutna w tym miejscu przychodzi mi uwaga. Kiedykolwiek mówi się o rzetelnej dla ludu swobodzie, zawsze się składać lubiemy nieoświeceniem ludzi i niebezpieczeństwem oddania wolności w ręce nieoświeconych. A możeż kto być mniej oświeconym nad tego, kto swoich własnych stracił, i pożytków znać nie umie? Dziedzic wkładając na chłopca podatek,



a nie zostawiać w ręku jego funduszu na opłatę onego, Dziedzic wyciągający od Rolnika więcej powinności, niż mu na ich odrobienie i utrzymanie warsztatu gospodarskiego wystarcza, jestże prawdziwie oświecony? a co znaczą bezprześlannę w całym Kraju zapomogi? co znaczy tak wielka nędza poсполstwa w niektórych Prowincjach? co znaczy nieuczność wowszechna, oparta na niesprawiedliwości Prawa i tylu okropnych a barbarzyńskich przykładach? Lecz wróćmy do przedsięwziętej materji. W przypadku gdyby np. 6, milionów ludzi opłacili 24. miliony &c. Złł. podatku do Skarbu publicznego, nieby zapewne nie zrobili, tylko uciąłby tę samą kwotę z intraty czyśley Dziedziców, czyli tych wszystkich, którzy własność ziemi posiadają, lecz ktoby pracujących ludzi chciał pociągnąć do opłaty czterech złotych gr. 1. sz. 2. na rok, do jakiegożby opłaty nie musiał pociągnąć tych, którzy własność gruntową posiadają, jakiegożby klasyfikacyi czynić przymuszonym nie był przez wzgląd na rozległość własności gruntowej, i zryków z niej ciągniomych? To wszystko czyniąc, w jakimżeby się znalazł stanie około wynalezienia jednolitego dochodu? Oto, idąc drogą Kameralistów Niemieckich, byłby inkwizytorem Dziedziców, zastępowałby na

każdym miejscu przemysłowi ludzkiemu, i wszędzie w te drobnosci, które mają na sobie cechę zdarstwa lub oszukania.

Rozum daleki od Kameralnych nałogów, rozum czuiący potrzebę władzy opiekuńskiej, znający się na tym, iż podatek nie innego nie jest, tylko ofiara, którą Obywatel swemu własnemu bezpieczeństwu poświęca, nie da się nigdy w te niehumanne i szkodliwe uwikłać drobnosci. Nigdzie albowiem swoboda ludzka niebezpieczniejszych na wolność nie ma fidei, jak w podatkach, a zatem nie dziw, że nigdzie dotąd prawdziwie rozsądnego nie widzimy podatku, bo go jeszcze nigdzie człowiek wolny dla siebie nie przepisał. Przepisać go teraz w Polszcze Szlachcie dla Narodu, któremu Póśet Woiewódzki Despotycznie panuje, w którym Szlachcie jest wszystkim, a reszta ludzi jest niczym, w którym Szlachcie nawet byle się tylko osobnej profesyi życia ugiął, jest wcale na niebież wystawiony. Jakieżże natury będzie w Polszcze Podatek? Polak nie troskliwy o ugruntowanie swego własnego charakteru! Polak, smutna kopia obcych zwyczajów, wprowadzi papiery Stepiowane na Transakcyje i Urzędy, uchwali Kominowe dla tego tylko, że łatwo kominy po-

rachować,

rachować, włoży pogłowne na pewną część ludzi dla tego, że inaczej wierzą, że niemi opinia w całym świecie wzgardziła. Będzie on śmiały różnić ziemię od ziemi nie dla tego, że jest lepszą lub gorszą, lecz dla tego, że ją różni, i za różnym Prawem posiadać, a nie jest śmiały zrobić ziemię i dziedzictwa jednej natury; nareszcie będzie nakładał Monopolia na tabakę, skory, trunki &c. osmielił się wprowadzić do Miast akcyzy, podnieść cła, i wszędzie to bez zastanowienia robi, nie pomyślawszy, że chcąc być wolnym, jest niewolniczych układów naśladowcą; podaje ręce swoje w niewolę, poddając się pod tyle gatunków prześladowania rządowego; wkładając niewolę na rolników i Miasta, otacza się coraz bardziej niewolnikami, a tym samym każda władza jest dla niego niebezpieczna i okropna, gdy tym, których on uciśnie, ulżyć zechce. Moim przeto zdaniem podatek ludu wolnego być powinien jeden na wszystkich, jako rozsądna ofiara, któraby wolności człowieka nie uciskała, osoby jego nie rachowała, ani gatunkowała, któraby przemysłu jego nie tamowała, ani monopoliami, ani akcyzami, któraby odmianie nie podpadała, któraby na koniec miły przychodniowi uczyniła do Krain naszego przysięg.

Część III.

T

I taki podatek opierać się tylko powinien na pożytkach własności gruntowej Wicyskiej, i własności gruntowej Micyskiej.

Co do własności gruntowej Wicyskiej: staie mi przed oczami cała masa reprodukcji rocznej; w tym wszystkim, co pracowita ręka człowieka do ogólnej konsumpcji corocznie przyspabia; lecz niezliczone trudności w wyszukiwaniu równej i jednolitej podatku proporcji zdają się prawie wniwecz obracać wszystkie rozładne do tak pożądanego celu dążenia. Słysząc skłoniłone Obywatelów umysły do opłacania 10go grosza z intraty czystej. Zamiar jeden z natchwalebniejszych, gdyż podatek znalazłby się u prawdziwego swego źródła. Ale jeżeli chcemy go uważać jako prawdziwy i jedyny, trzeba wszystkie inne znieść, trzeba żeby na nim wszystkie potrzeby Kraiowe obstały. Mogą obstać! jest to kwestya nie małego zastanowienia warta. Jeżeli chcemy sami siebie łudzić i oszukiwać, wszelkiego rodzaju podatek nie wystarczy potrzebom naszym. Jeżeli sami z sobą iść zechcemy w dobrej wierze, podatek 10go grosza będzie wystarczającym, będzie obfitym. Czy Falsz, czy Lustracja, czy na koniec szacunek Dobr ma być użyty do wynalezienia Intrat na-

szych, zawsze będą wynalezione nie rzetelnie i bez proporcji. A zatem z nierzetelnego wynalazku fałszywy następować musi wypadek, fałszywy niewątpliwie, bo nie tylko dzieśiatym, lecz nawet trzecim od sta do Podatku nie będzie groszem. Pozwólmy np. na wynalezienie podatku z szacunku Dobr. Projekt Jmci Pana *Moszyńskiego* Sekretarza Litt. Pośta Bracławskiego wyłuszczył to dokładnie, a tyle piśm *pro & contra* wpoiły go w umysł prawie każdego Obywatela; nie ponawiając przeto, co o nim dotąd mówiono, dość jest przepowiedzieć, że ten podatek w Koronie ledwie da 10. Millionów Złł. Polskich. Przydajmy do tego podatek z Dobr Duchownych w szacunku np. 10. od 100. a to dla wynalezienia jednolitej masy reprodukcji całego Kraiu w kwocie 800,000 Złł. przydajmy w tej samej proporcji 10go. grosza ze Starostw 1,000,000 złotych. Cały więc podatek opierający się na masie reprodukcji, wyniesie na rok 11,800,000. złł. Będzież temu kto wierzył żeby Polska miała tylko intraty czystej 118,000,000. złł.? Pozwólmy, że takowa kwota tak się ma do całej masy rocznej reprodukcji, jak 2. do 5. albo, że jasniej powiemy, składa $\frac{2}{3}$ części całej masy, więc cała masa reprodukcji rocznej dająca intraty czy-



śley 118. milionów Złł. wartaby tylko była 295,000,000. złł. Pol. odtrącmy szcunek, który ziemi- wrocie należy, to jest; $\frac{1}{2}$ część całej wartości, czyli 59,000,000. rozdzielimy resztę wartości na 6. milionów Główn ludności, nad którą mniejszy naznaczyć nie można w dwóch Prowincjach Koronnych, ileżby przypadło na jedną głowę? Gdybyśmy masę 236,000000. złł. rozdzilił przez 6. milionów głów, wypadłoby na jedną głowę 39. złł. z bardzo małą frakcją. Jeżeliby przeto było prawdą, że z 1000 grosza taka tylko okazać się może cała masa reprodukcji rocznej, stosując ją do miernej ludności w Kraju naszym; wypadłoby, iżbyśmy nie mieli czym wyżywić siebie, i ludzi około reprodukcji pracujących, a dopieroż, kto poymie na czymby obśłał podatek, na czym cła, i Monopolia, w Kraj nasz wprowadzone, na czym wygoda i zbytki? —

Lecz któżby z nas był tak ciemny, żeby nie pojął, iż to jest prożne nas samych łudzenie. Szrodek w Projekcie Jmci Pana *Moszyńskiego* podany, jest dobry dla wolności Obywatela, bo nie szuka ani w jego sumieniu, ani w jego charakterze rzetelności o intracie, ia-



kie byłyby np. fałszy, bo go nie przymusza sprawić się przed lustratorem, z tego co ma przez realność, ani z tego, co ma przez industryą. Wszakże Projekt ten nie może być Kamieniem Probierskim, co do wynalezienia intraty czystey z całej masy reprodukcji. Bogactwo albowiem nie zasada się na liczbie pieniędzy, które tylko są znakami zastępniczemi tego wszystkiego, czego człowiek potrzebuje, a co składa masę reprodukcji; więc nie w znakach zastępnich, ale w rzeczy samej szukać należy intraty czystey, która ma podatkowi uleść, a jeżeli iey tam szukać będziemy, naydziemy ją rzetelną, naydziemy, iż wszystkim Rzeplitey, dostarczy potrzebom..

Podatek Ziemian w każdym Narodzie powinien być nayprzod iednostayny, to jest rowno dotykający bogatego i ubogiego, albo raczej nikogo nie dotykający, tylko samą czystą intratę; Podatek w wolnym Narodzie nie powinien wystawiać Obywatela na żadne Rządu przykrości, jakie są lustracye, rewizye, examinowanie Tranzakcyi, delacye, i tym podobne. Podatek powinien być tak brany, aby masa bogactw ukrytą być nie mogła. Wyciągnięcie iey z Tranzakcyi, może nadal bardzo nie dobre sprawić wypadki. I



ten, ktoby się chciał uchronić na przyszłość powiększenia podatku, umieści fałszywe w Transakcyach *pretium*, a Rząd nadspodziewanym sposobem nadydzie i w wartości Dziedzictw, i w wartości masy reprodukcji nie równie gnieyszą ceng. Coż mówić o allewiacyach, które koniecznie mieysce w wydatkach skarbowych mieć powinny, poki tylko arbitralne wynaydować i nakładać będziemy podatki? Na leżałoby przeto winszą obrocic się urong. Na leżałoby chwycić się naydawniejszego podatkowania sposobu, nad który rozum ludzki nie lepszego dotąd nie wynalazł. Mowię o *Dzieścincie powszechney*, o *Dzieścincie* z wszelkicy masy reprodukcji, która składa coroczny Dochód. Ktoż potrafi przed Rządem zasłonić te prawdziwe bogactwa, któremi się corocznie ziemia okrywa? kto zechce mniej około reprodukcji wszelkiego gatunku pracować, dla tego, że do iey dzieściny części Oyczyźnie nadał Prawo? Nie czuie tego Podatku Obywatel opłacający Dzieścincę Xiędzu, a jednak opłacając mu rzetelną wartość dzieściny części, więcey opłaca niż Skarbowi publicznemu, opłaca nierówno, bo Dzieściny nie są Prawem powszechnym dla Duchowieństwa ze wszystkich Dobr nadane. Jedne Woiewodztwa oddają Dzieśc-



cinę w naturze, inne w pieniądzech, inne żadney nie opłacają. — Jakąż będzie proporcya między temi Woiewodztwami, które opłacają Dzieścincę Xiędzu, i dzieściny grosz do Skarbu, a temi które Dzieściny nie znają? ktoby chciał iednym podatkiem wszystkie Rzeplitey opędzić potrzeby, ktoby chciał mieć nie arbitralny podatek, ale równo wszystkich dotykający, ktoby chciał wprowadzić wolność handlu, zasłonić Obywatela od rewizyi, iustratyi, Celf, i tylu bezprzeftannych szykan; tenby powinien pragnąć podatku w Dzieścincie, bo ten równieby wszystkich dotknął.

Takowy dla Skarbu przypusciwszy dochód, możnaby zupełnie znieść Kominowe, dzieściny grosz wynależiony z tary Dziedzictw, Cła na Komorach i wszelkie inne Ziemskie podatki, które się tyczą, albo Dziedzicow Wiejskich, albo ludzi około reprodukcji pracujących, albo masy reprodukcji. Każdy zapłaciwszy Dzieścincę z wszelkicy reprodukcji, byłby wolny od uciskow i przykrości, iakie w żadnym Kraju, i w żadnym czasie nie są od podatkow odzielne, a iezące podatkow wielorakiego rozlaju. Własność Ziemską potrzebując obroty zewnetrzney, i opreki wewnetrzney, skła-



dałaby dochód iednostajny; dochód, którego by opłaty nikt nie czuł, i iezeliby o to iedynie chodzilo, że dziełata część wszelkiej reprodukcji ciągnąć się powinna z samey tylko intraty czystey; tedyby łatwiej i do tego trafić, zamieniając Dziełęciny na inną proporcję, np. dwunastą, trzynastą & t. d. byle iż tylko każdy za równo składał.

Lecz iakżeby Skarb publiczny takowy podatek mógł zamienić na gotowe pieniądze, iakby urządził administracyą onego szczególną i ogólną? Bardzo łatwo odpowiadam, i dla tego iedynie nie spodziewam się skutku zaprowadzenia ogólnych Dziełęcjin, że Administracya Skarbu nadto byłaby prosta, i widoczna, że dziełaty grosz byłby niezawodnym, byłby rzetelnie danym. A tu podobno oto idzie, aby iedna Prowincya lżej niż druga anosiła ciężar publiczny, aby ieden stan sobie ulżył, a na drugi ciężaru przyczynił.

Ponieważ nie we wszystkich Woiewodztwach Dziełęcina wytyczna oddawana bywa, przeto lubo każdy poymnie, co to jest dać dziełaty; część tego wszystkiego, co się w ciągu roku re-produkuje; iednakże nie każdy zna, z iaką



twością wszelka Dziełęcina zamieniać się może na gotowe pieniądze. Gdzie jest Dziełęcina wytyczna, tam każdy doświadczył, iż ią można sprzedać, i owszem swyczajnie się sprzedaje na pniu przy zaczęciu żniwa. W Woiewodztwie Krakowskim i Sandomirskim około Święta Ś. Jakuba wszystkie Dziełęciny, których skrzętny lub zbyt ubogi Xiądz sam na siebie wytykać nie chce, wnoszą iedną ratą całoroczne pieniądze, czynią największe dobrodzieystwo podupadłej Szlachcie, która na zakupionych Dziełęcjinach, wyżywienie nayduie, a często nawet i do fortunki przychodzi. Pozwolmy na moment, że mamy ustanowiony podatek Dziełęciny. Może być prościej Skarbu administracya? może być naturalniejsza? ostatni podział zgromadzeń ludzkich jest na Parafie. Zbior pewney liczby Parafii składa Powiat, zbior Powiatow składa Woiewodztwo, zbior Woiewodztw składa Prowincya, zbior Prowincyi składa Rzeczpospolitą. Rząd więc ogólny, przy którym jest Władza naywyższej Exekucyi, w ten czas jest nayprościejszym i naydoskonalszym, kiedy machinierządowcy daie iść od mocy własney siły, kiedy siła Rządu, i Exekucya onego jest w ręku ludu, kiedy każdy w szczególności człowiek może sobie powiedzieć, że go równie dotyka, Tak!



byłby Rząd co do Administracyi Skarbu. Każda Parafia wybrałaby u siebie trzech z Parafii, którzyby zasiadając z Plebanem w Dzień Prawem przeznaczony przez Licytacją wszystkie Dzieścigci, ny sprzedali. Wybrani od całej Parafii, powinni zaprzyścić w Ziemstwie na rolę, którąby im Prawo przepisało, a któraby zawierała w sobie wszelką ostrożność względem wynalezienia prawdziwego szacunku wiernego licytowania &c. Ci wszyscy, którzyby przez Licytacją Dzieścigcinę kupili, byłoby obowiązani podpisać Kontrakty przedającym, i nawzajem przedający byłoby obowiązani dać Kontrakt kupującemu. W jednym przeto dniu w całym Kraiu zrobiłaby się nayprościej i nayrzetelniej Manipulacja całego podatku, podatku równego, podatku naturalnego, podatku jednego, nad który więc brać od człowieka, byłoby go uciskać, byłoby jedno, co zbytkować; bo człowiek dający dzieścigcinę część tego, co za pomocą pracy i starania jego corocznie się odradza, dać dosyć i na obronę siebie, i na obronę własności gruntowej — Każda Parafia przestałaby Kontrakty do Superintendenta czyli Skarbnego Woiewodzkiego, a pieniądze do Kassjera Woiewodztwa. — Kassa Woiewódzka raportowałaby o weyciściu pienię-



dzy Kommissyi Skarbowey, Kommissya Skarbowa rozrządzałaby niemi podług przepisane go wydatku Etatu od Seymu, a tak w jednym prawie tygodniu skończyłaby się administracja roczna podatków w całym Kraiu, nie tylko co do wybierania, ale nawet co do gatunku. — Nadto tak wiele innych pożytków dostrzedzby można, uważamy. Dzieścigcina raz ustanowiona, z surowey reprodukcji wzięta, nigdy tak nie uciska i nigdy tyle zatrudnienia człowiekowi nie daje, ile podatek w pieniądzech. Mniey on szacuje sobie rzecz, która w jego ręku rośnie, lub się rozmnożyła, nie turbuje się w ten czas, gdzie i po czemu ją sprzeda, wie owszem, że to co, własna jego ręka przysposobiła, jest prawdziwem bogactwem, że się tym bogactwem Zwierzchność kontentuje, i iechłoby w odkupieniu swojej dzieścigciny u-patrywał pożytek, będzie licytowana w jego Parafii, pod jego oczami, więc ją może za gotowe pieniądze odzyskać. — A iechłoby niepotrzebowałby kupić Dzieścigciny, albo miał trudność dostać pieniądze, Zwierzchność Krajowa nie posle do niego Exekucyi, nie poda go na delatę, gdy przeciwnie, choćby najmniej wartością był obowiązany w pieniądzech zapłacić, cóż mu czynić wypada? On



rata oktobrowa przymusza wszystkich ubogich ludzi, ażeby naysztaniej trwonili swoją reprodukcją, skąd wypada, iż mniej płacąc do Skarbu publicznego więcej stracą na lichych cenach, niż na opłaceniu dziesięciny. Rata osobliwie oktobrowa dla polspółstwa naysztaniejsza, bo w tym czasie wszelka reprodukcja jest naysztaniejsza, a potrzeby wydatku naysztaniejsze. Ubogi rolnik musi okryć na zimę czeladź, musi sprawić im obuwie, musi wypłacić ugodzone zaślugi, musi ją na nowo przyjmować; wszystko to jest wydatek jednego kwartału, w którym dla zbiegu niuchronnych rolnika potrzeb reprodukcja Kraiowa musi być naysztaniejsza; bo kupujący z potrzeby sprzedającego korzysta tak, jak na wzajem kupującego potrzeba wnosi korzyść w ręce sprzedającego. W tym to kwartale kupcy jeszcze nie obrachowali potrzeb zagranicznych, nie umieją naznaczyć ceny reprodukcji Kraiowej, a zatem cała przykrość sprzyśiega się nie jako na rolnika w pierwszym po'żniwach kwartale, i naysztaniejszy podatek, który Kraiowi opłaca, jest bardzo wielkiem, rolnikowi szkodliwym, a Skarbowi mało przynoszącym. Ten zaś kto dziesięcinę kupi, nie może się kłócić w liczbie podatkujących, jest

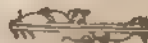


on w liczbie Dzierżawców, płaci na przednowku, a zatem płaci pieniędzmi, które albo w roku przeszłym uzyskał, albo od swych potrzeb oszczędził; płaci z ochotą, bo sobie wystawia nadzieję zarobków, a zatem pieniądze, które do Skarbu wnosi, nie są uciążliwe dla niego, i ochraniają rolnika od trwonienia swej reprodukcji w czasie naysztaniejsze. Żeby zaś Dzierżawa powszechna dziesięcin nie zatamowała kiedy cyrkulacji pieniędzy; można by opłatę jej ułożyć na kwartały, i tyle innych zarzutów ułatwić, nad któremi by w praktyce zastanowić się wypadało.

Związanie wszystkich Parafii z Rządem ogólnym przez manipulację podatku dziesięcinowego, nierównieby jeszcze obszerniejszy dla ludzkości i Ekonomii politycznej przyniosło pożytki. Wiadomość o ludności, o obfitości urodzajów, o przychowaniu bydła, i wszelkich innych trzód, o rozmnożeniu niektórych pożytecznych roślin, i tylu innych pomocy, które Ekonomia Polityczna wyciąga z Ekonomii Prywatnej. Gdyby nad to po wszystkich Parafiach zaprowadzone było *Bractwo Miłosierdzia*, jak już po niektórych miejscach nabywa się, byłby to właśnie środek udoskonalający projekt o Dzięciny. Bractwo Miło-



Serdzia nie innego nie jest, tylko składka pownego Kapitału w pieniądzech i zbożu, dla wygodzenia ich bliźniemu w czasie potrzeby, dla zapomożenia upadłego, i dla innych Cnot ludzkości, bez których człowiek w potrzebach swolch przez samę jedynie sprawiedliwość obstarczy nie mógł. Takowe Bractwa zachowałyby w każdej Parafii pewną część Kapitału, któryby cyrkulował między tylko samemi Parafianami, którzyby zastępował Parafianów potrzeby, i wspierał ich przemyśł; czyliby więc Gromady we Wsiach chciały odkupować tę Dzieśięcinę, czy Dwory, czy prywatni Parafianie, mogliby zaciągnąć Kapitału od Bractwa Miłosierdzia, i nim *anticipative* podatek opłacić, bądź w całości, bądź w ratach, lub, cohy na iedno wyniosło, Bractwo Miłosierdzia mogłoby ręczyć Skarbowi za kupującego Dzieśięcinę, i jeżeliby się na raty wypłacać obowiązało. W pierwszych albowiem czasach nimby się Bractwa Miłosierdzia w Kapitały zapomogły, byłoby ciężko razem w całej Polsce tak wielką wypłacić Sumę. Nie podobna, żeby w wybieraniu Dzieśięcin nie miały zayść z iedney lub z drugiej strony iakowe kwestye, które iednak zaraz na miejscu ułatwić się mogły, bo wybrani w Parafii do licytowania Dzieśięcin, byłiby iak



Arbitrowie do rozsądzania trafiających się w tej mierze przypadków.

W takiej Manipulacyi Podatku Publicznego wielebyśmy mieli Kupców na Dzieśięciny z samych Officyalistów Skarbowych, których dziś Kommissya Skarbowa do niezliczonych gatunków przychodu publicznego w zbyt wielkiej liczbie utrzymywać musi. Wszyscy Pisarze, Rewizorowie, Strażnicy, Exaktorowie, Regenci, byłiby pod ow czas w Rządzie Skarbu wcale nie potrzebnymi osobami. Kwitowe, którego żadnym sposobem uchronić się nie można przy opłacaniu podatków, ustałoby na ow czas, a przynajmniej nie padałoby na tego, co podatek opłaca. Zgoła byłby najlepszy dozór podatku publicznego, byłaby nayspewniejsza Ewikcyja za tych, którzy go doglądają, bo Parafia odpowiadałaby Woiewodztwu, a Woiewodztwo Kommissyi. Dozór iednak ten nieby Skarbu publicznego nie kosztował. Gdyby zaś z czasem wypaść miało, żeby Rząd Królowy nie chciał mieć takiego dochodu, który ubytkowi podpadać musi, możnaby dotego przyiść w ciągu 10 lat; zbierając Kontrakty sprzedaży przez lat 10, można z nich ustanowić średnią proporciją corocznego szacunku Dzieśięcin, i na

potym nakazać Kwartalną opłatę każdemu własnosc Ziemską posiadającemu. — Manipulacya tej opłaty w każdej Parafii byłaby zawsze nabywaniem pod dozorem wybranych z Parafii, a podatek byłby realny, równy i nieuciążliwy; gdy wszelki inny, który postanowić zechcemy, nie będzie prawdziwie dziełnym groszem, nie będzie równie wszystkich dorykał, ponieście na sobie cechę Monarchicznych dziwactw, i feudalnego ucisku.

Lecz iakże mówić dzisiaj o Dziełcinach? Sejm terazniejszy okryty nayszlachetniejszym duchem gorliwości o dobro publiczne, składa się z wielorakiego rodzaju Obywatelów, składa się z takich, którzy nad nieszczęśliwością Ojczyzny w roku 1775. ubolewali, i z tych, którzy się do tej nieszczęśliwości przyłożyli. Pasyje serca ludzkiego zawsze są iedne, obiekt tylko odmieniać się zdaie. Jednym sercem możemy kochać występki i Cnotę, iednym sercem można się dopuścić łodzielstwa publicznego i prywatnego. Ludzie, dla których własność Ojczyzny nie była świętą, nie są w stanie świętobliwiec powatać własność partykularną. — Historia nas uczy, przykłady tylu upadłych wolnych Narodów przeciwdziałają, że ci,

ci, którzy byli wydziercami Dobra publicznego, stawali się potym naysmielszymi wydziercami Dobra i własności partykularnych, a kto więkksze obowiązki w sercu swoim przytłumić zdoła, temu łatwiej mnieysze przeskąpić, lub przynajmniej obowiązki sprawiedliwości względem partykularnych osądzić w swym sercu za mnieysze. — Być może nawet (bo to jest sztuka, która właśnie w Rzeczpospolitej uchodziła za zwykłą), iż ci, którzyby się zdawali być powszechności nemiemi dla tego, że się majątkiem publicznym na wieczność, na dożywocie, na lat kilkadziesiąt opatrzyli, popierając ię potrzeby w nierównych podatkach i w łodzielstwie, chcą zasłużyć na oklaski i pochwały swej gorliwości, gdy pracowicie wszelkie wyzdukią źródła na pomnożenie dochodów publicznych, procz tych, któreby wynaleźć mogli w wydzierstwie własności Rzeczpospolitej, któreby wynaleźć mogli w sprawiedliwym roztrząśnieniu własnego majątku. Nie trzeba więc tylko wprowadzić tak delikatną materiją, naydą się zapewne i tacy; którzyby z chęcią Duchowieństwu zabrali Dziełciny bez żadney nagrody, albowi ie z korzywą wiczytych funduszów pozornie tylko nad godzić chcieli. Wszakże nie można sobie tak konieczne wstawiać perspektywy, żeby zbior



Prawodawcow, ośobliwie co do podatkow, takimi zawsze rządził się maksymami, i dla tego to nieśmiałem dotąd radzić *wieczystego podatku*, bom się obawiał, abyśmy nie trafili na tę samą nieszczęśliwą drogę, z której nayrażdnieysze Narody zwrócić się nie są zdolne.

Co do Dzieśięcin Duchowieństwa: Kiedykolwiekby miał przyjść do skutku Projekt o Dzieśięcinie Powszechney, bardzo łatwo sprawiedliwości zadostyc uczynić można. Każdy z Duchowieństwa pod przysięgą zeznać powinien, wiele mu Dzieśięcina czyni. Zbior takich zeznań da kwotę wartości Dzieśięcin Duchownych, którą przez nadanie Królewsczyzn w różnych Wojewodztwach i Powiatach Duchowieństwu nadgrodzićby można, czyli by te Dobra w części nadane były Kościołowi, czyli pod ieneralną administracją od wyznaczonych na ten koniec osob zostawały. Władza Kraiowa dosyć będzie sprawiedliwa, kiedy powroci Duchowieństwu rzetelną wartość za odebrane na Skarb Dzieśięciny, będzie dosyć w Rządzie czuła, kiedy dopilnuie, ażeby każdy Kościół, lub fundusz publiczny miał wyrównyującą nadgodę z nadanych od Rzeplitey Dobre za te dochody,



którychby na Skarb publiczny w Dzieśięcinie oszukał.

Co do innych gatunkow zdzierstwa publicznego; należy mieć bardzo wielką uwagę i ostrożność w traktowaniu materyi Skarbowey. Nie trzeba albowiem tylko raz zasmakować w układach Kameralistow, nie trzeba tylko dobrowolnie dać się oszukać, aby na zawsze oszukanym zostać. Na czymże, proszę, zafadza się cała Teorya podatkowania we wszystkich, iż tak powiem, Państwach? Jeżeli nie na oszukanlu i przymusie. Pierwsze axyoma Kameralistow jest to: *mundus vult decipi, decipitur ergo*; drugie, *konieczność*, regulowana nie do potrzeby Kraiu, lecz do kapryślow Rządu. Na tych to prawidłach powstaje niezmierna zgraią Kameralistow i Koncypistow, żyjących na opłacie wyciśnionej z ubogiego ludu, żyjących dla tego jedynie, ażeby ciągle około wynalezienia nowych uciskow pracowali; na tych prawidłach zaprowadzono do Miasł Akcyey, do Prowincyi Monopolia, do granic Cla, do Kancellaryi papiery Stęplowane, na tych od opłacanych ze Skarbu publicznego pensyi wzrost nowy podatek, który tyle ma w sobie sprawiedliwosci, ileby miał Pan nakazujący słudze, aby mu

placił za to, że go do służby przyjął. Ktoś policzy tyle niesprawiedliwych i uciążliwych wymysłów, pod któremi nieszczęśliwa igrzy ludzkość? Niechże raz tylko, a jeszcze w czasie poprawy Konstytucyi Rządowej, wciśnięcie się takowy gatunkowania podatku zwyczaj, doznamy ucisku, doznamy w iaką nas dobrowolnie złe Prawodawstwo zaprowadzi niewola.

Wszystkie warunki Rządu wolnego na tym się iledynie zasadzają, aby człowiek osoby i majątku swego był właścicielem prawdziwie wolnym, wszystkie prerogatywy czcym staną się dymem, gdy własność gruntowa każdego, i własność tego Osoby dziwadłom Rządowym podlegać będzie. Na coż się przyda ludzić, iż mniey zapłacę ze wsi moicy, jeżeli Rząd uwiedziony Kancypistow prawidłami, wszędzie zaślawniła na mój majątek. Wiedziacz mój opłacać będzie podatek; czyż on jest, proszę? mój, ten im dał mój własną ziemię, na ten koniec, aby mi lub w czynszu, lub w robocie czyśną oddał intratę. Ile przeto wiedziacz ująć sobie musi na podatek publiczny, tyle mu ja winien jestem przydać gruntu, albo umniejszyć ciężaru. Wysłałam produkta moie do Miasta, wiecie swoje mój

Rolnik, nayduie tam droższy trunek, bo Zwierzchność na trunki włożyła cizpocę, nayduie akcyzę; ktoż ten ciężar ponosi? Rolnik mój i ja, opłacając od produktu akcyzę, i droższy wygodę życia, przemieszkując dla swej potrzeby w Mieście; wysyłam moie produkta za granicę, opłacam od nich Cła; udając się do Kancellaryi, robię interessa z spotobywaniem, opłacać muszę papier śięplowany; służąc Urzędzie, wysługuję sobie u niego wyższy Urzędu stopień, i ten opłacać muszę. Maxyma w Rządzie wolnym nayhydliwsza! sprawując dla Urzędow pogardę, sprawując, iż ten, którego cnota i talenta mają być nadgrozone, powinien się wprzód dłużyć i ruynować, nim otrzyma stopień, w którego dostąpieniu nadgroda enoty i przymiotów, potrzeba publiczna naypierwey uważaną być powinna. — Niechże sobie teraz każdy obrażać, co mniema, iż dzieśiąty grosz z dochodu swego opłaca; w iak wielu miejscach zaślepuie mu Rząd? pod wielorakimi pozorami, wkłada nań podatek? podatek nieregularny, niepewny, szukaniu podlegający, niezmierny liczby dozorców wyciągający. Coż dopiero mówić o monopolach i akcyzach? Akcyzy i monopolia są to podatki, które naybardziej o-

barczając wolność człowieka, i przyciskając ubóstwo, a kogoż bardziej interessoie lud ubogi, jeżeli nie Dziedziców? któż ich w upadku ratować musi, jeżeli nie Dziedzic? Dziedzic przeto najwięcej o doskonałości i iednostajności podatku myśleć powinien; Dziedzic powinien się chronić fałszywego osudzenia, bo gdy jest jego własna ziemia; gdy każdy człowiek będzie tak wolnym podług Prawa Polskiego, iak jest wolnym podług Prawa Boskiego i natury; tedy potrzeba wzajemna między Dziedzicem ziemi, a człowiekiem wolnym, zrobi gruntowne a niezawodne pomiarkowanie, włoży taxę i na grunt dziedzica, i na prace rolnika. Rząd Kralowy do tego mieszać się nie powinien. Rząd Kralowy winien tylko pilnować ugody między człowiekiem a człowiekiem, czyli on ma własność gruntową, czy tylko własność osoby i majątku ruchomego. — Rząd Kralowy powinien co do podatków pilnować ziemi nie ludzi, powinien pilnować reprodukcji roczniey, która jest istotnym Kraiu bogactwem, a tam wzięwszy część swoją, potrzebom władzy opiekuńskiej dostarczającą, powinien się starać o nieograniczoną wolność dla przemysłu i pracy człowieka. Jeżeli oto idzie, aby

dziesięcina z całkowitey reprodukcji wzięta nie krzywdziła rolników, i nie zmniejszała funduszu przyszley reprodukcji; jest to interes Dziedzica, pomiarkuje się on w tej mierze ze swym rolnikiem, przyda mu gruntu, albo uymie ciężaru, byle to pomiarkowanie było z obu stron dobrowolne. Jeżeli koszt na dziesiętą część reprodukcji powinien być w dziesiętej części odtrącony dla tego, aby dziesięcina mogła się nazwać podatkiem z intryaty czystey, bardzo łatwo i temu zaradzić, naznacząc proporcją w wybieraniu mniejszą, iak się to wyżej rzekło; np. iedynastą, dwunastą, lub trzynastą część reprodukcji; albo co na iedno wychodzi, zostawując na gruncie dziesięcinę od dziesięciny.

Ani zarzuty *Pana Neckera* nikogo uwieść nie powinny, który mówi: „że włożone podatki na „konsumpcyą z tej przynajmniej strony więcej „mieć mogą względu, iż nie przeszkadzaia „przyszley reprodukcji”; bo to jest sofizma, któreby tylko mogło iakiego kameralisty zastanowić uwagę. Ktoż albowiem nie widzi, że to wszystko, co wieś opłacić musi w oddaniu podatku widzialnego, iaki jest np. Komunowe, dziesięty grosz, i niewidzialnego iakie są: cła, akcyzy, monopolia, stemplowany papier

de, nie da żadnego wsparcia przyszłej reprodukcji, ale owszem da okazać, iż człowiek spotykając się nieprzerwanie z wielorakimi potrzebami handlu, rzemiosł, podatku gruntowego, musi nierównie więcej z własnej reprodukcji trwonić, bo musi tę reprodukcję w ten czas sprzedawać, gdy go potrzeba nagli? Jeżeli zaś *Pan Necker* podatek na konsumpcję odnosi do akcyz po Miastach, kopach, proszę, uciska akcyza? przedającego; bo iak nie masz dochodu, któryby się na reprodukcji rocznej nie opierał; tak nie masz podatków, któryby z tejże samej reprodukcji ciążonym nie był, i któryby nie dotykał tego, czyta jest reprodukcyą. W rozdrobionym gatunkowaniu podatków, naywiększą widzę niewolę rolnika, który nie tylko wszystkie te gatunki pod wielorakimi modyfikacyami sam jeden opłacać musi, ale nadto, opłaca je z naywiększą dla siebie uciążliwością. *Np.* Ten kto musi zapłacić kominowe, coż mu zostanie czynić? musi wziąć część swej reprodukcji i sprzedać ją w Mieście. Niechże tam będzie ustanowiona akcyza, ktoż na niej traci? przedającego, a jeszcze przedający z potrzeby. Rolnik więc dla nagłego opłacenia wiejskiego podatku, nie tylko musi lichy strwonić swoy

produkt, ale nad to opłacać podatek Miejski to jest akcyzę, i to się zowie u *Kamerahstow* podatkiem na konsumpcję.

Ale coż powiedzieć przeciw uchwałom Celi, kiedy te bardziey zdają się być potrzebne dla Ekonomii politycznej, niż dla pomnożenia dochodu publicznego? Przez ten jedyny sposób administracya Skarbu może obrachować wychód reprodukcji Kraiowej, bądź surowej, bądź przerobionej, i przychód obcy, może uformować corocznie porządne Bilanse, ażeby Zwierchność Kraiowa skutecznie zapobiegła drogości lub niedostatkowi przez zakazy, lub przez otworzoną wolność od jednej, albo drugiej ściany tych rzeczy, któreby alterowały równowagę wzajemianie handlowej, i przewyższały masę cyrkulujących pieniędzy. Nareszcie dla uważając się, iako *repressalia* przeciw sąsiadowi, który granice nasze takżę samą otoczył *Impozycyą*. Przez obciążoną wolność w handlu przychodzimy do Traktatu Handlowego, łączemy się z Narodami sąsiedley i bliżey, dajemy jednemu nad drugie preferencyę, a tym samym robimy się silnemi przez związek na przeciw innym, które wolność handlu od granic swo-



ich obarczają. — Jeżeli tylko te pobudki miałyby utrzymywać cła publiczne, rozumiem, że ktokolwiek bliżej je rozbierze, naydzie, iż to są próżne uludzenia, któreby potrafiły zrobić trudność jakiemu Niemieckiemu kameraliście, lecz nie człowiekowi szukającemu prawdy i pożytków ludzkich w samym źródle, pragnącemu aby siła Rządu nie zstępowała na żadnym mieyscu przemysłowi wolnego człowieka. — Jeżeli potrzebny jest Bilans całej reprodukcji roczney, nie trzeba go przy granicach Kraiu robić, a jeszcze z temi uciążliwościami, żeby ten, który wyznał o liczbie towaru, był obowiązany od niego zapłacić. Coż to jest dzieścina, jeżeli nie Bilans roczny? porachujemy naszą reprodukcją po Parafiach, a będziemy mieli rzetelniejszy Bilans, niżby go zrobić potrafili celnicy, przekonamy ludzi, na jaki koniec wiedzieć chcemy o masie ich bogactw, a rzeczę, że byle tylko żdzierstwo nie było do tego pobudką, nikt się z niemi nie ukryje. Postawmy straż, uzbrojmy dozorców, naznaczymy surowe kary, wszystko to będzie próżnym usiłowaniem. Część przebiegłych ludzi ukryje się przed dozorcami, część druga oszuka Rząd wraz z Dozorcami, a zatem Bilans celny będą tylko dla zaspokoien a



Zwierzchności Kralowej, nie dla odkrycia rzetelności, co do rachunku masy corocznych bogactw. Jeżeli przeto masę wszelkiej reprodukcji wynaleźć możemy przez Parafie bez najmniejszego kosztu, dla czego mamy na siebie samych wkładać tak uprzykrzoną Impozycją celi? dla czego tak wielką liczbę Celników opłacać dla czego sobie samym robić tyle przykrości w rewizjach, przez które opóźnienie w podróżach, szkody w przetrzuceniu dobrze upakowanych rzeczy, i tyle innych strat ponosić trzeba? —

Możnaby się obejść bez rewizyi towarów z Polski wychodzących, lecz jakie wiedzieć o tych, które do Polski wchodzą? Nie łatwiejszego, bo wszystkie towary Zagraniczne muszą mieć swój skład pryncypalny, albo po Miastach u Kupców, albo w portach nad rzekami, albo nakoniec po Magazynach właścicieli. Coż jest trudnego, nie uciskając nikogo rewizją na granicy, przesłać na wyznaniu, któreby w Urzędzie Mieyskim, lub gdzieby Prawo nakazało uczynić ten, który wprowadził zagraniczne towary? — Nie miałby on interessu zwodzić Zwierzchność Kralowey, ani się przed nią taić, boby wiedział, iż żaden towar do wprowadzenia nie jest



mu zakazany, iż od żadnego cła opłacać nie może winien. Coż robi niepewne Bilanśowe naszych ułożenie? co jest przyczyną przemycenia? Cła, i zakazy? Znieśmy przyczynę, a naturalnie wypada, że nikt nie będzie się ukrywał przed Rządem, każdy owszem rad będzie wiedział o masie wszelkiego towaru, tak dla konkurencyi, iako też ustanowienia szacunku i łatwości odbytu, będzie to interessem równym dla kupujących iako i dla Rządu, przyłożą się wszyscy do wyszukania prawdy, kiedy będą mieli ubezpieczoną wolność, i zupełną w handlu swobodę.

Ktoby zaś chciał uważać Cła iako *Repreffiana*, tenby się nie zastanawiał nigdy nad tym, że przez naśladowieństwo obcych, samemu sobie dobrowolną wyrządza krzywdę. Coż to są cła na *Inwekcie* i *Ewekcie*? jeżeli nie impozycja i ucisk, albo na tych, którzy produkta Kraiowe za granicę wyprowadzają, albo na tych, którzy zamieniwszy nasze produkta na obce, wracają nazad szacunek tego, co z Kraju w innym gatunku wyprowadzili, np. od ścian Króla Pruskiego ponosimy Cła do tak wysokiej podwyższone ceny, iż bez wszelkiej ogrodky, nazwać je można nie ludzkimi i niecznościami. Coż więc

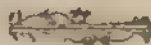


na to robić? Nałożyć na przychodzące towary od Króla Pruskiego podobny ciężar? niech się każdy rad tym zastanowi. Na wywożone z Kraju towary oskładać Cła, kogoż uciskam, jeżeli nie siebie samego. Wszelki ciężar i opłata produktu Kraiowe włożona uymwie z szacunku produktów; a zatem, wydziera część własności temu, który ją za granicę wyprowadzał. Nawzajem, kiedy się wprowadzają towary obce, za jakąż one wchodzi wartość? ó to za tę, która już była opłacona wychodząc z Kraju, bo handel w wielkiej kwocie uważany, nie ma w obiekcie pieniędzy tylko zamianę towaru na towar, czyli iedney wartości na drugą. Pozwólmy, że kto wywozi 1000 korcy pszenicy na ten koniec, ażeby za nią wprowadził sto postawow sukna; coż on postanowił zrobić? postanowił zamienić pszenicę na sukno. — Na czymże, proszę, traci, gdy odcieca Cło od sukna? Na pszenicy, bo wartość iey ma ustanowić wielość sukna. Ile przeto traci na Cłach, tyle mu ubywa z pierwsiłkowej wartości iego towaru, za który postanowił nabyć obcego. Można się śmiać w tej mierze wielorakiemi pozorami, ale prawda zawsze będzie iedna, że czyli opłacamy Cła za towar obcy, czyli za swój własny, ucisk na

nas pada, i samt sobie dobrowolną czyniemy szkodę. Jakież *repressallia* byłyby wtey mierze nayskuteczniejszy? Oto nie ograniczona wolność, i ułatwiony przystęp wszystkim ludziom i Kraiom. Nieprawidłowy sąsiad prędkoby doznał odmiany w dochodach, które mu nierozłądnych Kameralistów nasłuszczyły głowy. Wolność handlu potrafił sobie znaleźć inne drogi, potrafił nawet wysuszyć nieprawe źródła cudzey chciwości, wolny dla wszystkich przystęp sprawi, iż będzie interessem obcych nawet Mocarstw, ażeby nieprawidłowego zreflektowały Sąsiada. — Gdyby Monarchowie mogli mieć dobre rady w materyach Celnych, gdyby Skarb ich tak był urządzony, żeby nie czynił zaczepki innym Narodom przez ucisk i niewygody handlowe; mniejbyśmy mieli w Europie wojen, które nierównie bardziey ubożą Kraie, niż je zubożać może łodierstwa celne przywłaszczające sobie dochód z Sąsiadzkich reprodukcji. Europa z tey strony jest prawie nayszczęśliwsza, bo prawda i Filozofia nie mogła się jeszcze dotąd osiedzić przy Skarbie Panujących, i przy administracji dochodów publicznych. Chciwość i ambicya posługuje się fałszywym Kameralistow uprzedzeniem; ucisk pomnaża się we wszystkich naysłudniejszych i nayszerniejszych

szych Państwach, które naydując się w ubóstwie i niedostatku, szukają wsparcia pieniężnego od Narodow wolnych, nie mogących na swej własney reprodukcji obstać, i wspierających zabiegami niedostatek ziemi, na której mieszkają. Coż jest Hollandya naprzeciw Francyi, Państwow Austryackim i Rosyi? Dla czego, proszę, te Potencye w czasie pokoju i wojny zaciągają długow u Hollandyi? Zbyt łatwa odpowiedź. Hollandya jest Kraiem wolnym, Kupieństwo ma tam swoje przytulenie, przeciwnie zaś Narody wzwyż wyliczone tocząc wojny o wolność handlową, naygorzciej iż swemi Cłami i wielorakiemi wymysłami uciskają.

Położywszy za fundament wolnego i sprawiedliwego Rządu Dziedzictwo ziemi, znalazłszy dwoisty gatunek własności gruntowey, czyli Dziedzictwo *Wieyskie* i *Mieyskie*, pokazawszy naysnaturalniejszy podatek w Dziesięcinie oparty na reprodukcji roczney, którą w wielorakich gatunkach dać nam Dziedzictwa *Wieyskie*; przystąpmy już do wynalezienia podatku z *własności Mieyskiej*, wynaydźmy fundusz dla władzy opiekuńskiej z intraty. czystey Miałt nasych, —



Pokazałem w Liście dziewiątym od karty 118 aż do karty 124. że intrata czyśta nie tylko opierać się może na reprodukcji ziemi własnej za pomocą ludzi około iey wyprowadzenia pracujących, ale nadto na reprodukcji obcych Kraiów przez handel i rzemiosła. — Gdzież takowey intraty szukać? w Miastach, którym Zwierzchność Królewa dała tyle pomocy i wsparcia, iż mogą się nazwać kwitnącemi i bogatemi. Z tym wszystkim, nie masz materji delikatniejszey, iak podarek na Miasto. Własność gruntowa w Miastach nabywa szacunku podług okoliczności. Jeżeli ten, który zamieszkał w Mieście, najdane wygodę do handlu gdy jest Kupcem, lub do pracy, gdy jest rzemieślnikiem; Miasto się zaludnia, Posessye Mieyskie stać się droższymi, majątek właścicieli Mieyskich podnosi się i nabiera szacunku. Niechże upadnie przyczyna ludności, niech Kupiec i Rzemieślnik wyprowadzi się z Miasta, naykosztowniejsze gmachy tracą dawny szacunek, i wracają się do pierwszej nikczemności: bo potrzeba ludzka nie mieysce nadać taxę wszystkim rzeczom. Z tych więc powodów nie można ściśle iednostayney na Miasto przepisywać taxy. — Bo los ich podlega nieprzewidzianym odmianom, którym Rząd

nawet



nawet zaradzić nie zawsze jest w stanie; dla czego Miasto nie powinny podpadać wiecześnie iednostaynemu podatkowi, nie powinny wszystkie iednakowego podatku opłacać, powinny owszem podpadać taxie w pewnym lat przeciągu, iakby Prawo obowiązku na nie włożyło, np. co lat dziesięć, dwanaście, piętnaście &c. czemuż? bo dziedzictwo Mieyskie nabywa szacunku podług wzrastającego majątku obywateli Miasta, który tak nierównie wzrasta, że ledwieby można uczynić porównanie dwóch Miast między sobą. Co był i.p. Gdańsk przed rokiem 1773? co znaczyły w nim posessye przed owym rokiem, a co znaczą teraz? Co wart dziś Toruń? oto jest ieden rodzaj przyczyn upadku Miast, które bez obszernego wyłączenia, każdy z nas dobrze widzi. Przemoc Sąsiedzka, niesprawiedliwy Traktat, a ieszcze i tak w swych obgrębach nie zachowany, zniszczył te Miasta, które na niezmiernych milionach Kraiu naszego niegdyś wzrosły. — Coż znaczy dzisiaj Krakow, a co znaczył za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta? Krakow, który teraz liczy 12. Parafii, czymże się, proszę, do ludności Warszawskiej porównać może? gdzie dotąd 4. Parafie Katolickie, a dwie Dysydentkie wystarczą zupełnie ludności Warszawy!

Część III.

X



Krakow przestał być Miastem rezydencyonalnym Królów, przestał być Miastem ludnym, a zatem bogatym; oto jest drugi rodzaj upadku Miast. Cobył np. Kalisz za czasów Zygmunta III, w którym 300 Sukienników rachować się mogło? prześladowanie ludzi od wiary odszczepionych przyniosło upadek Kaliszowi, a zaludniło Wrocław; oto jest trzecia przyczyna upadku Miast. Przydamy do tego drobne okoliczności w Kraju naszym nieuchronne. Odmienieni się np. Trakt odmienią się zyski Miast na trakcie będących. Handel uciśniony przy jednej ścianie, szuka wolności przy drugiej; upadają Miasta tam, gdzie się podnoszą Cła, dźwigają się w innej stronie, gdzie handel swoje najduże wygodę. Na upadku Torunia powstał Poznań, uciśnięty Ceł od granic Króla Pruskiego, dopomógł dźwignąć się Ukrainie. Urbaryalne działości w Gallicyi pomniejszyły znacznie reprodukcję w tamtym Kraju, a zrobiły odbyty dla naszych. Uczuł Krakow i nadwiślańskie Miasteczka pożytek z Sądzińskiego nierządu. Trośliwość Obywatelów ożywia fabryki po Prowincjach; w tych miejscach, gdzie nie było wsi dobrych nadydają się Miasta zaludnione, jako to Machnowka, Niemirow, Tulczyn i inne.

Jakże więc jednolasty i trwały na zawsze na



dziedziactwa Mieyskie przepisywać podatek? *Pierwsza maxyma* względem podatku Mieyskiego jest ta, iż go tylko do pewnego czasu przeciągu ustanowić można. *Druga*, iż go nie można nakładać arbitralnie, tak iak np. nałożone jest Komunowe, lecz trzeba naznaczyć Lustracyą, któraby w każdym Mieście, mając sobie dodanych w trzeciej części od własnych Mieszczan Lustratorów, włożyła taxę na majątek Obywatelów Mieyskich. Najlepiejby to sami wykonali Mieszczanie, gdyby z nich Rząd Krajowy Lustratorów posłanowił, i gdyby każde Miasto w pewnej liczbie głosów, do swej własnej lustracji należało. Nie trzeba by, tylko zachęcić ten stan przez pobudki społeczeństwa Rządowego, a widzielibyśmy, ileby Miasta przyłożyły się do ubogacenia Skarbu publicznego, i do ugruntuwania wolności naszej. Zaczniemy z ludźmi postępować poludzką, a nazwawszy ziemię, na której żyjemy, prawdziwie wolną, starajmy się, ożeby każdy na tej ziemi żyjący był uczestnikiem wolności. Wolność powszechna zrobi nas bogatemi, zrobi nas nie podległemi, a zatem prawdziwie szczęśliwemi. Ustawmy Stanowi Mieyskiemu, zrobimy doświadczanie z jego gorliwości, spuścimy na Miasta układ podatków Mieyskich, oszczędzajmy ich tylko, iż za-

dnych Monopoliów i Akcyz nie przytniemy ostrzeższy, że to pierwsze doświadczenie wolności, jest nakłosał próby ich gorliwości o powszechną swobodę, a upewniam, że nas swemi ofiarami wyprzedzą, że nas przekonają, iż są warci być osobnym stanem w Rzeczypospolitej. —



(c) Nota należąca do Karty 188 na słowa:
*Moim zdaniem radziłbym przyczynić
jedną Univerſitatem w Wielkieypol-
sce, a drugą na Ukrainie.*

Kiedy Drukarnia spożniła się z wydaniem trzeciej Części tych Listów, a wieści o Buntach czyli rzeczy o podniecaniu do Buntów Pospolstwa Ukrainkiego niewątpliwie się prawdzią, i z fromotnym dla naszych okolic zawstydzeniem w wieku oświecenia i tolerancyi coraz się bardziej szerzą; postanowiłem w tym mieyscu przydać niektóre uwagi nad potrzebą założenia *Univerſitatis*, czyli Szkoły Nauk powszechney, dla oświecenia ludu nayıpiękniejszych Prowincyi,



które dotąd pod barbarzyństwem ięczą, które śmiałym tyle razy niszczył, a zawsze je wystawia na wygodne dla sąsiada spustoszenie lub zawozenie. Uwagi te zbiorłem są postrzeżeń krzaju, jeszcze od roku 1659.

Z żalem wspomnieć przychodzi, iż Komisya Hładiacka naybardziej co do tego punktu skutku nie wzięła. Ktokolwiek zna opisy tey Komisyi, dostrzeże w niej zupełnie przyczynę ni szczęśliwości Kraiowych za Jana Kazimierza, dostrzeże tym bardziej, iż wszystkie okropne skutki, na które Ukraina tylekrotnie wydaną była ślad nayıstotniej pochodzą, żeśmy lekarstw Komisyy Hładiacką przepisanych nie użyli, żeśmy w niczym prawie obowiązkow tey Komisyi nie dochowali. Tolerancya obrządku Słowiańskiego, czyli bardziej Ruskiego ma swoje początki od Kazimierza W. Unia Kościoła Kijowskiego z Kościołem Rzymskim powinna była obiecywać zupełną spokojność co do wyznania wiary, powinna była stać się fundamentem mocy polityczney Kraiu naszego, i pogromem wszystkich innych Narodów, które Metropolitę Kiowskiemu za swoją uznawały głowę, gdyby Rząd nasz umiał zachować sprawiedliwość względem ludzi różnego obrządku,



łuba iednego wyznania, gdyby się był starał o oświecenie tych, których us łono iedności zyskał, gdyby ich ujął równą cziąg i równemi prerogatywami. Lecz coż są dziecie Narodu naszego od czasu panowania Wazow, albo, że iasniey powiem, od czasu, w którym zostaliśmy bez pewney Konstytucyi Rządu, w którym wydani byliśmy na dziwactwa i niezgode możnych? W tych to czasach *Tolerancya* względem iednego wyznania, a nawet i względem obrządkow przeszła być intereffem Rządu. Wten czas to wyganialiśmy Heretykow z Państw naszych, w ten czas nie dotrzymaliśmy Hadiackiey umowy dla Unitow obrządku Ruskiego, a ważąc lekcie Stolicę Kościoła tego, oddaliśmy pod obce panowanie Kijow, czyli rażczy oddaliśmy gniazdo i siedlisko tego obrządku, na które Rus spogląda; jako na swoy Rzym, jako na pierworodny Kościół wyznania Chrześcijańskiego w obrządku Ruskim,

Poki Stolica Kościoła Kijowskiego była w ręku Rzeplitey Polskiej, pory mogliśmy być pewni zyskania powszechney Unii wszystkich Narodow tego obrządku, a może nawet i przylączenia ich do Państw naszych. Różnica albo wiewu między Syzwą a Unią na tak małych zasadza się punktach, iż nie potrzeba więcey, tylkę



rownego dla obudwoch obrządkow światła nauk, i rownego dla Duchowieństwa szacunku. Lecz iak prędko Kijow poszedł pod Panowanie Moskiewskie, iak prędko Metropolita Kijowski stracił swoię Stolicę, a Piotr W. ogłosił się głową Kościoła Ruskiego, następcy zaś Tronu, tak z płci, męzkiey iako i żeńskiey, zachowali sobie tę nadzwyczajną w religii Chrześcijańskiej dostojność; Syzma stała się Herezyą względem samych nawet Dysunitow, a Unia Narodow Ruskich co do religii stała się niepodobną. — Więcey powiem, Monarchia samowładnie rządzona, złączywszy w iedną osobę władzę najwyższego panowania, i władzę religii, zrobiła religią i grzyżkiem swey polityki, a lud pod rządem nieoświeconego Duchowieństwa stał się ofiarą woli panującey co do obowiązkow sumnienia, tak iak iest ofiarą iedynowładztwa w Rządzie. Na tych maxymach ugruntowana Władza Rządu, potrzebuie koniecznie i ludu, i Duchowieństwa nieoświeconego; lecz za coż ma być takie Duchowieństwo obrządku Ruskiego w Kraiach Rzeplitey? za co barbarzyństwo i ciemnota sąsiedzkiego ludu ma się rozciągać w granice nasze? za co Duchowieństwo Ruskie ma być ofiarą fanatyzmu sąsiedzkiego, narzędziem niespokojności Kraiowej? za co lud ob-



obrazku Ruskiego, Unią nawet z nami złączony, ma mieć w nienawiści Unitów Łacińskiego obrazku? za co w ciągu lat stu dwudziestu dziewięciu tyle razy krew niewinną przelewa? ogniem i mieczem tak piękne pustoszy Prowincye, wojny domowe tyle razy wznieca, i służy za narzędzie śpieszkiej zemście, która zgręcznie bardzo nas przez nas samych tyle razy pokonać umiała? My temu jesteśmy winni. Rząd nasz jest najsmutniejszą tego przyczyną, przyczyną nie będącą, poty poki szczerze do oświecenia tamtych Kraiów przyłożyć się nie zechcemy.

Kiedy religia uważa się za regułę sumnienia ludzi, iakakolwiek ona jest, powinien ją Rząd tolerować, i nie uciskać wyznających w żaden sposób, aby inaczej psuć charakter człowieka; którego obyczaje zakładają się na prawidła od niego przyjętych, a głęboko przez wychowanie i nałóg w serce jego wpoionych. - Lecz iak tylko religia staie się instrumentem obcey siły i Rządu; w ten czas władza Kraiowa spoglądać musi na nią, iako na dzieło polityki niebezpieczney i szkodliwej. Rząd religii ma zawsze iakąś wyższość nad Rządem władzy Kraiowej, łączy on ludzi różnych Narodów w iedną społecność, obyczaje ich kieruje do iednego celu,



i łądnoży w pewnych punktach interesa bardzo od siebie różne. Niechże religia przyjdzie za głowę Monarchę Narodu, a Monarchę Sąsiada, którego interesa wcale są przeciwne Mocarstwom około niego graniczącym, może mieć miejsce Tolerancya w takim przypadku? zastanowmy się nad tym bez uprzedzenia i bez goryczy. Już tu nie idzie o Tolerancyą wyznania, ale o Tolerancyą obcey polityki, nie idzie o sumnienia wolność, lecz o usidlenie słabszego Sąsiada, lub przynajmniej o zrobienie mu tyle zamieszania w jego Kraiu, ile dokazać może religia, której Sąsiad panujący jest głową. Przydaymy do tego nieoświecenie i fanatyzm. Monarcha, który jest głową religii, bez własnego kosztu, bez wojny, może niszczyć Narod Sąsiedzki przez niechęć między wyznawającemi, a sobie, iako głowie religii przychylnemi. Dla czego Tolerancya; tym bardziej *liberum exercitium* Szynatykow obrazku Ruskiego, którego głową jest Panujący w Moskwie, żadnym sposobem w rządzie naszym cierpiane być nie powinno nietylko z widocznych uwag nad Rządem, ale nawet z uwag nad naturą wszelkiego wyznania, które nie może poddać iednego Państwa zupełnie niepodległego drugiemu, gdzie razem łączą się władza Ołtarza z Tronem.



Panujący w Anglii ogłosił się także głową Kościoła Angielskiego. Wszakże Panujący w Anglii, uważa się jako odłączony od jedności powszechnego czyli Katolickiego Kościoła. Jeżeli Panujący w Moskwie tę sobie przywłaszczył prerogatywę, Kościół Grecki Dysunicki nie może inaczej nań spoglądać, tylko jak na odszczepionego od siebie. My zaś, którzy spoglądamy na Greków pod Patriarchą Konstantynopolitańskim będących, iako na Dysunitów, nie możemy tak spoglądać na wyznawających w Moskwie: bo w wyznaniu nauki Chrystusa, żaden Monarcha Świecki nie może być głową religii; w Ruskim zaś obrządku, gdy Metropolita Kijowski przeciągał i nieprzerwaną procedencją nayduie się w Państwach Rzeplitey; ten więc, który od Panującego w Moskwie jest postanowiony i konfirmowany, nie ma, i mieć nie może powagi Prawosławnego, iak to dokładnie wyjaśnia nawet ugodą Hadiacką.

Lecz miłny teologiczne zastranowienia arcy. skromnie w tym miejscu użyte, a porównamy politykę z polityką, niebezpieczeństwo z niebezpieczeństwem. Anglia ma za głowę swego Kościoła Króla Panującego, ale wszyscy inni Dysydenci wyznania reformowanego wcale go nie



uznają za swą głowę; jest to dzieło Rządu Królewskiego, które się nie przenosi za granicę, które nie mieści spokojności obcych Mocarstw. Do brzezi, jeżeli Anglię robią? nie to nie szkodzi tyłu Państwom wyznania reformowanego, bo lud ich wcale się do głowy Angielskiej nieodwołuje. U nas zaś Dysunita Moskiewski spogląda na Panującego w Moskwie, iako na swoją głowę, gardzi Rządem i Panującym, gardzi spot Obywatelami, przyśięga wierność swej głowie, modli się za nią, przez co tyle nieporządku i niespokojności wpaia w lud polspolity, iż w każdym zamieszaniu, w każdym poróżnieniu wystawia Kray na morderstwa, pożogi i zniszczenie. — Takowe prawidła wyznania nadto są niebezpieczne i szkodliwe, żeby je Rząd mógł znosić, żeby się przeciw nim silno nie uzbroił. Przydamy do tego, że nieoswiecony lud, całą różnicę do powierzchownych przywiązuje obrządków, kogoś zadziwią krwawe niebezpieczeństwa, które z sobą niesie wyznanie u nas głowy Kościoła Ruskiego w osobie panującego na Tronie Państw Moskiewskich? Sama Kalendarza rocznica, język i liturgia u ludu nieoswieconego są i będą po-wszysłkie wieki źródłem nienawiści, prześladowania i morderstw.

Z czego wypada, iż iak nayusilniey pracować

winni jesteśmy około oświecenia Duchowieństwa i ludu obrządku Uniackiego Ruskiego, a starać się o łagodne pozbycie Syzmy Biskupom naszym nieposłuszney, a Rządowi zawsze groźney.

W tym miejscu stać mi na myśli ugoda Hadyacka, nad której nieskutecznością tyle ubolewam, ile widzę ślad niezapłodzonej dla Rzeczypospolitej. — Gdyby Metropolita Kijowski i jego Prowincyi Biskupi zasiedli byli miejsca sobie służące w Senacie, gdyby przez 129 lat zajmowali w prerogatywach wpływania do Rządu, mielibyśmy do tego momentu Duchowieństwo Uniackie nierównie przychylniejsze Rzeczy, boby umiało uczynić różnicę między wolnością swego Kraju, a niewolą obcego. Gdybyśmy byli założyli dwie Akademie na Ukrainie, iakąby była odmiana tego Kraju przez 129 lat? coby znaczyło Duchowieństwo naszych Unitów? coby znaczyły Seminarja po Dycezyach! jużby do tego czasu nietylko byśmy byli Syzmy nie mieli, ale nadto Kapłan i lud oświecony, wiedzieliby bardzo dobrze, że się tylko obrządkiem nie wyznaniem różnemy. — Ale ta najważniejsza w Hadyackiej umowie kondycja skutku swego nie wzięła, i Duchowieństwo obrządku Ruskiego żadnego dotąd nie ma

oświecenia, doświadczamy tego szkodliwie, a doświadczamy nie bez smutku, na wręcz niemożliwości Ukrainy po Hadyackiej umowie wystawiana była.

Uczuła tę nieszczęśliwość Stolica Apostolska, założywszy dwa Alumnaty na ten iedynie koniec we Lwowie i Wilnie, ażeby w nich Kapłanów obrządku Ruskiego odukuwać. A lubo te szczupłe i małe fundusze nigdy nie wystarczą tak rozległej a koniecznej potrzebie oświecenia Duchowieństwa Ruskiego; wszelako z winną wdzięcznością przyznać należy, iż Rzym tyle z siebie czyni, ile może, iż czyni więcej, niż dotąd Rząd Kraiowy kiedykolwiek uczynił. Fundusze nawet w Rzymie tak im *Collegio de propaganda fide*, iako też w Kollegium Greckim, wyznaczone są dla Polaków obrządku Ruskiego, którym to funduszom winni jesteśmy tylu oświeconych Bazylianów, czyniących Zgromadzeniu swemu honor w niektórych Szkołach publicznych i na dostojnościach Biskupich, do których Zakon Bazylianów dla grubiaństwa i nieoświecenia Duchowieństwa Świeckiego zyskał, iż tak powiem, *Jus Privativum*. Wszakże kto zna, na czym potrzeba religii i władza Kościoła zasada się; ten przekonany być musi, że



choćby był najsławniejszy Bazyliński Zakon, lud cały póty będzie w grubiaństwie i fanatyzmie zatopiony, póki Duchowieństwo Świeckie oświecone nie zostanie, póki Pasterze po Parafiach nie będą w stanie oświecić ludu sobie powierzonego, póki nie będą zdolni wpoić w nich ducha łagodności, i ludzkości. — Na oświeceniu Plebanów najwięcej każdemu zależy Nagodowi. W nich najwyższych dobroczyńców narodu ludzkiego każdy widzieć może, im spokojność Kraju, im powolność i posłuszeństwo ludu, im dobre obyczaje winni jesteśmy. Póki więc w obrządku Ruskim nie będziemy mieli oświeconych Plebanów, póty Ukraina będzie gniazdem łotrów, przelania krwi niewinnej, i niespokojności Rządu. Nie będą zaś póty Plebani oświeconemi, póki Duchowieństwo Świeckie w obrządku Ruskim nie zyska przyzwolonej Hierarchii, póki będzie pod rządem Zakonników. Zakonnik najsławniejszy nie może być tyle gorliwym o oświecenie Duchowieństwa Świeckiego; ile będzie gorliwym Biskup i pomiędzy Kapłanów Świeckich wybrany. — Czemuż? bo Zakonnik patrzy na posiadany od siebie urząd, jako na prerogatywę, która mu jedynie dla tego przysioi, że Duchowieństwo Świeckie jest nieoświecone. Nie



trzeba tylko oświecić Duchowieństwo Świeckie, aby do swego wrocilo się dziedzictwa przez ustawę religii podanego i upewnionego. Ktożby na tym szkodował? Bazylianiec, a zatył Bazylianiec, ile z nich jest, jeżeli przeszkadzać nie zechcą, przynajmniej nigdy szczerze do tego przykładać się nie będą, aby Duchowieństwo Świeckie, tak, jak przysiało, oświecone było. Tę prawdę stwierdza aż nadto dawne doświadczenie. Od tylu wieków Kościoł całej Metropolii Ruskiej jest pod rządem Bazylianów, Bazylianiec mają swoje Szkoły Publiczne, Bazylianiec mają swoje Szkoły Zakonne, Bazylianiec mają swoje Nowicyaty, czyli *Seminaria interna*, Bazylianiec są Biskupami; gdzież, proszę, przy którym Monasterze, w którech Szkołach jest Seminarium dla Duchowieństwa Świeckiego, któreby przynajmniej miernie potrzebie tylu Cerkiew dostarczało? Gdzież to i jak edukują się ci Pasterze ludu? jak im do tego przewodniczą Bazylianiec i Biskupi z Bazylianów wziąć? Kwestya, która tylko smutnym westchnieniem rozwiązać się może. Kiedy Bazylianiec przez tyle wieków nie oświecili Popów Ruskich, kiedy Biskupi Ruscy z Bazylianów brani, zaniedbali aż dotąd najsłachetniejszych powołania swego obowiązków, trzeba się od-



ład iże skuteczniejszych środków, trzeba choć popiołom tych, którzy układali Konwencyę Hadyacką dotrzymać wiary, trzeba zgłosić na Ukrainie *Akademiją*, czyli *Szkołę Nauk powszechną*, trzeba przy niej ufundować *Seminaria* dla Diecezyi Ruskich, trzeba raz na zawsze zrobić fundusz na gorące światło nauk, któreby wszystkie ciemności rozpędziło, któreby stawiało prawdę przed oczyma Kapłana i Rolnika. Nie trzeba na to żałować kosztu, który oszczędzi tyle niewinnej krwi, który ochroni Kray cały od zniszczenia, który osłodzi obyczaj ludzi. Ziemia ta była nie raz łupem wydzierstwa prywatnego; nie żałujemy z niej iakiej części na ofiarę dobra Publicznego; nie żałujemy intryganych Starostw na założenie Akademii, na wyfundowanie Seminarjów, a więcęcy dokażemy w tamtych stronach przez oświecenie, niż gdybyśmy, kilka założyli fortec, i kilka zbroynych przyczynili Batalionów. Do tego momentu nie widocznego nieprzyjaciela, lecz domowego zabójcy obawiać nam się należy, nie obcego Komendanta, ale Popa we wsi własnej, lecz hała iego dzwonu, lecz fanatyzmu ludzi, którzy nasze włości osiedli, a bez których obeyść się nie możemy.

Nauki



Nauki usłagodzą dzikość tamtych krajów, nauki zbliżą obrządek do obrządku i ludzi do ludzi. Nie trzeba więcęcy, tylko żeby Matematyka stała się nauką powszechnie wziętą u Rusi, a wkrótce doznamy, że sami dobrowolnie do naszego przyślaną Kalendarza. Jeżeli go Dysyden- ci przyięli, czemużby go Unici obrządku Ruskiego przyjąć nie chcieli? Jest to rzecz tak małej wagi, że względem niej tylko nieoświecony upornym być może. Do tego nayuślniecy rząd i pracujący około nauk zmierzać powinni; bo Ruś naywięęcy różnicę swego obrządku, do różnicy Kalendarza przywiązuie. Przydajmy znajomość języka Łacińskiego dla tych, którzy się na Kapłanów Ruskich poświęcają, przydajmy wspólną edukacyą w Seminarjach, w którychby pod iednym dozorem edukował się Kleryk na Kapłana Łacińskiego i Ruskiego, przydajmy spółność zgromadzenia Nauczycielów w Akademii, tak obrządku Ruskiego, iako i Łacińskiego, tak świeckich Kapłanów Ruskich, iako i Bazylianów, byle tylko w Nauczycielach ugruntowało się spółne braterstwo, byle tylko charakter ich słodki stał się wzorem dla uczniów po Seminarjach, i po Szkołach, można się zapewnić, iż z czasem będą tacy Kapłani i lud cały. Lecz pomniemy-

Część III.

Y



my, że dla dobrze edukowanych Kapłanów tak liche Beneficia, jakie są dziś Cerkwie, na nie się nie dadzą, pomniemy, że lepiej jest mniejszą liczbę Cerkiew ustauowić, a przywoić nadgródę tak ślachetnemu Kapłanowi powołaniu naznaczyć, niż dopuszczać, ażeby cały tamten kraj, pod grubiaństwem i fanatyzmem ięczał. Te mierne dochody, które ma Pop wsi kałdey, łączywszy razem wsi kilka mogą być przyszłym opatrzeniem dla Parocha, który się zatrudni dozorem wsi rzeczonych, może być przy takiej Cerkwi dwóch, albo trzech Xięży, co jest rzeczą arcy-potrzebną, gdyż na tym bardzo wiele zależy, ażeby Kapłan świecki *in cura animarum* zostający, nie to być może, miał zawsze świadka postępków i obyczajów swoich. Przeto co do tamtych Kraiów, radziłbym najprzód założyć *Unwersitatem* w środku tych czterech Woiewodstw, to jest: Wołyńskiego, Podolskiego, Bracławskiego i Kijowskiego, nie uważając koniecznie miejsca centralnego, ale raczej prychylać się do Miasta, któreby ku temu celowi było wygodniejsze. Radziłbym przy Akademii założyć wielkie Seminarium, iakem mówił, wspólne, dla Kapłanów świeckich obrządku Ruskiego i Łacińskiego, radziłbym, ażeby w tych czterech Woiewodztwach było czterech Biskupów obrządku Ruskiego i Łacińskiego,



żeby Katedry były razem w S.olicach, tych Dyecezyi, iak jest dziś w Łucku, radziłbym, ażeby Katedry obrządku Ruskiego miały swoje Kapituły tak, iak Łacińskie. Kapituły są Seminarja Biskupów, przez Kapituły dokażemy, że Duchowieństwo Świeckie nie będzie nigdy oddalone od posiadania Biskupstw; radziłbym na koniec, aby był nakazany *Synod Nacyonalny* pod prezydencyą Xiążęcia Jmei Prymusa, na którym byłby uchwalony podział Dyecezyi Metropolii Kijowskiej, podział Parafii w każdej Dyecezyi, podział Archidyakonatów, na którym ustawy Seminarium Generalnego *circa Unwersitatem* mającego się założyć, i ustawy na Seminarja partykularne *circa Cathedrales Ecclesias* byłyby przepisane. Do tego będę miał gotowy projekt, jeżeli zwierzchność królewska zatrudni się nim zechce, drogą przywoitey sprawiedliwości i łagodności, jeżeli uczucie ważności tej rady, jeżeli iey lekko nie przyjmie. Żyjemy albowiem w tym wieku, który nas mało gorliwemi czyni o interesa Religii, podobają się wielom i na dzisiejszym Sejmie spoglądać na fundusze Duchownych, iako na Starostwa. Może i ta tak ważna materya zbyt lekko traktowaną zostanie, a przecież z dzisiejszych przypadków w zwyk wyliczonych Woiewodztwach, nych każdy nie uprzedziom załauowem się.



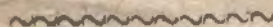
umysłem, ile nieszczęścia na narod przynieść mogą zadłębane interesa religii, ile szkodliwego iadu niesie w sobie fanatyzm i grubiaństwo ludu. Gdzież jest więcej Starostw, a jeszcze tak bogatych, jak na Ukrainie? gdzież jest uboższy Kapłan? gdzie mu zbywa funduszu na najistotniejszą edukacyi potrzebę, jeżeli nie na Ukrainie? gdzie fanatyzm przelewa krew? gdzie chłop rzuca się na swego Pana? gdzie w szrod tak wielkiej obfitości, największa nieludność i największe spustoszenie, jeżeli nie na Ukrainie? Cóż to za nieczułość w Rządzie, co za niedbałość na własne interesa, zostawić losowi tak rozległy kraj, wydawać go bezprześcannie na nieszczęśliwości od obcey sporządzone zemsty! a nie zaradzić potrzebom najistotniejszym z funduszu publicznego, który w tamtych osobliwie stronach nie raz marnie był trwonionym.

KONIEC CZĘŚCI III.

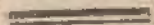


*Anna Boniecka
Kurat. Jan Tawny*

OMYŁKI W DRUKU ZASZŁE.



karta.	wiersz.	omyłka.	poprawka.
16	1	— podobac	— podoba
47	13	— Prawem	— Panem
57	13	— iakiego się	— iakiego
155	18	— Gabinetu	— i Gabinetu





2

2

